

WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



ROK XXII

STYCZEŃ 1966

Nr 1

SPIS TREŚCI

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

STANISŁAW MAJEWSKI	
Zadania Narodowego Banku Polskiego w roku 1966	1
BRONISŁAW BLASS	
Zagadnienia współpracy między Narodowym Bankiem Polskim a Bankiem Inwestycyjnym	6
WOJCIECH MIŁKOWSKI	
Bankowa obsługa budżetu państwa w roku 1966	8
CZESŁAW WOJDAN	
Siedem lat funkcjonowania Funduszu Rozwoju Rolnictwa	12
ZYGMUNT SAŁDAK	
Propozycje w zakresie metody analizy i kontroli koncentracji nakładów na inwestycje produkcyjne	17
ZYGMUNT KARPIŃSKI	
Problemy walutowe kapitalizmu w roku 1965	21
ZBIGNIEW LANDAU	
Waluta polska w latach inflacji (1918—1923)	24

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

MARIAN KACZMAREK	
Ocena gospodarki środkami trwałymi w przedsiębiorstwach przemysłu kluczowego łódzkiego okręgu bankowego	30
HALINA ILEWICZ	
Formy oddziaływania banku na gospodarkę przedsiębiorstw i ich skuteczność	33
KAZIMIERZ RZEPNIKOWSKI	
Współpraca oddziałów operacyjnych NBP z prezydiami powiatowych (miejskich) rad narodowych województwa łódzkiego w zakresie terenowych planów kasowych	36
Listy do redakcji	38
BIBLIOGRAFIA	38

Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 28-60-71 w. 91

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — L. Laskowski; sekretarz redakcji — J. Domagała; redaktorzy działowi: W. Kieżun, W. Machowski, W. Pruss, S. Przywecki, Z. Sałdak

Rada Programowa: E. Boroń, W. Boratyński, Z. Fedorowicz, L. Gluck (przewodniczący), A. Kiesler, K. Nien-G. Ogryczak, W. Pawlik, Z. Pirożyński, P. Sulmicki

Redakcja i Administracja: Narodowy Bank Polski, Biuro Ekonomiczne, Warszawa, ul. Świętokrzyska 1

Druk ukończono w styczniu 1966 r. Nakład 5.000 egz. Pap. druk. sat. V kl. 60 g. Ark. wyd. 8,7. Ark. druk. 5. Stołeczne Zakłady Graficzne. Z. 1. Zam. 822. — M-70

STANISŁAW MAJEWSKI

Zadania Narodowego Banku Polskiego w roku 1966

Gdy na progu roku 1966 zamierzamy omówić zadania, które stają przed Narodowym Bankiem Polskim, warto na wstępie podkreślić te momenty, które są szczególnie charakterystyczne dla tego etapu rozwoju gospodarczego, który ten rok rozpoczyna.

Ujmując zagadnienie najogólniej, można te momenty określić jako założenia rozwoju gospodarczego na lata 1966—1970, znajdujące swój wyraz w uchwale o narodowym planie gospodarczym na rok 1966 i w podstawowych założeniach na rok 1967 oraz jako założenia w dziedzinie usprawnienia naszej gospodarki, znajdujące swój wyraz w uchwale IV Plenum KC PZPR o kierunkach zmian w systemie planowania i zarządzania gospodarką narodową w latach 1966—1970.

Fakt, że prace nad projektem planu rozwoju naszej gospodarki na lata 1966—1970 nie zostały jeszcze zakończone, gdyż uchwalenie tego planu ma nastąpić w pierwszych miesiącach roku 1966, nie pozwala na bardziej szczegółowe omówienie tych założeń polityki gospodarczej, które wywierać będą istotny wpływ na kierunki pracy banku w okresie najbliższego pięciolecia.

Niemniej jednak należy uwypuklić przynajmniej te momenty, które znalazły swój wyraz w narodowym planie gospodarczym na rok 1966, uchwalonym przez Sejm PRL, rozpoczynającym okres realizacji kolejnego planu pięcioletniego, a które wpływać będą na kierunki pracy NBP w najbliższym okresie.

Biorąc pod uwagę, że na osiągniętych przez naszą gospodarkę narodową szczeblu rozwoju ekonomicznego produkcja przemysłowa stanowi podstawowy i stale wzrastający element tworzenia dochodu narodowego, warto uwypuklić niektóre problemy związane z zadaniami NPG w dziedzinie tej produkcji.

Założone tempo wzrostu produkcji przemysłowej, w świetle dotychczasowych prac nad projektem planu pięcioletniego, nie będzie odbiegać w sposób zasadniczy od tempa osiągniętego w ubiegłym pięcioleciu. Równocześnie jednak zakłada się, że dynamika produkcji środków produkcji i przedmiotów spożycia będzie bardziej wyrównana, niż to miało miejsce w latach 1961—1965. Osiągnięcie jednak tego

ostatniego założenia zależeć będzie w dużej mierze od rozwoju produkcji rolnictwa, która ma nie tylko bezpośredni wpływ na rozmiary produkcji przemysłu spożywczego, ale także — przez kształtowanie wielkości niezbędnego importu zbóż, w zależności od zbiorów — wpływać pośrednio na możliwości produkcji przedmiotów spożycia. Stąd też zadania planu na lata 1966—1970 kładą tak silny nacisk na inwestycje w rolnictwie i w przemyśle pracującym dla jego potrzeb, jako na środki zabezpieczenia maksymalnego w naszych warunkach wzrostu produkcji rolnej.

Rozpatrując zadania NPG na rok 1966 z tego punktu widzenia, należy mieć na uwadze, że nieznaczny wzrost udziału produkcji środków produkcji w globalnej wielkości produkcji (z 62,0% w roku 1965 do 63,3% w roku 1966 i do 64,0% w roku 1967) jest w głównej mierze konsekwencją przyjęcia w planie ostrożnych przewidywań w zakresie produkcji rolnej. Wyrażają się one w przewidywaniu urodzajów w rolnictwie na poziomie średniej plonów z ostatnich czterech lat. Można sądzić, że w oparciu o wspomnianą koncentrację nakładów inwestycyjnych na rolnictwo (w roku 1966 mają one wzrosnąć blisko o 10%) oraz wzrost dostaw środków produkcji dla rolnictwa (np. dostawy nawozów mineralnych mają wzrosnąć o 8,5%, a pasz w przeliczeniu na białko w roku gospodarczym 1966/67 o ponad 15%), założenia w dziedzinie produkcji rolnej zostaną przekroczone, a co za tym idzie, przemysł spożywczy będzie miał warunki do wykonania swych zadań z nadwyżką. Wiadomo zaś, że wobec dużego udziału produkcji tego przemysłu w całości produkcji przemysłowej, a szczególnie w produkcji przedmiotów spożycia, rozmiary produkcji przemysłu spożywczego szczególnie silnie oddziałują na dynamikę i strukturę całej produkcji przemysłowej. W sumie można więc liczyć na wykonanie zadań produkcyjnych w roku 1966 z nadwyżką.

Mówiąc o produkcji przemysłowej nie można pominąć problemu struktury produkcji z punktu widzenia jej dostosowania do potrzeb odbiorców oraz modernizacji i podnoszenia na wyższy poziom jakości produkowanych wyrobów. Nie ma potrzeby podkreślać ich znacze-

nia dla realizacji planowych zamierzeń inwestycyjnych, zadań eksportowych i zaopatrzenia ludności. Można ograniczyć się tylko do wskazania założonej dynamiki inwestycji produkcyjnych, które w rozpoczynanym pięcioleciu mają wzrosnąć w przybliżeniu o 40%, a realizacja których w poważnej mierze zależna jest od krajowej produkcji maszyn i urządzeń, do wskazania tempa wzrostu eksportu maszyn i urządzeń, który w pięcioleciu ma wzrosnąć blisko o 70%, przy ogólnym wzroście eksportu w przybliżeniu o 40% i wreszcie do wskazania na założony dalszy wzrost udziału artykułów nieżywnościowych w spożyciu ludności. Uchwala o narodowym planie gospodarczym ustala wzrost inwestycji produkcyjnych w roku 1966 o 4,6% i w 1967 roku o 8,2%, a wzrost eksportu maszyn i urządzeń odpowiednio o 15,8% i 16,2%. Równocześnie przy globalnym wzroście sprzedaży detalicznej dla ludności o 5,5%, zakłada się wzrost zaopatrzenia rynku w zakresie wyrobów przemysłu włókienniczego o 9,2%, przemysłu obuwniczego o 11% oraz dalszy wydatny wzrost dostaw dóbr trwałej konsumpcji, a w konsekwencji dalszy wzrost udziału artykułów nieżywnościowych w zaopatrzeniu rynku. Trzeba jednak w tym miejscu nadmienić, że równocześnie NPG na rok 1966 zakłada wydatną poprawę zaopatrzenia ludności w zakresie wielu podstawowych artykułów żywnościowych, jak na przykład mięsa — o 15%, ryb i przetworów rybnych — o ponad 12%, jaj — o 10%.

W świetle omówionych wyżej elementów planu gospodarczego, w założeniach do programu prac NBP na rok 1966 podkreślona została konieczność dalszego wzmocnienia oddziaływania banku, przede wszystkim przy pomocy instrumentów polityki kredytowej, na strukturę i jakość produkcji w świetle potrzeb i wymagań odbiorców. Rzecz jasna, że punktem wyjścia dla realizacji tego zadania powinno być dalsze pogłębienie analizy struktury zapasów ze szczególnym uwzględnieniem analizy przyczyn powstawania nadmiernych zapasów wyrobów gotowych u producentów i odbiorców.

Zadania banku w zakresie analizy i oddziaływania na sytuację pieniężno-towarową wymagać będą nadal przywiązywania nie mniejszego znaczenia do analizowania i sygnalizowania pojawiających się braków w zaopatrzeniu rynku. Wspomniane zaś zadania NPG w zakresie eksportu maszyn i urządzeń oraz artykułów przemysłowych pozostawiają nadal w centrum uwagi problem oddziaływania na rozwój produkcji eksportowej, co wymagać będzie nie tylko kontynuowania dotychczasowego dorobku banku w tej dziedzinie, ale także dalszego jego pogłębiania, szczególnie w zakresie pracy naszych rzeczoznawców do spraw eksportu, między innymi drogą zacieśnienia ich współpracy z centralami handlu zagranicznego oraz z Bankiem Handlowym w Warszawie, obsługującym te centrale.

Mówiąc o zadaniach banku w dziedzinie sytuacji pieniężno-towarowej nie można nie wspomnieć o założeniach NPG w zakresie za-

trudnienia i funduszu płac. Jak wiadomo, rok 1965 charakteryzował się znacznym ponadplanowym wzrostem funduszu płac, którego główną przyczyną był nadmierny, w stosunku do ustaleń planu, wzrost zatrudnienia. W konsekwencji nie osiągnięto założonego w planie udziału wzrostu wydajności pracy we wzroście produkcji. NPG na rok 1966 zakłada przyrost zatrudnienia blisko o 280 tysięcy osób, z czego na sferę produkcji materialnej przypada około trzech czwartych. Wydajność pracy, liczona wartością produkcji globalnej, na jednego zatrudnionego w przemyśle powinna wzrosnąć o 3,1%, przy wzroście produkcji globalnej o 6%. W skali całej gospodarki uspołecznionej zakłada się wzrost zatrudnienia o 3,4%, przy wzroście globalnego funduszu płac o 6%.

Podane wyżej wskaźniki planu na rok 1966 świadczą o tym, że również w roku 1966 będziemy mieli do czynienia ze stosunkowo znaczną dynamiką zatrudnienia i dochodów pieniężnych ludności z tego tytułu. Trzeba na ten fakt zwrócić uwagę nie tylko w świetle zadań w zakresie kontroli i analizy funduszu płac, ale także w świetle zadań w zakresie opiniowania przez bank techniczno-ekonomicznych planów przedsiębiorstw na rok 1966. Chodzi przede wszystkim o zapewnienie w tych planach realizacji zadań wzrostu wydajności pracy, a inaczej mówiąc — o zapewnienie proporcji wynikających z przekazanych przedsiębiorstwom wskaźników NPG pomiędzy planowanym w planach techniczno-ekonomicznych wzrostem produkcji, wzrostem zatrudnienia i funduszu płac. Położenie nacisku na ten aspekt projektów planów przedsiębiorstw powinno nie dopuścić do powstania sytuacji, jaka miała miejsce w roku 1965, wyrażającej się w tym, że — mimo stosunkowo niewielkich rozmiarów nieuzasadnionych przekroczeń funduszu płac — założenia NPG w dziedzinie wzrostu zatrudnienia i związanego z nim wzrostu funduszu płac zostały znacznie przekroczone.

By zobrazować założenia NPG na rok 1966 w aspekcie dochodów pieniężnych ludności, nie można również pominąć faktu, iż przewidywany wzrost o 3,8% przychodów ludności chłopskiej ze sprzedaży produktów rolnych może być, w świetle omówionych wyżej założeń wzrostu produkcji rolnej, przekroczony. Z tego punktu widzenia szczególnej uwagi wymagać będzie analiza zaopatrzenia handlu wiejskiego, zwłaszcza zaopatrzenia go w środki produkcji dla gospodarki chłopskiej.

Wreszcie — uwypuklając te spośród zadań NPG, które wiążą się bezpośrednio z działalnością pieniężno-kredytową banku — trzeba także wspomnieć o założonym wzroście zapasów. Z planowanego na rok 1966 przyrostu zapasów o 25,4 mld złotych na zapasy w przemyśle przypada 12,1 mld złotych, a na zapasy towarów rynkowych w handlu wewnętrznym — 6,3 mld złotych. Trzeba przy tym podkreślić, że zakłada się pewne zwolnienie szybkości rotacji środków obrotowych w przemyśle w stosunku do szybkości osiągniętej w roku 1965, co wiąże się przede wszystkim z tenden-

cją do odbudowy zapasów w przemyśle lekkim oraz do zwiększenia zapasów półfabrykatów i produkcji w toku w przemyśle ciężkim dla zapewnienia lepszej ciągłości procesu produkcyjnego.

Jeśli chodzi o zapasy towarów rynkowych, mimo że założony wskaźnik ich przyrostu przekracza planowany wzrost obrotów, to w zakresie niektórych artykułów, których zapasy kształtowały się w roku 1965 na zbyt niskim poziomie, nie można liczyć na ich wzrost w pożądanym rozmiarach. Z drugiej strony rysuje się pewne niebezpieczeństwo dalszego wzrostu zapasów niektórych artykułów trwałego użytku, szczególnie w przypadku, jeśli przemysł nie będzie realizował zmian w asortymencie produkcji i jej jakości, postulowanych przez handel dla osiągnięcia lepszego dostosowania produkcji do popytu ludności.

Wspomniane wyżej założenia w dziedzinie wzrostu zapasów uwzględnia plan kredytowy, uchwalony przez Radę Ministrów równocześnie z projektem NPG i budżetu państwa na rok 1966. Warto podkreślić fakt uchwalenia przez Radę Ministrów planu kredytowego po raz pierwszy w skali całego roku, jak również fakt, iż plan ten, jako materiał informacyjny, był przedmiotem zainteresowania Komisji Planu, Finansów i Budżetu Sejmu w toku obrad sesji poświęconej projektom: NPG i budżetu.

Reasumując można stwierdzić, iż uchwalony przez Sejm plan i budżet, jako wyraz polityki gospodarczej Partii i Rządu na rok 1966, wyznacza także podstawowe kierunki polityki pieniężnej i kredytowej Narodowego Banku Polskiego. Posługując się instrumentami tej polityki powinniśmy współdziałać w zapewnieniu jak najlepszej realizacji zadań gospodarczego rozwoju kraju, ustalonych na rok 1966.

* * *

Z kolei chciałbym przejść do podkreślenia tych zadań, stojących w roku 1966 przed Narodowym Bankiem Polskim, które wynikają z realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR o kierunkach zmian w systemie planowania i zarządzania, a w szczególności w dziedzinie systemu finansowego i kredytowego.

Podstawowe zadania systemu finansowego były już omawiane na łamach „Wiadomości NBP”, stąd też nie ma konieczności dalszego ich naświetlania. Mówiąc o podstawowych problemach systemu finansowego i kredytowego, wprowadzonego z dniem 1 stycznia 1966 roku, nie można również pominąć milczeniem tego, że podstawowa kadra NBP wykazała nie tylko dążenie do gruntownego przyswojenia zasad nowego systemu finansowego¹⁾, lecz także poważnie zaangażowała się w jak najlepszą jego realizację przy pomocy instrumentów kredytowych. Jako dowód może służyć wnikliwa i

twórcza dyskusja na naradach nad projektem nowej instrukcji kredytowej, jak również przebieg wielu narad poświęconych wdrożeniu nowego systemu kredytowego.

Uwzględniając dotychczasową postawę pracowników banku możemy wyrazić przekonanie, że społeczne zaangażowanie się załogi NBP będzie jednym z podstawowych czynników prawidłowej realizacji założeń systemu finansowego i kredytowego. Będzie ono szczególnie potrzebne w pierwszym okresie funkcjonowania tego systemu, który wymagać będzie od pracowników banku dołożenia wszelkich starań, aby podstawowe cele, przyświecające wprowadzanym zmianom, były jak najlepiej przyswojone przez przedsiębiorstwa obsługiwane przez bank. Mając to na względzie, instrukcję kredytową traktujemy nie jako wewnętrzne przepisy banku, ale udostępniamy ją szeroko przedsiębiorstwom.

Przechodząc do omówienia zadań banku wynikających z wprowadzonych zmian w systemie finansowym i kredytowym, pragnę skoncentrować uwagę przede wszystkim na tych elementach systemu, które mają na celu zwiększenie skuteczności działania instrumentów kredytowych. Nie ulega wątpliwości, że wiąże się to ściśle z generalną tendencją podniesienia znaczenia kryteriów ekonomicznych jako podstawy oceny działalności gospodarczej, a co za tym idzie — wymaga to większej umiejętności i trafności ocen ekonomicznych i wyciągania z nich przez aparat bankowy wniosków i podejmowania decyzji.

Dlatego też wydaje się, że z tego punktu widzenia na pierwszym miejscu wymienić należy wprowadzony w nowym systemie zróżnicowany co do sposobu finansowania podział środków obrotowych. Fakt, iż zapasy sezonowe i rezerwy mają być finansowane wyłącznie kredytem bankowym, natomiast zapasy nieprawidłowe w zasadzie w całości środkami własnymi, stwarza w praktyce banku nową jakościowo sytuację. Decyzja banku bowiem o zakwalifikowaniu części zapasów do jednej z wymienionych kategorii przesądzać będzie o możliwościach przedsiębiorstwa w dysponowaniu własnymi środkami finansowymi, przeznaczonymi wspólnie na finansowanie środków obrotowych i inwestycji własnych. Należy podkreślić, że wyrazem dokonanej przez bank kwalifikacji zapasów jest ustalenie wysokości kredytu. Ponieważ decyzja o przyznaniu kredytu leży w wyłącznej gestii banku, tym samym i jego stanowisko w sprawie zakwalifikowania zapasów jest i będzie decydujące.

Można w związku z tym postawić pytanie, jakimi przesłankami powinien kierować się bank przy kwalifikowaniu zapasów i podejmowaniu decyzji kredytowych? Najogólniej formułując odpowiedź należałoby stwierdzić, że dążeniem zarówno przedsiębiorstwa, jak i banku powinno być zapewnienie maksymalnej w danych warunkach efektywności środków obrotowych; inaczej mówiąc — dążenie do minimalizacji zapasów, jednak w granicach zabezpie-

¹⁾ Uchwała Nr 276 Rady Ministrów z dnia 28.10.1965 r. w sprawie gospodarki finansowej zjednoczeń przemysłowych i zgrupowanych w nich państwowych przedsiębiorstw przemysłowych, objętych planowaniem centralnym (Monitor Polski Nr 61 z dnia 22.11.1965 r.).

czających jak najbardziej efektywne wykonanie zadań produkcyjnych lub usługowych. Stąd też analiza potrzeb przedsiębiorstwa w zakresie środków obrotowych nie może być oderwana np. od konkretnych wymogów procesu produkcyjnego, warunków i organizacji zaopatrzenia i zbytu itp. Oznacza to, że powinna być ona oparta o wszechstronną znajomość ekonomiki przedsiębiorstwa. Brak tej znajomości może prowadzić bądź do nadmiernego liberalizmu w kwalifikowaniu zapasów i przyznawaniu kredytów, co będzie się wyrażało w tendencji do obiektywizowania występujących nieprawidłowości, bądź do formalnego i oderwanego od konkretnych warunków dążenia do ograniczenia wysokości przyznawanych kredytów. Nie trzeba podkreślać, że jedna i druga tendencja byłyby sprzeczne z interesem społecznym, interesem całej gospodarki narodowej.

Biorąc jednak pod uwagę fakt, że jeszcze w znacznej liczbie przedsiębiorstw przeważa tendencja do wykonywania raczej zadań ilościowych, niż kładzenia nacisku na efekty ekonomiczne działalności gospodarczej, można się liczyć z dążeniem przedsiębiorstw do maksymalizacji postulatów w zakresie wielkości środków obrotowych, a w szczególności zapasów sezonowych, i co za tym idzie — maksymalizacji potrzeb kredytowych. W tej sytuacji można i chyba należy liczyć się ze wzrostem ilości konfliktów pomiędzy bankiem i kredytobiorcami na temat kwalifikacji zapasów i wysokości przyznanych kredytów. Tendencję tę wzmacniać będzie jeszcze świadomość, że tylko nie zaangażowane w finansowanie wzrostu środków obrotowych środki funduszu rozwoju mogą być przeznaczone na finansowanie inwestycji. Oczywiście, świadomość w tym zakresie na etapie sporządzania planu zapasów, to jest na etapie sporządzania planu techniczno-ekonomicznego, a więc określania potrzeb w zakresie sfinansowania wzrostu środków obrotowych w ciągu roku, będzie w wielu przypadkach działała odwrotnie, to znaczy będzie się wyrażała w tendencji do określania planowych potrzeb na minimalnym poziomie, a to tym więcej, że na banku ciąży obowiązek zawinkulowania sumy środków niezbędnej do sfinansowania (ze środków własnych przedsiębiorstwa) planowanego na dany rok przyrostu zapasów bieżących.

Jednak te różnorakie tendencje przedsiębiorstw powinny się spotkać z rzeczowym, opartym na przesłankach ekonomicznych, stanowiskiem banku. Im lepsza będzie znajomość ekonomiki przedsiębiorstwa, warunków jego działalności i wynikających z nich potrzeb kredytowych, tym bardziej bank będzie mógł być pewien słuszności podejmowanych decyzji. Nie ilość czy brak konfliktów z przedsiębiorstwami, a ekonomiczne efekty polityki kredytowej mogą i powinny stanowić kryterium oceny naszego działania.

Rzecz jasna, że proces pogłębiania znajomości ekonomiki przedsiębiorstw i zdobywania podstaw do coraz to większej ekonomicznej traf-

ności podejmowanych decyzji jest procesem ciągłym. Niemala część inspektorów kredytowych i ich przełożonych posiada te umiejętności w wysokim stopniu. Znakomita większość dąży do ich doskonalenia. Pozwala to żywić przekonanie, że i nowe, trudniejsze niewątpliwie, zadania będą nie tylko podjęte, ale i realizowane w dążeniu do aktywnego współdziałania w coraz to lepszym funkcjonowaniu naszej gospodarki.

Tym niemniej, szczególnie w pierwszym okresie realizacji zadań nowego systemu finansowego i kredytowego, trzeba się liczyć z błędami i niedociągnięciami w jego realizacji. Stąd potrzeba wnikliwej analizy tej realizacji na wszystkich szczeblach organizacyjnych banku, stąd potrzeba służenia pomocą i radą przez centralę i oddziały wojewódzkie oddziałom operacyjnym, stąd potrzeba pomocy i rady bardziej doświadczonych i lepiej przygotowanych kolegów pracownikom tej pomocy i rady potrzebującym.

Na tym tle wydaje się niezbędne przypomnienie podstawowego założenia systemu finansowego, wyrażonego w zrealizowanej przez ten system zasadzie, że wspólne źródło finansowania środków obrotowych i inwestycji oznacza w praktyce, że im więcej przedsiębiorstwo będzie musiało zaangażować środków funduszu rozwoju na sfinansowanie środków obrotowych, a w szczególności zapasów nadmiernych, tym mniejszą sumą środków będzie mogło dysponować na cele inwestycyjne i na odwrót, zwiększenie możliwości inwestycyjnych będzie mogło być osiągnięte przez zmniejszenie wielkości środków obrotowych, a więc inaczej mówiąc — im lepsza gospodarka środkami obrotowymi — tym większe możliwości rozwojowe.

Środki działania banku, niezbędne do realizacji tej zasady, zostały przewidziane w instrukcji kredytowej, że wymienię tu prawo do dokonania przelewu odpowiedniej sumy z rachunku „B”, w określonych przypadkach, bez dyspozycji przedsiębiorstwa bądź prawo do udzielania wysoko oprocentowanego kredytu specjalnego.

Trzeba podkreślić, że w świetle przepisów przejściowych na rok 1966, zgodnie z którymi przelanie środków z funduszu „B” na rachunek rozliczeniowy ma nastąpić w wysokości zależnej od stanu zapasów nieprawidłowych na dzień 30.6.1966 roku i ich przyrostu w stosunku do stanu na dzień 1.1.1966 roku, szczególnego znaczenia nabiera analiza struktury zapasów przedsiębiorstw na koniec pierwszego półrocza i prawidłowe ustalenie wielkości zapasów nieprawidłowych na ten termin.

Szczególne znaczenie tej analizy polega na tym, iż stanowić ona będzie pierwszy etap realizacji podstawowej dla systemu wspomnianej wyżej „gry” zapasy — inwestycje. Ustalenie zakresu tej „gry” i ocena jej ekonomicznych skutków będzie posiadać nader istotne znaczenie nie tak dla oceny przyjętych rozwiązań, jak i dla oceny pracy banku w ich realizacji.

W związku z mechanizmem kredytu specjalnego, przewidzianego na finansowanie niedoboru środków na rachunku „B” funduszu rozwoju, spowodowanego nieprawidłową gospodarką środkami obrotowymi, trzeba w tym miejscu wskazać na nową rolę zjednoczeń, którą — konsekwentnie do kierunku zwiększenia ich roli w systemie zarządzania — mają one także spełniać w dziedzinie gospodarki finansowej. Nie omawiając szerzej tego tematu, ograniczę się do wskazania na uprawnienia zjednoczeń do redystrybucji środków finansowych pomiędzy przedsiębiorstwami oraz do podejmowania decyzji o przekazywaniu między przedsiębiorstwami środków obrotowych i środków trwałych oraz do wymienienia funduszu przedsiębiorstw gospodarczych i funduszu branży, które rozszerzają podstawy własnej gospodarki finansowej zjednoczeń. Pomijam natomiast problematykę funduszu inwestycyjnego zjednoczeń, ponieważ wiąże się ona ściśle z szerokim tematem zmian w systemie finansowania inwestycji, którego, omówienie wykracza poza ramy tego artykułu.

Mówiąc jednak o gospodarce finansowej zjednoczeń w aspekcie zasad gospodarowania rachunkiem „B” funduszu rozwoju przedsiębiorstw, trzeba z naciskiem podkreślić, iż konsekwencje złej gospodarki środkami obrotowymi przedsiębiorstwa nie mogą pomijać środków finansowych zjednoczenia. Stąd też zasady systemu finansowego oraz instrukcja kredytowa przewidują, że niedobór środków na rachunku „B” funduszu rozwoju powinien być pokryty w pierwszej kolejności ze środków funduszu rezerwowego zjednoczenia bądź w formie pożyczki, bądź w formie subwencji. Zasada ta powinna być bodźcem do troski zjednoczeń o prawidłową gospodarkę środkami obrotowymi przedsiębiorstw, przy czym troska ta powinna wyrażać się także w udzielaniu pomocy przedsiębiorstwom w organizowaniu sprawnego zaopatrzenia i zbytu.

W związku z kredytem specjalnym trzeba jeszcze podkreślić, iż jego udzielenie (mimo wysokiego oprocentowania tego kredytu) nie może być traktowane jako zwolnienie banku od oceny całokształtu gospodarki środkami obrotowymi i potrzeby zastosowania środków oddziaływania przewidzianych w systemie kredytowym, a w szczególności podwyższonego oprocentowania kredytów obrotowych.

Jeśli już mówimy o stosowaniu podwyższonego oprocentowania, to pragnę podkreślić, iż nowa instrukcja kredytowa wprowadza ograniczenia zakresu możliwości bonifikaty podwyższonych odsetek. Nie negując potrzeby i możliwości takiej bonifikaty w przypadkach uzasadnionych przebiegiem i zakresem porządkowania gospodarki środkami obrotowymi w danym przedsiębiorstwie, a więc w przypadkach wykazania przez przedsiębiorstwo szczególnej wrażliwości na ten bodziec ekonomiczny, wychodziliśmy z założenia, że liberalizm w stosowaniu bonifikat prowadzi do stawiania w identycznej sytuacji dobrze i źle (choćby na-

wet tylko przez określony okres czasu) gospodarujących przedsiębiorstw. Braku ekonomicznego i społecznego uzasadnienia do takiego „równania” nie ma potrzeby udowadniać.

Wzmocnianie roli zjednoczeń, jako ogniwa zarządzania gospodarką narodową, nie może pozostać bez wpływu na zakres i organizację współpracy banku ze zjednoczeniami. Doceniając znaczenie tej współpracy już przed kilkoma miesiącami przystąpiliśmy do organizowania w Departamencie Kredytów Przemysłu centrali NBP stanowisk inspektorów kredytowych dla poszczególnych zjednoczeń. W tych przypadkach, w których siedziba zjednoczenia mieści się poza Warszawą, inspektorzy Departamentu Kredytów Przemysłu będą działać w oddziale mieszczącym się w mieście, w którym mają siedzibę zjednoczenia. Staramy się, aby stanowiska inspektorów zjednoczeń powierzać najbardziej doświadczonym i dobrze przygotowanym pracownikom. Mamy bowiem na uwadze to, że stoją przed nimi poważne i trudne zadania, polegające nie tylko na analizie i ocenie ekonomicznych wyników branż oraz gospodarki finansowej zjednoczeń, ale także w dziedzinie koordynacji polityki kredytowej oddziałów banku, obsługujących przedsiębiorstwa zgrupowane w danym zjednoczeniu.

Zarówno zakres, jak i metody pracy inspektorów zjednoczeń będą krystalizować się w działaniu. Chcemy tym sprawom poświęcić specjalną, wspólną ze zjednoczeniami, radę. Oczekujemy, że pracownicy powołani na stanowiska inspektorów zjednoczeń dołożą wszelkich starań, żeby swą wiedzą i doświadczeniem zdobyć nie tylko autorytet, ale także i przeświadczenie zjednoczeń, iż będą oni spełniać nie tylko funkcje pełnomocników banku, ale także doradców ekonomicznych w zakresie gospodarki finansowej.

Mówiąc o współpracy banku ze zjednoczeniami nie można pominąć tak istotnego problemu, jakim jest koordynacja polityki banku w zakresie inwestycji przedsiębiorstw z polityką inwestycyjną zjednoczeń, realizowaną w ramach inwestycji zjednoczeń z punktu widzenia programów rekonstrukcji branż. Temat ten wiąże się zresztą ściśle z problemem zacieśnienia wzajemnej współpracy pomiędzy Narodowym Bankiem Polskim i Bankiem Inwestycyjnym. Problem ten jest zresztą problemem szerszym, gdyż obejmuje całokształt zagadnień związanych z analizą gospodarki środkami trwałymi i efektywnością inwestycji. Nie rozwijam tego tematu szerzej, gdyż zasady współpracy między obu bankami zostaną przekazane oddziałom Narodowego Banku Polskiego i Banku Inwestycyjnego. Pragnę tylko podkreślić, że przywiązujemy duże znaczenie do sprawnej i harmonijnej współpracy obu banków, do jak najlepszego obustronnego realizowania przyjętych przez kierownictwo banków zasad i trybu tej współpracy. Zacieśnieniu powinna ulec także współpraca z innymi bankami, a w szczególności z Bankiem Rolnym i Bankiem Handlowym.

Byłoby rzeczą niesłuszną uważać, że zadania wynikające z zasad systemu finansowego i kredytowego będą realizowane li tylko przez pracowników pionu ekonomicznego. Jak wiadomo, zasady nowego systemu przewidują, że środki przedsiębiorstw akumulowane na rachunku funduszu rozwoju (rachunek „B”) będą oprocentowane. Równocześnie będzie prowadzony rachunek „A” dla gromadzenia środków z bieżących odpisów części zysku.

Uruchomienie i prowadzenie tych rachunków oznacza znaczne zwiększenie zakresu operacji bankowych. Również kredyt specjalny ewidencjonowany będzie na odrębnym rachunku. Wiadomo też, że stosowanie podwyższonego oprocentowania zwiększa ilość czynności operacyjnych. Nie chodzi tu zresztą tylko o ilościowy wzrost czynności, choć nie można negować faktu, że wzrost ilościowy, przy określonym stanie zatrudnienia i aktualnym wyposażeniu w maszyny, wymagać będzie wzmocnienia wysiłku w usprawnieniu organizacji pracy, ale chodzi także o współdziałanie pracowników pionu operacyjno-rachunkowego w jak najlepszej realizacji zasad systemu finansowego i kredytowego przez świadome wykonywanie dyspozycji pieniężnych, przez ich merytoryczną ocenę w niezbędnych przypadkach. Że tak pojmują swoją rolę pracownicy pionu operacyjno-rachunkowego może świadczyć chociażby przykład głównego księgowego jednego z oddziałów banku, który podjął merytoryczną dyskusję na temat zasadności decyzji zbonifikowania podwyższonych odsetek w stosunku do jednego z przedsiębiorstw.

Nie można również pominąć społecznego znaczenia realizacji zadań stawianych przed ośrodkami zmechanizowanej rachunkowości budżetowej w zakresie prowadzenia rachunkowości

jednostek budżetowych, jak i zadań wynikających z planu uruchamiania dalszej sieci tych ośrodków. Chodzi także o to, żeby uruchamiane ośrodki w coraz większym stopniu stawały się elementem usprawniającym pracę operacyjną oddziałów, chodzi o to, żeby środki wydatkowane na uruchomienie i wyposażenie tych ośrodków coraz lepiej służyły także potrzebom operacyjnym banku. Wzrost bowiem tych potrzeb jest konsekwencją stałego wzrostu ilości operacji bankowych, odzwierciedlającego w swoisty sposób rozwój naszej socjalistycznej gospodarki. Nie ma natomiast potrzeby podkreślania, jakie znaczenie dla tej gospodarki ma sprawność jej obsługi przez aparat bankowy.

* * *

Wyliczyłem tylko niektóre spośród zadań stojących przed Narodowym Bankiem Polskim. Mimo że bynajmniej nie wyczerpałem wszystkich, nie można nie podkreślić, iż rozwój gospodarki naszego kraju, a także kierunki zmian w systemie zarządzania, wytyczone uchwałami IV Plenum, stawiają przed nami nowe, niewątpliwie trudniejsze i bardziej odpowiedzialne zadania. Sprostać tym zadaniom będziemy mogli tylko wówczas, jeśli będziemy społecznie zaangażowani w ich realizację, jeśli będziemy podnosić swe kwalifikacje, jeśli będziemy usprawniać metody i organizację naszej pracy. Sądzę, że w świetle dotychczasowego dorobku NBP i postawy jego załogi można żywić nadzieję i przekonanie, że podjęty zostanie trud i wysiłek, aby zadania stojące przed bankiem wykonane zostały z pożytkiem dla naszej gospodarki narodowej, z pożytkiem dla społeczeństwa.

BRONISŁAW BLASS

Zagadnienia współpracy między Narodowym Bankiem Polskim a Bankiem Inwestycyjnym

Na tle reform przeprowadzanych w dziedzinie systemu finansowania inwestycji wyłania się potrzeba i powstają nowe aspekty ściślejszej współpracy między Narodowym Bankiem Polskim i Bankiem Inwestycyjnym. Współpraca ta służyć powinna jak najlepszemu wykorzystaniu nowych instrumentów oddziaływania na przebieg procesu inwestycyjnego, jakimi aparat bankowy będzie dysponował w rezultacie omawianych reform.

Bank Inwestycyjny obsługuje sferę inwestycji podstawowych w gospodarce narodowej, Narodowy Bank Polski zaś łączy w swym zakresie działania obsługę działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw i gałęzi produkcji oraz ich działalności inwestycyjnej w sferze inwestycji uzupełniających¹⁾, prowadzących przede wszystkim do utrzymania optymalnej sprawności technicznej aparatu produkcyjnego przez racjonalną restytucję środków trwałych oraz zwiększenia jego zdolności i efektywności przez lepsze wykorzystanie po-

wierzchni produkcyjnych i inwestycje modernizacyjne i usprawniające proces produkcji. Przesłankami i podstawą współpracy między bankami jest w związku z tym:

- a) jedność i wzajemny związek problematyki eksploatacyjnej i inwestycyjnej,
- b) jedność i wzajemny związek inwestycji podstawowych i uzupełniających.

Współpraca ta, jeśli idzie o jej zakres przedmiotowy, powinna dotyczyć wszystkich w zasadzie elementów procesu inwestycyjnego w skali niezbędnej dla uzyskania jak najlepszych efektów tego procesu.

Efektywność procesu inwestycyjnego zależy od wielu czynników, a między innymi:

Po pierwsze — od długofalowego skoordynowania (w skali ogólnogospodarczej) kierunków rozwoju poszczególnych branż i gałęzi produkcji. Temu celowi powinny służyć przede wszystkim programy organizacyjno-technicznej rekonstrukcji branż. Jest zrozumiałe, że założenia tych programów są i muszą być przedmiotem zainteresowania obu banków. Stąd konieczność i celowość wymiany informacji i spostrzeżeń wy-

¹⁾ Terminy: inwestycje podstawowe, inwestycje uzupełniające, stosuje się umownie.

nikających z badań nad powiązaniem bieżących zadań inwestycyjnych z założeniami i przebiegiem realizacji tych programów.

Należy jednak przy tym mieć na uwadze, że długofalowe kierunki rozwoju branż i gałęzi produkcji są dopiero w trakcie opracowywania. Choć prace w tej dziedzinie są w pewnym stopniu zaawansowane, liczyć się jednak należy z ich opóźnieniem. Poza tym na niektórych odcinkach jakoś opracowań budzi jeszcze poważne zastrzeżenia, w związku z czym wymagają one korekt i uzupełnień. Istnieje ponadto konieczność skoordynowania programów techniczno-ekonomicznego rozwoju poszczególnych branż i gałęzi produkcji w skali ogólnogospodarczej, co jest niezwykle odpowiedzialnym i trudnym zadaniem ze względu na działanie szeregu czynników określających granice naszych zamierzeń rozwojowych, których pełne uwzględnienie w opracowaniach cząstkowych nie jest możliwe.

W związku z tym możliwości sprawdzenia efektywności procesu inwestycyjnego, z punktu widzenia jego zgodności z długofalowymi kierunkami rozwoju danej branży lub gałęzi produkcji, będą w pierwszym okresie realizacji planu pięcioletniego ograniczone. Idzie jednak o to, by zarówno inwestorzy i ich jednostki nadzórne oraz aparat bankowy w maksymalnie możliwym i wzrastającym stopniu uwzględniali wnioski płynące z programów rekonstrukcji techniczno-ekonomicznej branż i gałęzi produkcji przy ocenie prawidłowości procesu inwestycyjnego oraz by aktywność banków w tej dziedzinie przyczyniała się do przyspieszenia opracowania tych programów i ich doskonalenia.

Po drugie — od posiadania i należytego wykorzystania przy programowaniu działalności inwestycyjnej dostatecznie precyzyjnych bilansów istniejących mocy produkcyjnych. Bilanse te powinny stanowić uzasadnienie konieczności podjęcia nowych inwestycji, wobec niemożności osiągnięcia określonych efektów techniczno-ekonomicznych w drodze przedsięwzięć nie wymagających nakładów inwestycyjnych. I w tej dziedzinie otwiera się szerokie pole współpracy między obu bankami w zakresie wzajemnej wymiany informacji i doświadczeń.

W praktyce problem uwzględnienia stopnia wykorzystania mocy produkcyjnych przy rozpatrywaniu programu inwestycyjnego natrafia na szereg przeszkód. Znane są istniejące w tej mierze trudności metodologiczne i niepewność danych stanowiących podstawę oceny możliwości i celowości wyboru poza-inwestycyjnego wariantu osiągnięcia określonych celów techniczno-ekonomicznych. Jednakże dotychczasowa praktyka aparatu bankowego wskazuje na to, że jest celowe i w coraz większym stopniu możliwe uzyskiwanie poważnych oszczędności w nakładach inwestycyjnych przez poznanie stopnia wykorzystania mocy produkcyjnych i jego zwiększanie. Aktywny stosunek banków może i w tej dziedzinie przyspieszyć dalszy niezbędny postęp.

Po trzecie — od konieczności opierania się przy ocenie celowości i ekonomicznej efektywności inwestycji o rachunek ekonomiczny. Jego dane powinny dawać podstawę do podjęcia decyzji, czy w danym przypadku należy sięgać do inwestycji podstawowych, czy też można dany cel osiągnąć w drodze inwestycji uzupełniających, a w ich ramach przez lepsze wykorzystanie powierzchni produkcyjnych drogą rozszerzenia aparatu wytwórczego czy też przez jego modernizację. Analiza rachunku efektywności inwestycji i ocena jego wyników mogą i powinny stać się dalszą płaszczyzną współpracy obu banków, w związku z podziałem zadań między nimi w zakresie rodzaju finansowanych inwestycji. Chodzi tu o problem prawidłowego kwalifikowania inwestycji do odpowiedniej grupy (inwestycje zjednoczeń, inwestycje przedsiębiorstw).

Należy przy tym mieć na uwadze, że nie jesteśmy jeszcze dostatecznie zaawansowani w umiejętności posługiwania się rachunkiem efektywności ekonomicznej i kierowania się jego wynikami przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych. Stosunkowo niedawno przewyciężyliśmy — i to niecałkowicie — związane z tym trudności metodologiczne, a i obecnie jedną z istotnych

przeszkód w osiągnięciu postępu stanowi brak lub niedostateczna ilość wariantowych założeń — o których wyborze mogłyby zdecydować rezultaty rachunku efektywności ekonomicznej. Niemniej obserwujemy określony postęp w docenianiu wagi tego rachunku, w znajomości jego zasad i w dziedzinie praktycznego jego stosowania. Również aparat bankowy nabiera doświadczenia w tej dziedzinie, prezentując organom gospodarczym w coraz szerszym zakresie wyniki swych krytycznych dociekań.

Po czwarte — od maksymalnej koncentracji nakładów w czasie w skali ogólnogospodarczej, w skali branży lub gałęzi produkcji oraz w skali terytorialnej. Większa koncentracja nakładów inwestycyjnych zmniejsza okres ich zamrożenia, umożliwiając osiągnięcie szybszych a przez to i większych efektów ekonomicznych przez skrócenie czasu realizacji jednej inwestycji bez szkody dla realizacji innego zadania inwestycyjnego. W tej mierze istnieją w naszej gospodarce jeszcze poważne nie wykorzystane rezerwy. Wysiłki banków w kierunku wykrywania możliwości koncentracji nakładów i podejmowania środków zapewniających niezbędny postęp w tej dziedzinie mogą i powinny być wzajemnie koordynowane. Zadanie to ułatwia na obecnym etapie realizacja szerokiego programu branżowej i terenowej konfrontacji założeń inwestycyjnych, niezależnie od gałęziowego i resortowego podporządkowania inwestorów.

Po piąte — od prawidłowego doboru źródeł i form finansowania działalności inwestycyjnej, zapewniających uruchomienie dostatecznie silnie działających bodźców ekonomicznych i finansowych.

Problematyka systemu finansowania inwestycji nabiera na tle jego reformy szczególnego znaczenia. Dotyczy to zarówno inwestycji centralnych i inwestycji zjednoczeń, jak i inwestycji przedsiębiorstw. Nowymi elementami tego systemu są:

— wzrost zakresu samofinansowania inwestycji z zysku (dotyczy to nie tylko inwestycji zjednoczeń, ale także inwestycji przedsiębiorstw),

— zwiększona rola kredytu bankowego (dotyczy to inwestycji centralnych — poza priorytetowymi — i inwestycji zjednoczeń — przy zróżnicowaniu jednak zasad kredytowania obu tych rodzajów inwestycji),

— zwiększona rola procentu zarówno na tle rozszerzenia zakresu kredytowania inwestycji, jak i wprowadzenia oprocentowania środków trwałych.

Na czym polega bodźcowe oddziaływanie nowego systemu finansowania inwestycji?

a) w zakresie rozszerzenia ich samofinansowania z zysku:

— na uzależnieniu zakresu realizowanych inwestycji przedsiębiorstw i gałęzi produkcji od ich rentowności,

— na jego uzależnieniu w zakresie inwestycji przedsiębiorstw od prawidłowej gospodarki zapasami,

— na zintegrowaniu bodźców związanych z zainteresowaniem załóg do osiągania korzyści materialnych w ramach systemu funduszu zakładowego i funduszu premialowego i dążeń do rozwoju przedsiębiorstwa, ponieważ oba efekty zależą w określonym stopniu od wzrostu rentowności,

b) w zakresie zwiększonej roli kredytu polega ono: — na zastąpieniu bezprocentowej i bezzwrotnej formy finansowania większości inwestycji kredytem, rodzącym między innymi obowiązek jego spłaty,

— na uzależnieniu, w przypadku braku własnych środków, możliwości podejmowania inwestycji od uzyskania kredytu bankowego,

c) w zakresie zwiększenia roli procentu:

— na wpływie oprocentowania kredytu, zwłaszcza zaś sankcyjnie podwyższonego, na rentowność przedsiębiorstw,

— na oddziaływaniu oprocentowania środków trwałych na optymalizację wielkości ich zaangażowania w procesie produkcji, w związku z wpływem, jaki oprocentowanie to wywiera na wysokość odpisów na fundusze materialnego zainteresowania.

Wynika stąd, że arsenał środków oddziaływania przez finanse na sprawność przebiegu procesu inwestycyjnego poważnie się zwiększa. Idzie o to, by m.in.

przez współdziałanie obu banków instrumenty te jak najpełniej wykorzystywać.

Należy się przy tym jednak liczyć również z trudnościami i oporami. Wśród wielu ogniw gospodarczych zakorzeniło się przeświadczenie, że względy finansowe nie powinny hamować procesu inwestycyjnego. Jest to stanowisko niesłuszne. Przeszkody w podjęciu lub kontynuowaniu inwestycji z powodu braku środków finansowych świadczą o nieprawidłowościach w procesie inwestycyjnym. Jeśli nie zostaną one usunięte, proces ten nie będzie mógł być uznany za w pełni efektywny. Usunięcie tych nieprawidłowości, a nie przejście do porządku dziennego nad nimi, powinno być podstawą podjęcia finansowania i kredytowania inwestycji. Oczywiście, decyzje banków w sprawie odmowy finansowania i kredytowania lub zastosowania sankcji w postaci podwyższonych odsetek muszą być dostatecznie przemyślane, ale równocześnie stanowczo i konsekwentnie realizowane. Nadrzędne ogniwa administracji państwowej powinny nas w tej postawie popierać, tak by konflikt z inwestorem nie stawał się — tak jak dotąd często ma miejsce — konfliktem z całym pionem administracji gospodarczej.

Osiągnięcie postępu w oddziaływaniu przez finanse na sprawność procesu inwestycyjnego nie będzie łatwe. Nasz wysiłek w tym kierunku może się krzyżować z partykularnie pojmowanym interesem przedsiębiorstw i gałęzi produkcji. Nasze decyzje mogą godzić w materialne interesy załóg. Powinniśmy konsekwentnie tłumaczyć kierownictwu przedsiębiorstw, radom robotniczym i konferencjom samorządu robotniczego, z jakich pobudek działamy i jakie cele chcemy osiągnąć.

Problem współpracy obu banków w wykorzystaniu nowych instrumentów oddziaływania na przebieg procesu inwestycyjnego leży w niedopuszczeniu do tego, by uruchamiane przez jeden z banków bodźce lub stosowane sankcje były neutralizowane przez działalność drugiego banku. Może to wynikać bądź na tle substytucyjności lub komplementarności rodzajów inwestycji finansowanych przez oba banki, trudności w zastosowaniu w praktyce kryteriów rozgraniczających kategorie inwestycji zjednoczeń i przedsiębiorstw, równoczesnego realizowania przez jedno przedsiębiorstwo inwestycji finansowanych przez jeden i drugi bank, istnienia wspólnej podstawy tworzenia funduszu rozwoju przedsiębiorstw i funduszu inwestycyjnego zjednoczeń (zysku) oraz jednego źródła ich ewentualnego uzupełniania (funduszu rezerwowego zjednoczeń).

*
* *

W ten sposób zarysowałem najważniejsze dziedziny współdziałania obu banków w realizacji nowych zasad finansowania inwestycji. Przedmiotem tej współ-

pracy powinna być, ogólnie rzecz biorąc, problematyka:

— stopnia wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych oraz pokrycia potrzeb w zakresie niezbędnym dla zapewnienia wzrostu produkcji, wzbogacenia jej asortymentów, poprawy jakości itp.,

— rozwoju poszczególnych zakładów i branż oraz gałęzi produkcji poprzez inwestycje,

— osiągania efektów inwestycji zakończonych i oddanych do eksploatacji.

Ważnym elementem oddziaływania na osiąganie i zagospodarowywanie efektów inwestycji zakończonych było wprowadzenie obowiązku rozliczania się przedsiębiorstw z zagospodarowania oddanych do użytku inwestycji i osiągania, w rezultacie przekazania ich do eksploatacji, efektów techniczno-ekonomicznych.

Nałożenie na inwestorów tego obowiązku było niewątpliwie celowe dla pogłębienia gospodarności w dziedzinie inwestycji. Rozliczenia te stanowią przy tym dla banków — zarówno finansujących inwestycje, jak i działalność eksploatacyjną inwestora — podstawę do bardziej kompleksowej oceny działalności przedsiębiorstw.

Jak wynika z przeprowadzonych przez Narodowy Bank Polski badań, wykonanie wspomnianego zarządzenia nie przebiega w pełni prawidłowo.

Problem jest niewątpliwie trudny, na co składa się również wiele przyczyn obiektywnych takich jak: różnorodność opracowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej, utrudniająca powiązanie podstawowych wskaźników techniczno-ekonomicznych z odpowiednimi pozycjami rozliczenia; brak praktycznych wskazówek w zakresie rozliczenia efektów części zadań inwestycyjnych itd.

Dlatego też zachodzi potrzeba, aby Bank Inwestycyjny przekazywał Narodowemu Bankowi Polskiemu informacje dotyczące planowanych efektów techniczno-ekonomicznych inwestycji centralnych i zjednoczeń, z podaniem terminów, w których powinny być osiągnięte założone wskaźniki techniczno-ekonomiczne. Pozwoli to na wykorzystanie tych informacji przy opiniowaniu planów techniczno-ekonomicznych przedsiębiorstw oraz w toku prac analityczno-kontrolnych.

Tak zarysowany od strony przedmiotowej program współpracy jest bardzo szeroki i powinien być traktowany jako docelowy. Istniejące praktyczne możliwości jego realizacji wskazują na konieczność ograniczenia go do określonej ilości branż i gałęzi produkcji oraz przedsiębiorstw i sukcesywnego jedynie rozszerzania tej współpracy na bazie uzyskanych doświadczeń i sprawdzonych rezultatów współdziałania obu banków. Przemyślenia i skonkretyzowania, a także wypróbowania w praktyce wymagają również formy organizacyjne i metodologiczne tej współpracy.

WOJCIECH MIŁKOWSKI

Bankowa obsługa budżetu państwa w roku 1966

Klasyfikacja budżetowa. Nowa klasyfikacja budżetowa dochodów i wydatków, obowiązująca od dnia 1 stycznia 1966, oparta została na klasyfikacji gospodarki narodowej, stosowanej w planowaniu gospodarczym i w statystyce. I dlatego na przykład:

— wydatki na finansowanie przedsiębiorstw i jednostek gospodarki narodowej, ujęte dotychczas w jednym dziale klasyfikacji budżetowej (dział 1), zostały podzielone na 9 działów, które grupują wydatki na przemysł (10), budownictwo (11), rolnictwo (12), leśnictwo (13), transport i łączność (14), obrót towarowy wewnętrzny (15), handel zagraniczny (16), gospodarkę komunalną i mieszkaniową (17) i różną działalność go-

spodarczą (18). Ze względu na obowiązujący system rozliczeń przedsiębiorstw z budżetem poszczególne zjednoczenia zaliczone zostały do odpowiednich działów;

— przegrupowano dotychczasowe rozdziały wydatków, zapewniając zgodność budżetu z planem gospodarczym;

— w dochodach wprowadzono podział na działy i rozdziały, w zasadzie analogiczny jak dla strony wydatkowej budżetu. W takim układzie przez porównanie dochodów i wydatków tej samej grupy klasyfikacyjnej uzyskuje się obraz zaangażowania budżetu w poszczególne działy;

— rodzaje wpłat do budżetu, np. podatek obrotowy, różnice budżetowe, wpłaty z zysku oraz inne podatki i opłaty, stanowiące dotąd klasyfikację rozdziałową, zostały ujęte w klasyfikacji paragrafowej dochodów (podatek obrotowy dotąd rozdział 1 i 10 — obecnie paragraf 10);

— znacznie poszerzona została dotychczasowa szczegółowość klasyfikacji paragrafowej wydatków przez wyodrębnienie jednorodnych wydatków w dziewięć grup: wydatki o charakterze osobowym, wydatki materiałowe, zakup usług obcych, różne wydatki finansowe, dotacje i dopłaty, kapitałowe remonty, inwestycje, rezerwy ogólne i przelewy. Każda z tych grup podzielona została na szczegółowsze paragrafy, jak na przykład grupa wydatków o charakterze osobowym została podzielona na dziewięć paragrafów;

— jeśli chodzi o układ systemowy, to do klasyfikacji wprowadzono układ dziesiętny zarówno dla dochodów, jak i wydatków. Ułatwia to stosowanie dalszego szczegółowego podziału w planowaniu, wykonywaniu budżetu, jak i sprawozdawczości budżetowej.

Utrzymano podział resortowy według części budżetowych, które odpowiadają ministerstwom i innym organom centralnym w budżecie centralnym i wydziałom prezydium rad narodowych w budżetach terenowych. Nowością jest wydzielenie dla części budżetów terenowych dalszych oznaczeń cyfrowych od 80 do 99, nie kolidujących — jak dotąd — z oznaczeniami od 1 do 79 dla części budżetu centralnego. Z oznaczeń części budżetów terenowych wyeliminowano dotychczasowe dodatkowe oznaczenia literowe, co przy mechanizacji prac księgowych i sprawozdawczych ułatwia czytelność każdej części.

Nowością w budżetach miast nie stanowiących powiatów, osiedli, gromad, oraz w budżetach dzielnic (w miastach stanowiących powiaty) jest zniesienie obowiązującej dotąd klasyfikacji zasadniczej według części. Założono bowiem, iż kilkuosobowe prezydium tych rad narodowych nie są wyodrębnione w wydziały reprezentujące samodzielne części budżetowe. Dotychczasowy podział na części odzwierciedlał jedynie klasyczną teorię podziału klasyfikacji budżetowej, a praktycznie miał znaczenie minimalne. Nowy podział dochodów i wydatków na działy oraz dalsze oznaczenia klasyfikacyjne według tych działów w zupełności wystarcza do rozszyfrowania działalności budżetowej tych rad. Części budżetowe obowiązują nadal przy dużych organizmach, jakimi zwykle są budżety powiatowe i wojewódzkie.

Generalnie podział na działy, rozdziały i tytuły ma charakter podziału przedmiotowo-funkcjonalnego, zaś dalszy podział na paragrafy w dochodach i paragrafy w wydatkach jest klasyfikacją rodzajową. Na przykład w zakresie działów: grupa gospodarka narodowa od 10 do 19, grupa — oświata i kultura oraz świadczenia socjalne od 20 do 29, grupa — instytucje administracyjne i wymiar sprawiedliwości od 40 do 49, grupa — podatki i opłaty z gospodarki nie uspołecznionej i od ludności od 60 do 69 itd. W ostatnim przypadku na przykład grupa — podatki i opłaty — obejmuje tylko dochody budżetowe bez wydatków. W zakresie rozdziałów, przykładowo w dziale 10 — przemysł — rozdziałem 100 (10 + 0) objęta jest grupa zjednoczeń i przedsiębiorstw związana z przemysłem. Natomiast poszczególne zjednoczenia i inne funkcjonalne grupy organizacyjne mają dalszy podział na tytuły. Na przykład Zjednoczenie Przemysłu Węgla Kamiennego i Centrala Zbytu Węgla oznaczona została tytułem liczbowym 1001 (10 + 0 + 1). Nieodzowną jednak rzeczą dla prawidłowego odczytania samodzielnego tytułu 1001 jest oznaczenie przynależności tego zjednoczenia do właściwej części budżetu centralnego, w tym przypadku do części 10 — Ministerstwo Górnictwa i Energetyki. Oznaczenie właściwej części jest konieczne dlatego, że przykładowo w obowiązującym układzie nowej klasyfikacji budżetowej tytułem liczbowym 1001 (10 + 0 + 1) oznaczone są również inne zjednoczenia. Jeśli taki sam tytuł liczbowy 1001 ma oznaczać Zjednoczenie Kopalnictwa Rud Żelaza, to musi on być dodatkowo zakwalifi-

kowany do właściwej części. W tym przypadku części 11 — Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego.

W klasyfikacji wydatki na inwestycje zostały zgrupowane w każdym dziale w jednym rozdziale budżetowym, bez żadnego podziału organizacyjnego na inwestycje zjednoczeń, przedsiębiorstw i jednostek budżetowych. Dla pełnego odczytania wydatków inwestycyjnych danego działu niezbędne jest również zakwalifikowanie tych wydatków według części budżetowych.

Klasyfikacja paragrafowa dochodów — podobnie jak i wydatków — posiada również układ dziesiętny — poszczególne grupy paragrafów powiązane zostały z określonymi działami gospodarki narodowej, jednostek i zakładów budżetowych, podatków i opłat z gospodarki nie uspołecznionej itd. Przykładowo w dziale 10 — przemysł — podatek obrotowy oznaczony jest paragrafem 10, z tym że przez dalszą podziałkę klasyfikacyjną rozdziałów i tytułów związanych z działem 10 można określić dokładnie podmiot rozliczający się z budżetem. Paragraf 10 odpowiada dawnej podziałce klasyfikacji dochodów budżetu centralnego, oznaczonej rozdziałem 1 — podatek obrotowy. W dziale 60 — podatki gospodarki nie uspołecznionej w paragrafie 60 o nazwie — podatki i opłaty wiejskie od gospodarstw indywidualnych — ujęte są (objęte od dnia 1 stycznia 1966 r. jednym nakazem): podatek gruntowy, Państwowy Fundusz Ziemi, opłata elektryfikacyjna, opłata melioracyjna, podatek od nieruchomości na terenie gromad, podatek od lokali od rolników nie będących podatnikami podatku od nieruchomości oraz wpłaty na poczet zaległości z tych tytułów. Były to pierwotnie w klasyfikacji dochodów w budżetach terenowych w dziale 5 rozdziały: 4, 5, 6, 7 i 10, a w dziale 6 rozdziały — 1 i 2.

Wyjaśnienia te powinny zorientować czytelnika o kierunkach nowego układu klasyfikacji¹⁾.

Kredyty budżetowe. Podjęte w roku 1965 uchwały rządowe w sprawie ograniczeń dotychczasowego zakresu kwartalnego planowania finansowego przewidują, że Ministerstwo Finansów, poczynawszy od roku 1966, na swoim odcinku nie będzie opracowywało kwartalnych bilansów finansowych państwa oraz kwartalnych planów wykonywania budżetu. Jest to wynikiem wprowadzanych od paru lat zmian w metodach planowania i zarządzania gospodarką, zwiększających zakres samodzielności i odpowiedzialności jednostek gospodarczych, a tym samym ograniczających również zakres dyrektywności planów finansowych. Zaprzestanie sporządzania tych planów i bilansów pozwoli na wykorzystanie uzyskanego czasu dla wzmocnienia oddziaływania Ministerstwa Finansów na przebieg wykonywania budżetu przez pogłębione kontrole budżetowe dysponentów głównych i organów finansowych, głębszą analizę sprawozdawczości z wykonania budżetu, szersze stosowanie blokady budżetowych środków jednostek, jeśli na podstawie przeprowadzonych kontroli i analiz okaże się, że środki te były wykorzystywane nieprawidłowo lub niecelowo.

W konsekwencji tych nowych kierunków działania od roku 1966 na odcinku budżetu zlikwidowane zostaje dotychczasowe kwartalne (dwukrotne w ciągu kwartału) uruchamianie środków budżetowych (kredytów) w budżecie centralnym i przyjęta zasada, że uruchomienie środków resortom powinno być dokonywane na początku roku, w zasadzie jednorazowo w wysokości uchwalonej w budżecie przez sejm.

W zakresie zatem trybu uruchamiania kredytów budżetu centralnego zachodzą w banku zasadnicze zmiany. Kredyty budżetowe na bieżącą działalność otwierane są przez Ministerstwo Finansów dla dysponentów głównych w kwocie ogólnej, przewidzianej w uchwalonym przez sejm budżecie, bez jakiegokolwiek podziału tej kwoty na określone kierunki wynikające z

¹⁾ Blższe omówienie przyczyn zmian dotychczasowej klasyfikacji budżetowej, jak i związków nowej klasyfikacji z potrzebami planowania i wykonywania budżetu państwa, narodowego planu gospodarczego oraz dla potrzeb GUS omówione są w „Życiu Gospodarczym” Nr 34/65 w artykule Mariana Krzaka pt. „Zmiana klasyfikacji budżetowej”.

finansowego planu dysponenta, to znaczy bez klasyfikacji szczegółowej działu, rozdziału i jakichkolwiek paragrafów lub grup paragrafów. Kredyty te w roku 1966 otwierane będą jeszcze dwukrotnie w ciągu roku, to znaczy początkowo do wysokości 75% ogólnej kwoty, a następnie w czwartym kwartale na pozostałą kwotę planu według potrzeb. Dysponent główny w trybie dotychczasowym przekazuje otwarte kredyty dysponentom drugiego stopnia lub bezpośrednio podległym dysponentom trzeciego stopnia. Dysponent drugiego stopnia przekazuje uruchomione kredyty podległym dysponentom trzeciego stopnia. W każdym z tych przypadków uruchamiania się kredyty również bez szczegółowej podziałki klasyfikacyjnej i również w dwóch częściach. Taki system zapewnia jednostce budżetowej, jako odpowiedzialnej za wykonanie planu, znacznie większą elastyczność w prowadzeniu gospodarki związanej z planowymi zamówieniami i terminowymi płatnościami. Przy kwartalnym przydziale kredytów, gospodarka finansowa ograniczonymi środkami często była utrudniona. Nie znaczy to, aby dysponent nie był wiązany w swym działaniu kwotami planu finansowego, który jednak, przez szczegółową klasyfikację działu, rozdziału, tytułu i paragrafów, ustala odpowiednie kierunki gospodarowania. Pozwala mu to jednak na wyczerpanie kredytu budżetowego na niektóre całoroczne wydatki rzeczowe już w pierwszym, drugim czy trzecim kwartale, w zależności od rzeczywistych potrzeb. Wiele terminowych wydatków, z racji swego charakteru, będzie realizowanych w dalszym ciągu w określonych z góry okresach i terminach jak: płace, nagrody, stypendia, należności za różne okresowo świadczone usługi.

W bankowej obsłudze budżetowej tryb księgowania kredytów uruchamianych w pionie dysponentów różnego stopnia w zasadzie nie ulega zmianom (konto 711), natomiast nie zachodzi potrzeba prowadzenia w nowym modelu tej obsługi ewidencji kredytów w szczegółowej podziałce klasyfikacyjnej, księgowanych dotąd w banku według działu, rozdziału i niektórych paragrafów.

Przy takich zasadach uruchamiania kredytów w ogólnych kwotach bank ma obowiązek kontrolowania wydatków (konto 92) tylko w globalnej kwocie kredytu uruchamianego dla dysponenta. Nie ma zatem potrzeby, ani możliwości, kontrolowania wydatków w granicach dotychczasowych podziałek klasyfikacji. Tym samym nie ma obowiązku prowadzenia kart klasyfikacji budżetowej wydatków. Urządzenia księgowe w banku dla dysponenta kredytów budżetu centralnego stanowi zatem rachunek kredytów i wydatków w ramach kont 711 i 92 — prowadzonych na jednej kontowej karcie jednostki. Rzecz jasna, jak zawsze tak i w tym przypadku, system prowadzonej przez bank księgowości budżetowej i jej szczegółowości są odbiciem zmian w systemie i kierunkach budżetu wykonywanego przez jednostki budżetowe. O ocenę nowego systemu będzie można się pokusić dopiero po jakimś okresie jego stosowania w praktyce.

Kredyty inwestycyjne. W zakresie finansowania inwestycji środkami pochodzącymi z budżetu centralnego zaszła zmiana w trybie rozprawiania na ten cel kredytów budżetowych. W dotychczasowym układzie środki przeznaczone z budżetu na inwestycje przekazywane były w formie kredytu budżetowego dla odpowiednich dysponentów głównych w bankach finansujących zadania inwestycyjne. Kompetencje Banku Inwestycyjnego i Banku Rolnego w zakresie finansowania zadań nie ulegają zmianom. Jednakże wszystkie kredyty budżetowe, nie tylko na bieżącą działalność jednostek gospodarki budżetowej, lecz i na działalność inwestycyjną, skoncentrowane zostały w Narodowym Banku Polskim. Dotyczy to zarówno kredytów na inwestycje budowlane, jak i kredytów na zakupy inwestycyjne jednostek budżetowych. Oba te rodzaje kredytów na inwestycje znajdują się w pełnej wysokości i w globalnych kwotach na jednym rachunku, łącznie z kredytem przeznaczonym na działalność bieżącą jednostki (płace, wydatki rzeczowe i dotacje). Główny dysponent kredytów, zgodnie z obowiązującym go planem, kredyty na bieżącą

działalność przekazuje podległym dysponentom drugiego czy trzeciego stopnia, zgodnie z obowiązującymi zasadami. Natomiast środki z kredytów inwestycyjnych przeleje w całości lub w części do Banku Inwestycyjnego czy Banku Rolnego na swój rachunek środków na inwestycje, o ile inwestorem jest sam resort. Kredyty te mogą być również przekazane dysponentowi drugiego stopnia w NBP, z tym że dysponent ten, zgodnie ze swoim planem sfinansowania inwestycji, przekazuje środki do właściwego oddziału Banku Inwestycyjnego czy Banku Rolnego. W każdym z tych przypadków, jeśli kredyty inwestycyjne mieszczą w sobie poza kredytami na budownictwo również kredyty na inwestycje jednostek budżetowych, polegające na zakupach, to kredyty na zakupy dysponent główny przekazuje w formie kredytów zainteresowanym podległym dysponentom w NBP.

Zakupy inwestycyjne. Zasady finansowania inwestycji i kapitalnych remontów jednostek państwowych przewidują, że począwszy od roku 1966, środki na inwestycje, pochodzące z budżetu, które zostaną przeleane na rachunki finansowania inwestycji, a nie zostaną wykorzystane do końca roku kalendarzowego, nie wracają do budżetu, lecz pozostają w dyspozycji właściwych jednostek na rok następny. Środki te mogą być zużyte na sfinansowanie nakładów planowych, nie zrealizowanych w roku poprzednim. Otóż zasada ta odnosi się zarówno do inwestycji polegających na budownictwie, jak i polegających na zakupach. Wprowadzenie takiej zasady jest nowością w systemie finansowym i ma na celu zapewnienie ciągłości realizacji inwestycji.

W części niniejszej ograniczymy się jedynie do zakupów inwestycyjnych jednostek budżetowych. Zgodnie bowiem z obowiązującym od lat podziałem kompetencji banków — inwestycje jednostek budżetowych, polegające na zakupach, zarówno przy finansowaniu z budżetu centralnego, jak i budżetów terenowych w całości należą do Narodowego Banku Polskiego.

Nowa zasada wykorzystywania środków budżetowych na sfinansowanie inwestycji w latach następnych, w przypadku niewykorzystania ich w roku bieżącym, będzie w praktyce bankowej w roku 1966 realizowana w sposób następujący: Dysponent kredytów drugiego lub trzeciego stopnia po otrzymaniu kredytów na zakupy inwestycyjne jednostki — przeleje z tego tytułu środki w niezbędnej wysokości z rachunku wydatków na oddzielny rachunek inwestycyjny w oddziale NBP dla danej jednostki budżetowej, jako inwestora. Zasada przelewania środków budżetowych, przeznaczonych na zakupy inwestycyjne, na oddzielny rachunek odnosi się również do jednostek budżetów terenowych. Zakupy inwestycyjne planowane przez jednostkę pokrywane są z tego oddzielnego rachunku inwestycyjnego i inwestor w zasadzie realizuje je w ciągu bieżącego roku budżetowego. Jeśli zaś ze względów rynkowych lub innych zakup ten nie może być w bieżącym roku zrealizowany — nie wykorzystane w tym roku kredyty nie wygasają, lecz przechodzą na rok następny, do wykorzystania zgodnie z planem obowiązującym jednostkę. Zasadę zakupów inwestycyjnych można uznać za ekonomicznie słuszną, gdyż eliminuje ona w dużej mierze istniejącą w jednostce „gorączkę” zakupów inwestycyjnych pod koniec roku, nieraz bezplanową, aby tylko nie utracić wygasających z końcem roku kredytów czy środków (BT). W związku z tym na NBP ciąży obowiązek otwarcia dużej ilości nowych rachunków inwestycyjnych, w wielu przypadkach nawet przy jednorazowym zakupie albo nawet przy zrealizowaniu tego zakupu w bieżącym roku budżetowym przed terminem wygasania kredytów z końcem roku. Na jakim koncie bilansowym będą ewidencjonowane powyższe rachunki, ustali zarządzenie prezesa NBP.

Wydatki budżetu centralnego bez kredytów budżetowych. Bank dokonuje niektórych wydatków z budżetu centralnego bez uruchomienia dla tych wydatków nawet globalnych kredytów dla danej jednostki. Dotyczy to obecnie wydatków z tytułu zasiłków chorobowych, pogrzebowych i rodzinnych, dokonywanych

przez oddziały ZUS, wydatków z tytułu środków wyrównawczych, ujemnych różnic budżetowych z tytułu zmian cen towarów. Fakt możliwości dokonywania tych wydatków bez otwierania na ten cel kredytów stawia pod znakiem zapytania możliwość wykonywania kontroli innych wydatków w granicach kredytów na jednym i tym samym rachunku jednostki. Stąd konieczne jest otwarcie dla tej samej jednostki drugiego oddzielnego rachunku wydatków bez kredytu, na którym koncentrowałaby się ta grupa wydatków. W tej sprawie zostaną wydane odpowiednie przepisy banku. Konto bilansowe pozostanie to samo — 92, ewentualnie z odrębną symboliką dla tej grupy rachunków jednostkowych.

Sprawozdawczość budżetowa. W stosunku do obowiązującego dotąd trybu i zakresu sprawozdawczości z kasowego wykonania dochodów i wydatków budżetu centralnego, w roku 1966 wprowadzone zostały dwie zasadnicze zmiany.

Przede wszystkim miesięczna sprawozdawczość z kasowego wykonania dochodów i wydatków budżetu centralnego, składana przez bank, została ograniczona do ośmiu miesięcy w roku, to jest za miesiące: luty, marzec, maj, czerwiec, sierpień, wrzesień, październik i grudzień. Bank nie składa zatem sprawozdawczości za miesiące: styczeń, kwiecień, lipiec i listopad. Również sprawozdawczość okresowa kwartalna, sporządzana i składana w pionie jednostek budżetowych, ograniczona została do okresów półrocznych i przejściowo również do trzeciego kwartału.

W nowych warunkach oddziały banku i centrala nie potwierdzają sprawozdawczości o dochodach (Rb. 27) i o wydatkach budżetowych budżetu centralnego (Rb. 28), które były przedmiotem wzajemnych uzgodnień również klasyfikacji budżetowej dochodów i wydatków. Obowiązki kontrolne banku w zakresie kontroli wydatków w granicach niektórych podziałek klasyfikacji budżetowej, nawet paragrafowej, zostały zniesione, brak więc uzasadnienia jakiegokolwiek wzajemnego porównywania tych wydatków, podobnie i dochodów w ramach szczegółowej klasyfikacji.

Utrzymuje się natomiast — w ramach kasowego wykonywania budżetu przez bank — obowiązek uzgodnienia i potwierdzenia jednostce przez bank bilansów jednostkowych co do zgodności sald na wszystkich bankowych rachunkach, prowadzonych dla jednostki i księgowanych przez jednostkę (rb. 49). Najprawdopodobniej — sprawa nie jest jeszcze przesądzona — zajdzie potrzeba uzgadniania i potwierdzania tego rodzaju bilansów zbiorczych na szczeblu resortów i centrali NBP w zakresie dochodów i wydatków budżetu centralnego w jednostce 01 i 06, w NBP konto 92 i 91²⁾. Ponieważ z pierwszym takim sprawozdaniem oddział spotka się dopiero za pierwsze półrocze 1966 roku, sprawy związane z trybem i szczeblowością uzgadniania tych bilansów zostaną jeszcze dodatkowo uregulowane.

Wracając do sprawozdań tak zwanych miesięcznych z kasowego wykonania budżetu dochodów i wydatków, należy stwierdzić iż na tym odcinku bank został zobowiązany do składania sprawozdawczości w nowym, obowiązującym od 1966 roku, układzie klasyfikacji budżetowej, z pewnym ograniczeniem szczegółów tej klasyfikacji.

Klasyfikacja szczegółowa, obowiązująca bank przy sprawozdawczości miesięcznej, przedstawia się następująco:

W zakresie wydatków budżetu centralnego — według części, rozdziałów i grup paragrafów, z wyjątkiem wydatków grupy 01 dla wydatków osobowych, 05 — dla dotacji i dopłat oraz 07 — inwestycji w przekroju poszczególnych paragrafów.

W zakresie dochodów budżetu centralnego — według części, rozdziałów i grup paragrafów, z wyjątkiem trzech grup dochodów A, C, D, które należy sporządzać w przekroju poszczególnych paragrafów. Przy-

kładowo w grupie A — rozliczeń przedsiębiorstw i gospodarstw pomocniczych na rozrachunku gospodarczym — w działach gospodarki narodowej objąć sprawozdaniem dochody z paragrafu 10 — podatek obrotowy (dotąd dział I, rozdział 1), z paragrafu 11 — podatek od operacji nietowarowych (dotąd dział I, rozdział 2). Poza tym w tych rozdziałach, które dotyczą zjednoczeń i przedsiębiorstw, na przykład 100, 110, 120, 130 — należy jeszcze poza rozdziałami specyfikować zarówno dochody, jak i wydatki według poszczególnych tytułów konkretnych zjednoczeń lub przedsiębiorstw. Przykładowo w części 10 — Ministerstwo Górnictwa i Energetyki — tytuł 1001 — Zjednoczenie Przemysłu Węgla Kamiennego.

Wobec obowiązku sporządzania przez bank wyżej wymienionej sprawozdawczości zachodzi pytanie, jakie urządzenia powinny być w związku z tym prowadzone w oddziale? Czy mają to być urządzenia księgowe kart klasyfikacji budżetowej dochodów i wydatków, prowadzone jak dotychczas na zasadach obowiązującej w roku 1965 Instrukcji Służbowej B/16, czy też należy przyjąć inne formy rozwiązań, zaspokajające potrzeby sprawozdawcze? Wiele przemawia za tym, żeby generalnie odrzucić formę księgową dochodów i wydatków według klasyfikacji budżetowej, potrzebnej dla sporządzania sprawozdawczości. Oddziały banku nie mają obowiązku kontroli wydatków według jakiegokolwiek podziałki klasyfikacyjnej, a zatem nie ma obowiązku ani potrzeby prowadzenia ewidencji księgowej według kart klasyfikacji budżetowej. W zakresie dochodów budżetowych, które wpływają na rachunek dochodów jednostki budżetowej lub organu finansowego, potrzeby klasyfikowania dochodu według podziałki klasyfikacyjnej wpływają w pierwszym rzędzie z przyczyn porządkowych, żeby przy wyciągu bankowym z rachunku jednostki dostarczyć jej możliwie kompletny dokument księgowy, określający przede wszystkim rodzaj wpłaty, a następnie klasyfikację szczegółową, mimo że do klasyfikacji najbardziej kompetentna jest jednostka. Bank nie ma żadnych obowiązków kontrolowania, czy klasyfikacja danego dochodu jest prawidłowa. Z tych przyczyn nie zachodzi również potrzeba prowadzenia księgowej ewidencji klasyfikacji budżetowej. Mamy już w obecnej praktyce bankowej przykłady sporządzania przez bank sprawozdawczości bez prowadzenia dla tych celów ewidencji księgowej. W pierwszym rzędzie dla sprawozdawczości funduszu płac jednostek budżetowych budżetu terenowego prowadzona jest odpowiednia zbiorcza statystyka dla całego oddziału w klasyfikacji działów i paragrafów 1 i 3, a w roku 1966 będzie dotyczyła paragrafów 10, 11, 15 i 16. Jeśli chodzi o tak ważne funkcje, jakim w gospodarce pieniężnej ma służyć plan kasowy, to oddziały, w zakresie obowiązującej je sprawozdawczości, prowadzą bezksięgową ewidencję obrotów kasowych według wielu pozycji planu kasowego, w formie codziennych zestawień wpłat i wypłat oraz zbiorczego arkusza kontroli wykonania planu kasowego, a na przykład gotówkowe wypłaty funduszu płac przedsiębiorstw prowadzi się według dziewięciu działów gospodarki narodowej. Przy założeniu powyższych przesłanek, zagadnienie urządzeń potrzebnych oddziałowi dla obowiązującej sprawozdawczości można by przesądzić w następujący sposób:

— oddziały prowadzą ewidencję i statystykę dla potrzeb wynikających z obowiązującej sprawozdawczości dochodów i wydatków według klasyfikacji budżetowej,

— ewidencja ta może być prowadzona według jednostek budżetowych i organów finansowych (dla dochodów państwowych) lub zbiorczo w niezbędnym dla sprawozdawczości układzie klasyfikacji budżetowej (ewidencja według oddziału),

— ewidencja ta w zasadzie powinna być prowadzona codziennie na podstawie dokumentów kasowych i przelewów dnia,

— ewidencję tę powinien oddział okresowo lub według dni porównywać z ogólną kwotą konta bilansowego 91 — dochody budżetu centralnego i 92 — wydatki budżetu centralnego.

²⁾ Jest to bowiem podstawowa zasada wynikająca z kasowego wykonywania budżetu państwa w NBP, zasada uzgodnienia przez jednostki swej rachunkowości z główną kasą, jaką dla nich są oddziały NBP.

Wyżej omówione zagadnienie, jak rozwiązać w oddziale banku urządzenia sprawozdawcze, nie wchodzi w rachubę w tych oddziałach, gdzie uruchomione zostały ośrodki zmechanizowanej rachunkowości budżetowej i przejęta została księgowość jednostek budżetowych oraz jest prowadzona księgowość dochodów państwowych organów finansowych.

Ostateczną formę prowadzenia urządzeń dla sprawozdawczości ustali odpowiednie zarządzenie prezesa NBP.

Zmiany przepisów o rachunkowości budżetowej. Przepisy o rachunkowości budżetowej, obowiązujące od roku 1961, są ściśle powiązane z obowiązującym bank systemem i trybem kasowego wykonywania budżetu państwa w banku przez odpowiednio zorganizowaną rachunkowość bankowo-budżetową (konta bilansowe, rachunki analityczne) i kontrolę prawidłowego wykonywania tego systemu przez jednostki budżetowe, a także przez sam bank. Wyrazem bankowego systemu jest Instrukcja Służbowa o obsłudze budżetu państwa z 1961 r. r. k.

Na skutek wielu zmian systemowych, o których była mowa wyżej, ulegają również zmianom dotychczasowe przepisy o rachunkowości budżetowej (M. P. Nr 17/1961). Zmiany systemowe zachodzą w zakresie techniki finansowania wydatków bieżących z budżetu (ogólny kredyt), jak i w zakresie finansowania inwestycji z budżetu centralnego i z budżetów terenowych, jak również zmiany w zakresie częstotliwości sprawozdawczości. W związku z tym zmienia się szereg przepisów z zakresu księgowości jednostek budżetowych. Przepisy wprowadzają również zasadniczą reformę dotychczasowego systemu księgowości przez uproszczenie ewidencji szczegółowej dochodów, a przede wszystkim ewidencji odpłatności w przedszkolach i żłobkach, oraz uproszczenie ewidencji materiałów oraz przedmiotów nietrwałych w jednostkach i zakładach budżetowych.

Uwagi końcowe. Na tle omówionych i skomentowanych wyżej zmian w zakresie bankowej obsługi budżetowej można próbować scharakteryzować je pod kątem ich wpływu na dotychczasowy zakres czynności bankowych:

— w zakresie księgowości kredytów budżetowych nastąpiło ograniczenie księgowości: po pierwsze na skutek nieksięgowania kredytów według klasyfikacji budżetowej, po drugie — na skutek wprowadzenia zasady uruchamiania kredytów tylko dwa razy w roku budżetowym, a nie co najmniej osiem razy, jak to miało miejsce poprzednio,

— zmniejszył się zakres czynności kontrolnych w oddziale w związku z nieprowadzeniem kontroli wydatków budżetu centralnego w stosunku do kredytów według klasyfikacji szczegółowej budżetu,

— zmniejszył się zakres prac sprawozdawczych na skutek sporządzania miesięcznego sprawozdania z dochodów i wydatków budżetowych osiem razy, a nie dwanaście razy w roku,

— zmniejszył się zakres prac na skutek zniesienia obowiązku uzgadniania i potwierdzania sprawozdań kwartalnych lub półrocznych o dochodach i wydatkach w obowiązującej bank klasyfikacji budżetowej,

— zmniejszyła się do połowy ilość rachunków otwartych dotąd dla funduszu gromadzkiego, gdyż od 1966 roku zarówno środki, jak i wydatki tego funduszu prowadzone są na jednym (pozabudżetowym) rachunku. Dotąd oddział prowadził z tego tytułu dwa rachunki,

— zwiększył się zakres dotychczasowych prac księgowych w oddziale wskutek otwierania w banku dla jednostek (zakładów) budżetowych i gospodarki pozabudżetowej oddzielnych rachunków finansowania zakupów inwestycyjnych tych jednostek i obsługiwania tych rachunków w ciągu roku,

— zwiększył się nieznacznie zakres prac bankowych w wyniku otwierania dodatkowych rachunków wydatków budżetowych dla wydatków bez kredytów,

— zwiększył się zakres prac sprawozdawczych, wynikających ze sporządzania sprawozdawczości z dochodów i wydatków budżetu centralnego w układzie nowej klasyfikacji budżetowej. Przykładowo w grupie paragrafów osobowych ewidencjonowano dotąd dla potrzeb sprawozdawczych wydatki z czterech paragrafów, obecnie — z dziewięciu; w grupie inwestycyjnej dotąd z trzech paragrafów, obecnie — z dziesięciu itp.,

— fakt ewentualnego zaprzestania prowadzenia księgowości analitycznej na kartach klasyfikacji budżetowej wydatków i dochodów można równoważyć potrzebą prowadzenia równorzędnych innych urządzeń ewidencyjno-statystycznych dla potrzeb sprawozdawczości obowiązującej bank,

— fakt otwierania w Narodowym Banku Polskim kredytów budżetowych na inwestycje polegające na budownictwie nie zwiększył faktycznie zakresu dotychczasowych prac księgowych w banku, gdyż kredyty te prowadzone są na tym samym rachunku kredytów na bieżącą działalność jednostek, a nawet powinny być otwierane jednocześnie z kredytami na bieżącą działalność.

Należy jeszcze zwrócić uwagę, że na tle wyżej omówionych zmian wykonywania przez bank budżetu państwa Instrukcja Służbowa B/16 z roku 1961, niezależnie od wielu wprowadzonych dotąd zmian, stanie się mało przydatna w bieżącej pracy bankowej. Stąd też po pewnym okresie doświadczeń w roku 1966 zajdzie potrzeba jej gruntownego, ponownego opracowania.

CZESŁAW WOJDAN

Siedem lat funkcjonowania Funduszu Rozwoju Rolnictwa

Program intensyfikacji rolnictwa, wytyczony uchwałą KC PZPR i NK ZSL na lata 1959—1965, był planem działania o szczególnie znaczeniu dla tej gałęzi gospodarki narodowej. Wzmoczenie nakładów inwestycyjnych ze strony rolników i ze strony państwa i skoncentrowanie tych nakładów na trzech podstawowych kierunkach: mechanizacji, melioracji i budownictwie oraz rozwinięcie społeczno-gospodarczej inicjatywy wsi — oto główne założenia tego programu w części dotyczącej gospodarki chłopskiej.

W celu zrealizowania programu w dziedzinie rozwoju mechanizacji, państwo utworzyło Fundusz Rozwoju Rolnictwa oparty na zasadach włączających

szerokie rzesze rolników do gospodarowania tym funduszem.

Utworzenie FRR i pobudzenie w związku z tym społeczno-gospodarczej inicjatywy wsi stanowiło w omawianym programie czynnik najważniejszy. Sądzę, że funkcjonowaniu tego funduszu i osiągniętych dzięki niemu rezultatów warto poświęcić trochę uwagi.

Główne założenia rozwoju mechanizacji na wsi

W uchwale KC PZPR i NK ZSL w sprawie wziętych zadań rolnictwa w latach 1959—1965 określone zostały następujące główne założenia dotyczące rozwoju mechanizacji na wsi:

— utworzenie FRR w sumie 25 mld zł, w tym 22 mld zł do dyspozycji kółek rolniczych i spółdzielni produkcyjnych oraz 3 mld zł na pokrycie dodatkowych inwestycji w przemyśle wytwarzającym środki produkcji dla rolnictwa;

— przeznaczenie FRR głównie na zakup traktorów i maszyn rolniczych, aby w latach 1959—1965 wieś otrzymała ponad 90 tys. traktorów wraz z kompletami maszyn towarzyszących oraz inny sprzęt niezbędny w rolnictwie (młocarnie, silniki, maszyny melioracyjne, kolumny parnikowe itp.);

— zapewnienie kompleksowego i efektywnego wykorzystania maszyn w celu zmechanizowania podstawowych prac polowych na wsi i zagwarantowania wszystkim rolnikom korzystania w porę ze sprzętu traktorowo-maszynowego;

— kierowanie sprzętu mechanicznego na tereny, na których będzie on najlepiej wykorzystany i przyniesie największe efekty produkcyjne;

— stworzenie przy pomocy FRR warunków dla rozwoju kółek rolniczych, jako masowej, społeczno-gospodarczej organizacji chłopskiej, której głównym celem będzie oddziaływanie na kształtowanie produkcji rolniczej w gospodarstwach chłopskich;

— oparcie gospodarki kółek rolniczych na zasadzie rentowności, zapewniającej co najmniej pokrycie bieżących kosztów eksploatacji i amortyzacji środków trwałych.

Akumulacja Funduszu Rozwoju Rolnictwa

Fundusz Rozwoju Rolnictwa tworzony ze środków budżetowych państwa w miarę dokonywania przez wieś obowiązkowych dostaw zbóż, ziemniaków i żywności (w kwotach stanowiących różnicę pomiędzy cenami za dostawy obowiązkowe a cenami w skupie ponadobowiązkowym) osiągnął w rezultacie sumę znacznie wyższą od przewidzianej w uchwale. Wynosi ona (bez części przypadającej na rzecz przemysłu) nie 22 mld zł, jak pierwotnie zakładano, a **ponad 25 mld zł**.

Co złożyło się na tak znaczne zwiększenie rozmiarów FRR? W głównej mierze poprawa dyscypliny w dokonywaniu przez wieś obowiązkowych dostaw, a częściowo także korzystna dla rolników zmiana cen zbóż, wprowadzona w II półroczu 1965 r.

Wysokość FRR przypadająca na poszczególne województwa kształtuje się w zależności od powierzchni użytków rolnych będących we władaniu gospodarki chłopskiej oraz od towarowości tych województw.

Do najbardziej zasobnych w środki FRR należy 5 województw: poznańskie (około 14% ogólnej sumy funduszu), bydgoskie (ponad 11%), warszawskie (11%), lubelskie (10%) i łódzkie (ponad 8%). Na województwa te przypada łącznie 54 procent FRR.

Grupę o najmniejszym udziale w funduszu stanowią województwa: katowickie, szczecińskie, koszalińskie, zielonogórskie i gdańskie. Przypada na nie zaledwie 12% ogółu zakumulowanych środków.

Ogólna suma FRR, przeliczona na 100 ha użytków rolnych gospodarki chłopskiej, wynosi w skali krajowej około 150 tys. złotych.

Najwięcej środków z FRR na 100 ha użytków rolnych mają województwa: bydgoskie (245 tys. zł), poznańskie (232 tys. zł) i opolskie (216 tys. zł); najmniej natomiast: rzeszowskie (95 tys. zł) i krakowskie (98 tys. zł).

Jak wynika z przedstawionych liczb, wyposażenie poszczególnych województw w środki FRR jest poważnie zróżnicowane. Skala zróżnicowania jest znacznie większa w poszczególnych wsiach (od kwot kilkudziesięciotysięcznych do kwot ponadmilionowych). Wsie o zbyt rozdrobnionych kwotach funduszu (w granicach do 200 tys. zł) stanowią, według szacunku, około 30 procent ich ogólnej liczby. Ta część wsi nie będzie mogła wyposażyć się w niezbędny sprzęt maszynowy przy pomocy zakumulowanego dotychczas FRR. Trzeba jednak dodać, że są to na ogół wsie małe, o niskiej towarowości, nie odgrywające decydującej roli w kształtowaniu produkcji rolnej.

Zgodnie z zasadami tworzenia FRR z ogólnej sumy tego funduszu wydzielona została do 20% do dyspozycji powiatowych związków kółek rolniczych. W okresie od utworzenia FRR do końca 1965 roku na rachunkach PZKR zakumulowano około 5 mld zł. W sumie tej poszczególne PZKR partycypują w różnym stopniu. Przeciętnie na powiat przypada około 15,5 mln zł. PZKR, których fundusz kształtuje się powyżej sumy przeciętnej, stanowią około 35 procent ogólnej ich liczby. Na rzecz tych PZKR przypada około 60% całej przeznaczonej dla PZKR części funduszu. Świadczy to o dużym rozdrobnieniu środków w większości powiatowych związków kółek rolniczych.

Akumulacja FRR, przypadająca na rzecz spółdzielni produkcyjnych, wyniosła w omawianym okresie **ponad 300 mln zł**.

Dla kółek rolniczych oraz wsi, w których kółka nie zostały jeszcze zorganizowane, zakumulowany został fundusz w wysokości **około 20 mld zł**.

Wykorzystanie Funduszu Rozwoju Rolnictwa

Wykorzystanie FRR kształtowało się w głównej mierze w zależności od przebiegu zaopatrywania kółek rolniczych w sprzęt traktorowo-maszynowy. Na ten cel oraz na budowę zaplecza technicznego (szop, garaży, kuźni, podręcznych warsztatów i magazynów na paliwo) przeznaczono bowiem co najmniej 3/4 funduszu.

W uchwale KC PZPR i NK ZSL przewidziano, że w latach 1959—1965 wieś powinna otrzymać ponad 90 tysięcy traktorów wraz z kompletami maszyn towarzyszących. Założenie to wynikało z optymalnych możliwości sfinansowania zakupu takiej ilości sprzętu z zakumulowanego w tym czasie funduszu. Gdyby więc zakup osiągnął zamierzone rozmiary, FRR mógłby być wykorzystany w wysokim stopniu.

W rzeczywistości w omawianym okresie zakupiono z funduszu około 50 tysięcy zestawów traktorowo-maszynowych i to przede wszystkim zdecydowało o jego wykorzystaniu tylko w około 50 procentach.

Znaczną część funduszu, bo wynoszącą do 25%, kółka mogły wydatkować na inne cele inwestycyjne, a mianowicie: melioracje, nakłady związane z prowadzeniem gospodarstw na gruntach PFZ, zagospodarowanie wspólnot gruntowych, przygotowanie torfowisk do eksploatacji oraz zagospodarowanie potofti, zlewni mleka, suszarni tytoniu i zielonek, wylegarni drobiu, budowę studni i urządzeń wodociagowych oraz zakup sprzętu do wytwarzania materiałów budowlanych. Ta część funduszu wykorzystana została również w małym stopniu. Od utworzenia FRR do końca 1964 r. wydatki na wszystkie inne cele, poza zakupem traktorów i maszyn, stanowiły zaledwie 12 procent ogółu wydatków z funduszu. Jeżeli jednak z tych wydatków wyłączymy wydatki na budowę zaplecza, które mogą być pokrywane również z części funduszu przeznaczonej na mechanizację, to na pozostałe cele przypadnie tylko około 8% ogólnego wykorzystania FRR.

Przebieg wykorzystania FRR w poszczególnych latach przez kółka rolnicze, PZKR i spółdzielnie produkcyjne, według głównych celów przeznaczenia środków, ilustruje tabela 1. Wykazano w niej również akumulację funduszu oraz jego stan na koniec każdego roku.

W związku ze słabym wykorzystaniem FRR nasuwa się pytanie, czy fundusz ten mógł być wydatkowany w większym stopniu?

Na pewno tak, bo potrzeby inwestycyjne wsi zarówno w zakresie mechanizacji, jak i rozwoju innych dziedzin życia gospodarczego, są bardzo duże. Jak się jednak okazało, zaspokojenie tych potrzeb nie jest wcale sprawą łatwą, mimo posiadania środków finansowych. Oprócz tych środków potrzebne są bowiem materiały inwestycyjne, a ponadto, ponieważ w grę wchodzi inwestowanie w ramach określonego systemu, również odpowiednia praca organizacyjna.

Kółka rolnicze, którym powierzony został program mechanizacji rolnictwa i aktywizacji życia gospodarczego na wsi, są organizacją bogatą w tradycje sze-

Wykorzystanie FRR w latach 1959—1965

Tabela 1

(w milionach złotych)

	1959	1960	1961	1962	1963	1964	1965	Razem
Wydatki z FRR — ogółem	71	701	1318	1449	2446	3049	3625	12 659
w tym:								
— na nakłady inwestycyjne kółek rolniczych	37	447	697	777	1 627	2 025	2 245	7 855
— na nakłady inwestycyjne spółdzielni produkcyjnych	1	19	27	35	35	50	50	217
— na spłatę kredytów	33	234	319	333	382	383	380	2 064
— na budowę agronomówek	—	1	241	299	189	193	200	1 123
— na budowę filii POM	—	—	—	—	—	339	700	1 039
— na budowę urządzeń wodociągowych	—	—	—	—	24	29	50	103
— na zwrot wkładów	—	—	—	—	174	6	—	180
— inne obciążenia	—	—	34	5	15	24	—	78
Akumulacja	1333	3562	4023	3949	4049	3921	4300	25 137
Stan FRR	1262	4123	6828	9362 a)	10 965	11 837	12 512 b)	X

a) stan powiększono o 34 mln zł z tytułu zwrotu tej kwoty, wypłaconej w roku 1961

b) w tym około 450 mln zł środków zablokowanych, pomniejszających stan FRR

zenia postępu i oświaty rolniczej. Nigdy jednak dotąd nie zajmowały się one prowadzeniem działalności gospodarczej o takim charakterze i w tak szerokim zakresie. Potrzebują więc czasu na okrzepnięcie organizacyjne i nabycie umiejętności w gospodarowaniu majątkiem społecznym, zwłaszcza że znaczna ich część powstała dopiero w okresie funkcjonowania FRR. Z tym wiąże się konieczność udzielenia kółkom bardziej efektywnej pomocy, przede wszystkim ze strony Związku Kółek Rolniczych.

Potwierdzeniem tego, że kółka rolnicze potrzebują pomocy w prowadzeniu działalności gospodarczej, a w związku z tym i w korzystaniu z funduszu — jest przebieg budowy zaplecza technicznego. Do czasu ujęcia przez Ministerstwo Rolnictwa i CZKR całokształtu spraw związanych z budownictwem w kółkach rolniczych (planowanie, opracowanie dokumentacji prawnej i projektowo-kosztorysowej oraz wykonawstwo) w zorganizowane ramy i zlecenia dyrekcjom budownictwa rolniczego udzielania kółkom pomocy w tym zakresie, budownictwo zaplecza technicznego cechowała zupełna stagnacja. Wprawdzie i dziś jeszcze nie przebiega ono najlepiej, ale jest już widoczny postęp. W latach 1963—1964 wydatki z funduszu na budownictwo przekroczyły 500 mln zł, podczas gdy w ciągu poprzednich kilku lat wynosiły niecałe 90 mln zł.

Nie ulega więc wątpliwości, że zwiększenie wykorzystania FRR przeznaczonego na cele pozamechanizacyjne uzależnione jest nie tylko od inicjatywy kółek, ale w dużej mierze od nadania tej inicjatywie kierunku przez czynniki nadrzędne. Jest to szczególnie konieczne ze względu na rozległość dziedzin, jakie mogą być popierane ze środków Funduszu Rozwoju Rolnictwa.

Do omawianych trudności natury organizacyjnej należy dodać, że rozwój mechanizacji, pozornie bardzo atrakcyjny, w warunkach naszej wsi — przy dużym rozdrobnieniu gospodarstw i zakorzenieniu tradycyjnych metod gospodarowania — napotyka przeszkody stwarzane przez samych rolników. Na usunięcie tych przeszkód potrzebny jest również pewien czas.

Mówiąc o tkwiących na wsi przeszkodach utrudniających szybszy rozwój mechanizacji trzeba dodać, że przyspieszenie tego procesu było możliwe w granicach podaży sprzętu maszynowego, a ta nie dorównywała rozmiarom akumulacji funduszu. Poważnym hamulcem była także zła jakość wielu maszyn i liczne braki asortymentowe.

Byłoby dużym uproszczeniem tłumaczenie zbyt wolnego tempa korzystania przez wieś z FRR wyłącznie przyczynami natury obiektywnej. Obok tych przyczyn istniało bowiem wiele zahamowań wynikających ze złej pracy kółek. Koncentrując uwagę na warun-

kach, w jakich kółka rozpoczęły prowadzenie działalności gospodarczej chciałem wykazać, że nie były one dostatecznie przygotowane do rozwinięcia tej działalności w takim zakresie, w jakim pozwalały na to szerokie ramy FRR.

Jeśli chodzi o wykorzystanie środków FRR, będących w dyspozycji PZKR, to w początkowym okresie funkcjonowania funduszu było ono bardzo znikome (do końca roku 1961 zaledwie 21% w stosunku do zakumulowanej tej części funduszu). Wzrost wykorzystania omawianych środków nastąpił głównie po podjęciu decyzji o sfinansowaniu z FRR budowy agronomówek oraz po powołaniu do życia spółdzielni usługowo-wytwórczych i ośrodków rolnych, które PZKR wyposażają w środki inwestycyjne (początkowo w formie wkładów, a ostatnio w formie pożyczek oraz w formie sfinansowania określonych nakładów inwestycyjnych w ośrodkach rolnych). Od roku 1964 zakres wykorzystania środków PZKR uległ dalszemu poważnemu rozszerzeniu przez objęcie finansowaniem budowy filii POM. Na ten cel oraz na budowę agronomówek PZKR przeznaczają obecnie większość wydatkowanych przez nie środków. W związku z włączeniem tych inwestycji do finansowania z funduszu, w części PZKR zaistniał brak środków na inne wydatki.

Do końca 1965 roku wykorzystanie FRR, którym dysponują PZKR, wynosiło ponad 3 mld zł (w tym ponad 1,1 mld zł na budowę agronomówek i ponad 1 mld zł na budowę filii POM). Stanowi to około 60% zakumulowanej na rzecz PZKR kwoty funduszu.

W najwyższym stopniu FRR wykorzystany został przez spółdzielnie produkcyjne (w około 80%). Tłumaczy się to przede wszystkim większym zasobem doświadczenia spółdzielni w prowadzeniu działalności gospodarczej oraz odmiennością zasad wydatkowania środków funduszu. Środki te są zaliczane na powiększenie funduszu zasobowego i wydatkowanie ich odbywa się łącznie z innymi środkami własnymi na cele przewidziane w planie inwestycyjnym.

Rozwój kółek rolniczych

Zgodnie z założeniem uchwały KCPZPR i NK ZSL utworzenie FRR i powierzenie go kółkom rolniczym stało się bodźcem do rozwoju tej organizacji. Stworzyło to również podstawy do ukształtowania się na wsi nowej formy działalności gospodarczej, prowadzonej przez samych chłopów. W czasie funkcjonowania FRR rozwój tej działalności wykazał dużą dynamikę. Wyraża się ona w szczególności:

— w zorganizowaniu ponad 14 tys. kółek rolniczych i osiągnięciu przez nie na koniec 1964 r. liczby przekraczającej 31 tys.; stanowiła ona 77% w stosunku do ogółu wsi — sołectw w kraju,

— w podjęciu działalności gospodarczej przez około 25,5 tys. kółek (do końca I półrocza 1965 r.); w stosunku do ogólnej liczby kółek istniejących w I półroczu 1965 r., kółka prowadzące działalność gospodarczą stanowiły około 80%, a kółka posiadające zestawy traktorowo-maszynowe około 55%,

— we wzroście liczby członków kółek z ponad 500 tys. osób na początku roku 1959, do ponad 1 mln osób na koniec 1964 r. (bez członków kół gospodyń wiejskich); przeciętnie na kółko przypadało 32 członków (w roku 1960 — 26 członków),

— w nabyciu do końca 1965 r. około 45 tys. zestawów traktorowo-maszynowych,

— we wzroście nakładów inwestycyjnych z około 1 mld zł w roku 1960 do około 3 mld zł w roku 1965,

— w zwiększeniu dochodów, z 333 mln zł w roku 1960, do prawie 3 mld zł w roku 1964; w przeliczeniu na 1 traktor dochody z usług traktorowo-maszynowych (bez usług omlotowych) wynosiły: w roku 1960 — 32,2 tys. zł, a w roku 1964 — 51,7 tys. zł,

— w stałej poprawie wykorzystania sprzętu maszynowego; w roku 1960 na 1 traktor przypadało przeciętnie 774 godziny pracy, a w roku 1964 — 967 godzin.

Przedstawione liczby świadczą wymownie o szybkim rozwoju organizacyjnym kółek i o rosnącym ich potencjale gospodarczym. Nie oznacza to jednak, że wyniki działalności kółek są w pełni zadowalające.

Działalność gospodarcza kółek rolniczych

W okresie od utworzenia FRR do końca 1965 r. nakłady inwestycyjne w kółkach rolniczych wyniosły około 11,2 mld zł, z czego: na zakup traktorów i maszyn około 9,7 mld zł, na budownictwo około 1 mld zł, na pozostałe cele około 500 mln zł.

Nakłady te sfinansowane zostały z następujących źródeł:

(w milionach złotych)

— z FRR kółek rolniczych	około 7.200
— z kredytu na poczet wpływów FRR	około 2.300
— z FRR PZKR	około 700
— z kredytów udzielanych przez PZKR z FRR	około 300
— z kredytów bankowych	około 100
— z funduszu amortyzacyjnego	około 200
— z wkładów członkowskich i własnych środków kółek	około 400
	11.200

W myśl omawianej uchwały KC PZPR i NK ZSL sprzęt traktorowo-maszynowy miał być skierowany głównie na tereny, na których jego wykorzystanie będzie najefektywniejsze.

W związku z tym od roku 1961 prowadzone są próby skoncentrowania traktorów i maszyn w gromadach o lepszej strukturze gospodarstw, większej towarowości produkcji i ogólnie wyższym poziomie kultury rolniej.

Proces ten można podzielić na dwa etapy. Pierwszy (lata 1961—1962), w którym koncentracja prowadzona była w stosunkowo wąskim zakresie (57 gromad) i obecny, w którym zamierzenia dotyczące koncentracji sprzętu rozciągnięto na ponad 1/4 ogółu gromad w kraju.

Pierwszy etap koncentracji sprzętu nie przyniósł zamierzonych efektów. W wyniku dwuletniej realizacji tego zamierzenia w wytypowanych 57 gromadach:

— stan wyposażenia kółek w sprzęt traktorowo-maszynowy osiągnął zaledwie połowę stanu planowanego,

— wykorzystanie sprzętu kształtowało się znacznie poniżej normy opłacalności,

— dochody, koszty i wyniki finansowe działalności mechanizacyjnej były na ogół gorsze, niż w kółkach nie objętych planem koncentracji.

Również i obecny etap koncentracji sprzętu nie przyniósł jeszcze rezultatów, które by odróżniały wyrażniej kółka objęte planem koncentracji od kółek pozostałych. W końcu 1964 r. w gromadach, w których koncentruje się sprzęt, na 1 kółko posiadające traktory przypadało przeciętnie 2,4 traktora, a w kółkach pozostałych — 2 traktory. W roku 1964 w kółkach koncentrujących sprzęt na 1 traktor przypadało przeciętnie 961 godzin pracy traktorów, a w kółkach pozostałych 972 godziny.

Jak wynika z wnikliwszej analizy dotychczasowego przebiegu koncentracji sprzętu, powolne efekty tego procesu są w głównej mierze rezultatem nie najtrafniejszego wytypowania wielu gromad do koncentracji. Należy się spodziewać, że po przeprowadzeniu korekty omawianego planu, w myśl wytycznych zawartych w podjętej w roku 1965 uchwale Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie koncentracji sprzętu traktorowo-maszynowego i usług mechanizacyjnych na wsi — plan ten będzie realizowany w sposób bardziej efektywny.

Głównym celem mechanizacji rolnictwa jest wprowadzenie maszyn w maksymalnym stopniu do prac polowych. Dotychczasowy przebieg mechanizacji wykazuje coraz lepsze wykorzystanie sprzętu, wyrażające się w stałym wzroście przepracowanej liczby godzin. I to należy uznać za jedno z poważniejszych osiągnięć w działalności kółek rolniczych. Wraz ze wzrostem liczby godzin pracy maszyn następuje jednak pogarszanie się struktury usług. W roku 1963 dochody z prac polowych stanowiły ponad 39 procent ogółu dochodów za usługi maszynowe, a w roku 1964 — około 35 procent. Dochody z transportu rolniczego i pozarolniczego wynosiły w roku 1963 ponad 37 procent w stosunku do ogólnej kwoty dochodów z mechanizacji, natomiast w roku 1964 — około 42 procent. Transport rolniczy i pozarolniczy traktowany jest łącznie, ponieważ w roku 1964 pojęcie transportu rolniczego zostało rozszerzone, wobec czego porównywalność z rokiem 1963 jest możliwa tylko przy dodaniu obydwóch pozycji.

Wykonywanie usług transportowych, zwłaszcza na rzecz rolników, wchodzi w zakres działalności kółek. W prowadzeniu produkcji rolniczej czynności transportowe są bowiem równie niezbędne, jak prace polowe. Świadczenie usług transportowych przez kółka jest zatem konieczne.

Struktura wykorzystania sprzętu w roku 1964 wskazuje jednak na przedstawienie się kółek w zbyt dużym stopniu na wykonywanie omawianych usług. Nie jest to prawidłowe, zwłaszcza, jeżeli się uwzględni, że wzrost ten nastąpił w dużej mierze w wyniku rozszerzenia usług transportowych na rzecz jednostek gospodarki społecznej.

Gospodarka finansowa i jej wyniki

Postęp w rozwoju działalności gospodarczej kółek rolniczych znajduje wyraz między innymi we wzroście dochodów. W przeliczeniu na jeden traktor dochody z usług traktorowo-maszynowych (bez usług omlotowych) zwiększyły się z 32,2 tys. zł w roku 1960 do 51,7 tys. zł w roku 1964.

W wyniku tego coraz korzystniej kształtują się nadwyżki na działalność mechanizacyjną kółek. W roku 1964 przeciętna nadwyżka, przypadająca na jedno kółko rentowne, wynosiła 14,4 tys. zł (wzrosła o 1,5 tys. zł w stosunku do roku 1963).

Mimo systematycznego wzrostu dochodów, około 30 procent kółek ponosi straty na omawianej działalności. Stan ten utrzymuje się od szeregu lat. W roku 1964 przeciętna strata nierentownego kółka wynosiła 13,3 tys. zł i była wyższa o 200 zł od przeciętnej straty w roku 1963.

Straty występują na ogół w kółkach słabych organizacyjnie, w których dochody na skutek niedostatecznego wykorzystania maszyn nie pokrywają kosztów.

Znaczący wpływ na obniżenie rentowności w zakresie usług traktorowo-maszynowych wywierają prace wykonywane przez kółka nieodpłatnie (czyny społecz-

ne, transport na wewnętrzny użytek kółek, docieranie traktorów itp.). W roku 1964 prace nie fakturowane stanowiły 8 procent ogólnego czasu pracy traktorów.

W kółkach rolniczych, podobnie jak w innych jednostkach gospodarczych, akumulowane są środki na odtwarzanie zużywającego się sprzętu traktorowo-maszynowego oraz na remonty kapitalne tego sprzętu.

Na fundusz amortyzacyjny środki akumulowane są od roku 1960, a na fundusz kapitalnych remontów — od roku 1962. Akumulowanie środków na wymienione fundusze odbywa się według stałych stawek, bez względu na stopień wykorzystania sprzętu.

Do końca roku 1964 przebieg akumulacji przedstawiał się następująco:

	(w milionach złotych)		
	odpisy	wpływy	procent
Fundusz amortyzacyjny			
za okres lat 1960—1964	958	870	91
Fundusz kapitalnych remontów			
za okres lat 1962—1964	489	416	85
	1 447	1 286	89

Dyscyplina akumulacji środków na omawiane fundusze wykazuje stałą poprawę. W roku 1963 plan wpływów na fundusz amortyzacyjny, łącznie z zaległościami z lat ubiegłych wykonany został w 80 procentach, a w roku 1964 — w 86 procentach. Dla funduszu kapitalnych remontów analogiczne wskaźniki wynosiły: 75 procent i 79 procent.

W ciągu 5 lat kółka rolnicze zakumulowały na omawiane fundusze prawie 1,3 mld zł (ponad 20 procent wartości początkowej nabytych w tym okresie traktorów i maszyn rolniczych). Abstrahując od tego, w jakim stosunku kwota ta pozostaje do rzeczywistego zużycia sprzętu oraz do potrzeb remontowych (jest to rozległy temat wymagający odrębnego omówienia), trzeba stwierdzić, że akumulowanie jest jest, jak na warunki pracy kółek, poważnym osiągnięciem.

Istotnym problemem w gospodarce finansowej kółek rolniczych jest wysokie kształtowanie się należności za usługi traktorowo-maszynowe. Stan tych należności na koniec roku 1964 wynosił prawie 12 procent rocznej sumy dochodów z usług. Świadczy to o poważnym zamrożeniu środków obrotowych kółek oraz o słabej dyscyplinie płatniczej usługobiorców.

Uwagę zwraca fakt narastania należności od jednostek gospodarki społecznej. Na koniec roku 1964 należności od tych jednostek były wyższe niż należności od rolników. Spadek należności od rolników jest w znacznej mierze wynikiem korzystania przez rolników w większym stopniu z pożyczek SOP na opłacenie zobowiązań wobec kółek. W roku 1964 pożyczki SOP na opłacenie usług mechanizacyjnych wynosiły 91 mln zł (w roku 1963 — 21 mln zł).

Niezadowolająca spłacalność należności kółek, utrzymująca się od rozpoczęcia przez nie działalności gospodarczej i nie wykazująca wyraźniejszej poprawy, wymaga podjęcia przez Związek Kółek Rolniczych bardziej skutecznych środków, które by zapewniły poprawę istniejącego stanu.

Artykuł niniejszy stanowi próbę oceny funkcjonowania FRR oraz działalności gospodarczej kółek rolniczych w latach 1959—1965. Ocena ta, ze względu na rozległość tematu i ograniczone ramy artykułu, nie wyczerpuje w pełni wszystkich istotnych zagadnień. To co zostało jednak w nim zawarte stwarza dostateczną podstawę do odpowiedzi na nasuwające się najogólniejsze pytanie — w jakim stopniu wykonana została uchwała KC PZPR i NK ZSL w części dotyczącej roz-

woju mechanizacji na wsi lub — co dało gospodarce chłopskiej utworzenie FRR?

Reasumując tę ocenę należy stwierdzić, że wykonanie uchwały dość znacznie odbiega od jej założeń. Wsie nie nabyła w latach 1959—1965 przewidzianej uchwałą ilości sprzętu traktorowo-maszynowego i w rezultacie nie osiągnęła zamierzonego poziomu mechanizacji. Złożyło się na to wiele przyczyn, które w poważnym stopniu tłumaczą ten stan.

Mimo niewykonania w pełni założeń uchwały można z całą pewnością powiedzieć, że to co w wyniku jej realizacji zostało osiągnięte, stanowi bardzo poważny i szczególnie cenny dorobek wsi. Dzięki utworzeniu FRR i powierzeniu go kółkom rolniczym, na wsi ukształtował się nowy typ działalności gospodarczej, oparty na samorządnym prowadzeniu jej przez samych chłopów. Jakkolwiek praktyka ujawniła szereg słabych punktów w sposobie prowadzenia tej działalności, to jednak nie przekreślają one zarówno uzyskanych przez kółka osiągnięć, jak i słuszności samej koncepcji.

Zakończenie programu wytyczonego omawianą uchwałą zamyka pierwszy etap rozwoju mechanizacji na wsi. Dalszym etapem tego rozwoju będzie okres bieżącego pięcioletnia. Na okres ten przedłużona została akumulacja FRR.

Podjęta została również nowa uchwała Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium NK ZSL w sprawie koncentracji sprzętu traktorowo-maszynowego i usług mechanizacyjnych na wsi, wytyczająca dalsze kierunki rozwoju mechanizacji. Mając na względzie lepsze wykorzystanie sprzętu traktorowo-maszynowego oraz poprawę gospodarki tym sprzętem uchwała zaleca w szczególności:

- przeprowadzenie do dnia 1 listopada 1965 roku korekty planów koncentracji traktorów i maszyn, w celu szerszego objęcia koncentracją tych rejonów i gromad, w których przeważają gospodarstwa o większym obszarze oraz

- podjęcie prac nad doskonaleniem organizacyjnym form mechanizacji gospodarstw chłopskich.

Zgodnie z wytycznymi nowej uchwały doskonalenie organizacyjnych form kierowania mechanizacją powinno iść w kierunku komasowania sprzętu. W tym celu powinny być tworzone, zwłaszcza w rejonach o przewadze gospodarstw większych — międzykółkowe bazy maszynowe, wyposażone w potrzebny asortyment sprzętu rolniczego i kierowane przez odpowiednio przygotowaną kadrę specjalistów.

Uchwała przewiduje organizowanie, w zależności od miejscowych warunków, trzech typów baz:

- tworzonych przez kilka sąsiadujących ze sobą kółek rolniczych w oparciu o osobowość prawną jednego z nich,

- tworzonych przez sąsiadujące kółka (wsie) w formie jednostki o wyodrębnionej osobowości prawnej oraz

- tworzonych przy filiach POM i pod ich kierownictwem.

Organizowanie baz ma polegać na połączeniu przez kółka organizujące bazę posiadanego sprzętu oraz na przekazaniu na rzecz bazy części FRR przeznaczonej na mechanizację. W przypadku organizowania bazy przy filii POM sprzęt oraz środki FRR mają być przekazywane do POM. Ten typ bazy jest zalecany zwłaszcza rejonom o przewadze gospodarstw większych, w przypadkach gdy we wsiach brak jest dodatków kółek rolniczych bądź, gdy działalność tych kółek nie zapewnia należytej obsługi mechanizacyjnej rolników.

Tworzenie baz nie oznacza likwidacji działalności kółek. Kółka dostatecznie mocne będą nadal samodzielnie gospodarowały sprzętem maszynowym. Kółka natomiast, które utworzą bazę, będą mogły zajmować się działalnością pozamechanizacyjną.

Uwaga: Zawarte w artykule dane liczbowe, dotyczące roku 1965, oparte zostały na przewidywanym wykonaniu.

ZYGUNT SAŁDAK

Propozycje w zakresie metody analizy i kontroli koncentracji nakładów na inwestycje produkcyjne

Analiza koncentracji w oparciu o jednostkowy cykl inwestycyjny

Podstawą analizy koncentracji nakładów inwestycyjnych w czasie jest cykl inwestycyjny, wyrażony w jednostce czasu (np. rok, kwartał, miesiąc).

Łatwość jednostkowego cyklu inwestycyjnego powinna być ustalona w ten sposób, aby w możliwie najkrótszym czasie, na ile tylko pozwala na to proces technologiczny budowy, wykonać obiekt inwestycyjny i osiągnąć założony cel inwestowania. Właściwe rozmieszczenie inwestycji w czasie ma szczególne znaczenie przy budowach wieloobektowych, gdzie synchronizacja jednostkowych cykli poszczególnych obiektów staje się podstawowym celem koncentracji nakładów.

Każda budowa, zwłaszcza wieloobektowa, powinna mieć harmonogram zawierający rozmieszczenie w czasie poszczególnych obiektów i ich części oraz określającą kolejność następstwa czynności (faz budowy) i uwzględniającą zależność rozpoczęcia jednych obiektów od drugich lub od odpowiednich działań poprzedzających. Konieczne jest wyodrębnienie co najmniej faz zasadniczych dla poszczególnych obiektów (wykonanie robót budowlanych, dostawa i montaż maszyn, rozruch), obok uprzedniego ustalenia czynności wiodących. Jest wskazane, aby wszystkie elementy organizacji mikroprocesu inwestycyjnego były opracowywane przy pomocy jednej z odpowiednich metod naukowych¹⁾, które ostatnio zaczynają sobie nieśmiało torować drogę na niektórych wielkich placach budowy.

Celem analizy koncentracji nakładów w skali budowy jest określenie takiej kolejności i terminów realizacji obiektów, aby inwestycja mogła być wykonana najniższym kosztem i w najkrótszym czasie. Wskaźnikiem integrującym oba te czynniki jest wielkość zamrożenia nakładów w czasie budowy (i ewentualnie wysokość strat dochodu narodowego, powstających w wyniku beczynności zamrożonych nakładów).

Wielkość globalnego zamrożenia nakładów (Z) oblicza się przy pomocy wzoru:

$$Z = i_1 t_1 + i_2 t_2 + \dots, \text{ gdzie:}$$

Z — zamrożenie globalne budowy,

$i_1, i_2, \dots$ — nakłady inwestycyjne przypadające na poszczególne lata budowy (tj. i_1 = pierwszy rok budowy, i_2 = drugi rok budowy itd.),

$t_1, t_2, \dots$ — liczba lat zamrożenia nakładów i_1, i_2 itd.

W miarę możliwości okresy roczne należy zamienić na mniejsze jednostki czasu, to jest na półroczna, kwartały lub miesiące.

Za pomocą podanego wzoru oblicza się zamrożenie dla znanych wariantów kolejności i czasu budowy poszczególnych obiektów (przyjmując za nienaruszalny końcowy termin oddania inwestycji do użytku i za niezmienną wielkość założonego efektu). Metodą kolejnych przybliżeń eliminuje się warianty o wyższym globalnym zamrożeniu, pozostawiając rozwiązanie dające najniższe zamrożenie nakładów w całym okresie budowy.

W poszukiwaniu wskaźnikowej metody analizy procesu inwestycyjnego w skali pojedynczej inwestycji spotykamy próbę operowania wskaźnikiem czasochłonności efektu, będącym ilorazem czasu trwania budowy i rocznej zdolności produkcyjnej, otrzymanej w wy-

niku danej inwestycji²⁾. Przy inwestycjach dających jednorodne efekty wskaźnik ten pozwala zorientować się o jednostkowej czasochłonności budowy obiektów o różnej zdolności produkcyjnej, co — jak wiadomo — nie jest obojętne dla oceny ekonomicznej efektywności inwestycji.

Nakreślone powyżej wskaźniki zamrożenia globalnego i czasochłonności efektów są szczególnie pomocne przy konstrukcji harmonogramu realizacji inwestycji oraz przy analizie następnej (plan-wykonanie), natomiast nie znajdują w zasadzie zastosowania do oceny prawidłowości przebiegu robót. Zadanie to najlepiej spełnia kontrola przestrzegania cykli poszczególnych obiektów (robót i dostaw) oraz terminów rozpoczęcia i zakończenia, polegająca w pierwszym rzędzie na ocenie realizacji cykli cząstkowych (odniesionych do konkretnych rodzajów lub asortymentów robót oraz dostaw i montażu ważniejszych maszyn i urządzeń) oraz ewentualnie, gdy nie zachodzą poważniejsze zmiany w kosztach inwestycji, na analizie wskaźników wykonania planu nakładów w wyrazie wartościowym.

Analiza koncentracji w oparciu o przeciętny cykl inwestycyjny i przeciętny okres oraz rozmiary zamrożenia

Metoda analizy prezentowana w tym miejscu oparta jest w zasadzie o wskaźniki złożone, jako że dotyczy materiału liczbowego, będącego sumą zadań inwestycyjnych, jednostkowych kosztów inwestycji, nakładów itp. zbiorowości. Za trzon metody przyjęto analizę przeciętnych cykli inwestycyjnych i przeciętnych okresów zamrożenia nakładów, wskaźniki strat dochodu narodowego z tytułu zamrożenia nakładów w czasie budowy, a także — wykorzystując doświadczenia przy stosowaniu niektórych dotychczasowych urządzeń analizy — ocenę frontu inwestowania na tle dynamiki rocznych nakładów inwestycyjnych.

Obliczenie podstawowego wskaźnika na określenie przeciętnego cyklu inwestycyjnego dokonuje się przy pomocy średniej arytmetycznej ważonej, przyjmując za wartości zmienne — jednostkowe (zadaniowe) cykle inwestycyjne, a za liczebność klas (wagi) — liczbę zadań inwestycyjnych oraz przeciętnie (lub sumę) całkowitych ich kosztów w poszczególnych wyrazach szeregu statystycznego. Formuła matematyczna jest tu następująca³⁾:

$$T_{pc} = \frac{t_1 m_1 i_1 + t_2 m_2 i_2 + \dots}{MI}$$

gdzie:

T_{pc} — przeciętny cykl inwestycyjny (w jednostce czasu przyjęty dla t , to jest np. w latach lub miesiącach),

$t_1, t_2, \dots$ — długość jednostkowego cyklu inwestycyjnego (np. $t_1 = 1$ rok, $t_2 = 2$ lata itd.),

²⁾ Patrz J. Gwiazdźński — Możliwości skrócenia cyklu inwestycyjnego na przykładzie hutnictwa żelaza („Gospodarka Planowa” Nr 5 z 1959 r.).

³⁾ W przypadku gdy mamy do czynienia z zadaniami inwestycyjnymi, w odniesieniu do których pomiędzy całkowitym kosztem budowy a cyklem inwestycyjnym istnieje w pewnym sensie zależność wprost proporcjonalna, przeciętny cykl inwestycyjny może być obliczony według wzoru:

$$T'_{pc} = \frac{t_1 m_1 + t_2 m_2 + \dots}{M}; \text{ oznaczenia jak we wzorze } T_{pc}.$$

¹⁾ Patrz W. Staniszkis — Zastosowanie metody decydujących ciągów (MDC) do organizowania przedsięwzięć inwestycyjnych (Ośrodek Wydawniczy Instytutu Organizacji i Mechanizacji Budownictwa — Warszawa 1964 r.).

- $m_1, m_2, \dots$ — liczba zadań inwestycyjnych posiadających ten sam jednostkowy cykl inwestycyjny,
 $i_1, i_2, \dots$ — przeciętne całkowitych kosztów zadań inwestycyjnych, zaliczonych do odpowiednich wyrazów szeregu statystycznego (tj. dla t_1, t_2 itd.),
 M — suma wszystkich zadań inwestycyjnych objętych badaniem,
 I — suma przeciętnych całkowitych kosztów wszystkich grup zadań inwestycyjnych objętych badaniem.

Przykładowe obliczenie wskaźnika T_{pz} — w skali zjednoczenia jest następujące:

Tabela 1

Cykl budowy w latach	Liczba zadań inwestycyjnych	Ilo- czyn (kol. 1x 2)	Przeciętne całkowitych kosztów inwestycji	Ilo- czyn (kol. 2x 4)	Ilo- czyn (kol. 3 x 4)
t	m	tm	i	mi	tmi
1	2	3	4	5	6
1	20	20	3	60	60
2	30	60	20	600	1200
3	25	75	80	2000	6000
4	15	60	300	4500	18000
5	5	25	900	4500	22500
Razem	95	240	1303	11660	47760

$$T_{pz} = \frac{60 + 1200 + 6000 + 18000 + 22500}{11660} = 4,1 \text{ roku}$$

Z konstrukcji powyższego wzoru wynika, że podstawą obliczenia wskaźnika, obok długości cyklu budowy poszczególnych grup zadań inwestycyjnych, jest całkowity koszt inwestycji, zwany często w planowaniu wartością kosztorysową inwestycji. Od prawidłowości ustalenia kosztu inwestycji zależy w znacznym stopniu realność omawianego wskaźnika. Koszt poszczególnych inwestycji może być bowiem ustalony jako:

— wielkość orientacyjna, nie wynikająca z żadnego źródłowego dokumentu, spotykana jeszcze dość często w wieloletnich planach gospodarczych w odniesieniu do nowych zamierzonych inwestycyjnych;

— wartość szacunkowa, zawarta w założeniach inwestycyjnych, a ustalona na podstawie wskaźników ekonomicznych, wyrażających kapitałochłonność potrzebnej dla uzyskania jednostki przyrostu zdolności produkcyjnej (np. koszt inwestycyjny osiągnięcia 1 tony surowki, stali, wyrobów walcowanych itp.) uzyskanych przy budowie takich samych lub podobnych inwestycji;

— wartość kosztorysowa w stadium projektu wstępnego (w tzw. zbiorczym zestawieniu kosztów), określona również szacunkowo, jednak w odróżnieniu od szacunku dokonywanego na etapie założeń inwestycji — umożliwiającą bardziej dokładną wycenę inwestycji; wybór koncepcji projektowych, dokonany w toku opracowania projektu wstępnego, pozwala bowiem na ustalenie rzeczowych (wymiarowych) podstaw wyceny (szczegółowy wykaz budynków i budowli, ważniejszych maszyn i urządzeń oraz innych obiektów czy robót);

— wartość kosztorysowa w stadium projektu technicznego lub techniczno-roboczego (w tak zwanym kosztorysie szczegółowym), będąca wynikiem szczegółowej wyceny inwestycji w oparciu o wyliczenia ilości robót wynikających z części projektowej dokumentacji oraz na podstawie tak zwanych danych wyjściowych do kosztorysowania (określenie miejscowych warunków budowy);

— koszt rzeczywisty, stanowiący sumę poniesionych nakładów i rozliczonych ostatecznie ze wszystkimi wykonawcami robót i usług oraz z dostawcami maszyn.

Znajomość podstaw wyceny inwestycji ma kapitalne znaczenie dla realności wyników analizy. Badania Banku Inwestycyjnego przeprowadzone w ubiegłym pięcioleciu wykazały duży stopień zaniżenia wartości kosztorysowej szeregu inwestycji zarówno realizowanych, jak i planowanych do rozpoczęcia⁴⁾. Przy inwestycjach wieloletnich, obok zmian (z reguły wzrostu) kosztów spowodowanych zmianami w programie rzeczowym inwestycji, duży wpływ na realność wartości kosztorysowej mają wszelkie zmiany cen produkcji budowlano-montażowej oraz maszyn i urządzeń inwestycyjnych; korekty z tego tytułu nie zawsze są dokonywane w odpowiednim czasie i we właściwych proporcjach (najczęściej przy pomocy wskaźników przeliczeniowych, które — jako wielkości przeciętne — nie mogą uwzględniać indywidualnych cech wielu konkretnych inwestycji czy mniejszej zbiorowości). Uważa ta odnosi się również do kosztów rzeczywistych, które ewidencjonowane są przez księgowość w cenach bieżących i nie zawsze zostają doprowadzone do cen porównywalnych.

Z punktu widzenia rotacji środków inwestycyjnych i oceny strat dochodu narodowego z tytułu zamrożenia nakładów w czasie budowy, istotne znaczenie posiada wskaźnik przeciętnego okresu zamrożenia nakładów inwestycyjnych, obliczany według wzoru:

$$T_{pz} = \frac{i_1 t_1 + i_2 t_2 + \dots}{I}$$

gdzie:

- T_{pz} — przeciętny okres zamrożenia nakładów w latach,
 $t_1, t_2, \dots$ — suma nakładów inwestycyjnych przypadających na poszczególne lata budowy,
 $i_1, i_2, \dots$ — liczba lat zamrożenia nakładów i_1, i_2 itd.,
 I — suma nakładów inwestycyjnych wszystkich lat budowy zadań objętych badaniem, równa ich całkowitemu kosztom.

W miarę możliwości określić roczne (dotyczy nakładów i okresów zamrożenia) należy zastępować mniejszymi jednostkami czasu, np. kwartałami lub miesiącami.

Przykładowe obliczenie wskaźnika T_{pz} dla zjednoczenia (w nawiązaniu do poprzedniego przykładu liczbowego) przedstawia się następująco:

Tabela 2

Cykl budowy w latach	Liczba zadań inwestycyjnych	Całkowity koszt inwestycji	Całkowity koszt inwestycji w podziale na lata budowy				
			I rok budowy	II rok budowy	III rok budowy	IV rok budowy	V rok budowy
1	2	3	4	5	6	7	8
1	20	3	3	—	—	—	—
2	30	20	10	10	—	—	—
3	25	80	20	30	30	—	—
4	15	300	50	70	90	90	—
5	5	900	150	180	230	200	140
Razem	95	1303	233	290	350	290	140
		(I)	(I ₁)	(I ₂)	(I ₃)	(I ₄)	(I ₅)
			$t_1 = 5$	$t_2 = 4$	$t_3 = 3$	$t_4 = 2$	$t_5 = 1$

$$T_{pz} = \frac{233 \times 5 + 290 \times 4 + 350 \times 3 + 290 \times 2 + 140 \times 1}{1303} =$$

= 3,3 roku

Kolejnym, niewątpliwie pochodnym wskaźnika T_{pz} , ale również podstawowym wskaźnikiem, umożliwiającym ocenę stopnia koncentracji nakładów inwestycyjnych w czasie i stwarzającym umowne warunki do analizy w tym zakresie wszystkich inwestycji, bez względu na jednostkowe cykle i koszty, jest wielkość straty dochodu narodowego netto (S), poniesiona w

wyniku zamrożenia nakładów w okresie realizacji inwestycji, przypadająca na jeden złoty całkowitego kosztu inwestycji (I), lub na jednostkę efektu produkcyjnego (P) — przy inwestycjach o jednorodnym efekcie lub mierniku wartościowym efektu.

Wielkość straty z tytułu zamrożenia obliczamy według wzoru:

gdzie: $S = Z_{qz}$,

S — strata dochodu narodowego netto z tytułu zamrożenia nakładów inwestycyjnych w czasie budowy,

Z — nakłady zamrożone (suma iloczynu nakładów cząstkowych i okresów zamrożenia obliczana na zasadzie podanej w liczniku wzoru do obliczania wskaźnika T_{pz}),

q_z — współczynnik zamrożenia (aktualnie równy 0,16).

Wskaźnik straty dochodu narodowego na jeden złoty zainwestowanego kapitału lub na jednostkę efektu produkcyjnego może być jednym z cząstkowych wskaźników oceny ekonomicznej efektywności inwestycji i może być wykorzystywany w sposób podobny jak wskaźnik kapitałochłonności.

Omówione powyżej wskaźniki (z wyjątkiem wskaźnika straty dochodu narodowego) dają wynik w jednostce czasu (np. w latach), który im jest mniejszy, tym korzystniejszą przedstawia sytuację.

Analizę koncentracji przy pomocy wskaźników T_{pc} ,

i T_{pz} , a także $\frac{S}{I}$ i $\frac{S}{P}$ można przeprowadzić w następujących układach:

— bieżącym, w drodze porównywania wskaźników rzeczywistych (po wykonaniu inwestycji) z planowanymi (wynikającymi np. z zatwierdzonej dokumentacji projektowo-kosztorysowej);

— dynamicznym, przyrównując kształtowanie się wskaźników, w skali badanej zbiorowości (zjednoczenia lub resortu), w ustalonym okresie czasu (np. w poszczególnych latach bieżącego planu 5-letniego); dynamika kształtowania się wyżej wymienionych wskaźników może ograniczać się z kolei tylko do zakresu historycznego lub tylko do zakresu perspektywicznego, w zależności od rodzaju materiału (wartości rzeczywiste, planowane) będącego podstawą obliczenia;

— statycznym, przez porównanie, na określony moment, wskaźnika przeciętnego w skali np. resortu ze wskaźnikami przeciętnymi na szczeblu zjednoczeń, czy wskaźnikami jednostkowymi poszczególnych inwestycji, jak i tych wskaźników między sobą. Szczegółne zastosowanie w tym układzie ma **wskaźnik globalnego zamrożenia** (licznik wzoru wskaźnika T_{pz}), mogący stanowić instrument wyboru (w warunkach dużego zapotrzebowania inwestycyjnego i ograniczonych możliwości zaspokojenia tego zapotrzebowania) pomiędzy utrzymaniem szerszego frontu inwestycyjnego i w związku z tym ogólnym wydłużeniem cykli jednostkowych a węższym frontem inwestowania, przy ogólnym skróceniu cykli poszczególnych inwestycji; najkorzystniejszy wariant powinien charakteryzować się najmniejszym globalnym zamrożeniem (podobnie jak to omówiono w temacie poprzednim)

oraz równocześnie najwyższym wolumenem produkcji wszystkich obiektów wariantu w okresie od oddania do użytku pierwszego obiektu do terminu oddania ostatniego obiektu analizowanej zbiorowości.

Przy analizie wskaźników T_{pc} , T_{pz} , $\frac{S}{I}$ i $\frac{S}{P}$ należy

mieć na uwadze, że o ich wielkości decyduje zarówno koszt inwestycji, jak i cykl realizacji, w związku z czym dla oceny odchyłań powstałych wyłącznie wskutek zmian w cyklu inwestycyjnym konieczna jest eliminacja różnic zachodzących w kosztach lub nakładach inwestycyjnych.

Dla oceny stopnia koncentracji nakładów w czasie, w skali makroekonomicznej, **zasadnicze znaczenie posiada stała obserwacja dynamiki całkowitych kosztów inwestycji oraz dynamiki rocznych nakładów inwestycyjnych**. Obserwacja ta pozwala na ustalenie kierunku zmian w rozmiarze frontu inwestycyjnego, determinującego kształtowanie się przeciętnego okresu zamrożenia nakładów. W tym zakresie możemy mieć do czynienia, w warunkach gospodarki rozwojowej, z trzema następującymi przypadkami, w zależności od kształtowania się przeciętnego okresu zamrożenia w punkcie wyjściowym:

— gdy przeciętny okres zamrożenia jest prawidłowy⁵⁾, wówczas trend oraz skala zmian sumy całkowitych kosztów inwestycji powinna być proporcjonalna do trendu i skali zmian rocznych nakładów inwestycyjnych (tzn. dynamika wartości kosztorysowych powinna odpowiadać dynamice rocznych nakładów inwestycyjnych);

— gdy przeciętny okres zamrożenia jest za długi, wówczas tempo wzrostu sumy całkowitych kosztów inwestycji powinno być mniejsze od tempa przyrostu rocznych nakładów inwestycyjnych;

— gdy przeciętny okres zamrożenia jest za krótki (i nie pozwala na zachowanie ciągłości procesu produkcji), wówczas tempo wzrostu sumy całkowitych kosztów inwestycji powinno być szybsze od tempa przyrostu rocznych nakładów inwestycyjnych.

Przy prawidłowej wycenie inwestycji rozmiary frontu inwestycyjnego (którego umownym wskaźnikiem jest użyte przeze mnie określenie „suma całkowitych kosztów inwestycji”) można by regulować stosunkiem sumy całkowitego kosztu inwestycji nowo rozpoczynanych do inwestycji kończonych. Zasady takiej, w istniejącej obecnie sytuacji, nie można jednak przyjąć, ponieważ poważny wzrost kosztów występuje również w trakcie realizacji inwestycji, to znaczy na inwestycjach nie kończonych w badanym okresie.

Przy analizie rozmiarów frontu inwestycyjnego należy mieć na względzie, że niekorzystny wskaźnik przeciętnego okresu zamrożenia jest nie tylko przyczyną rewizji dynamiki kształtowania się sumy całkowitych kosztów inwestycji, ale również, że jego wielkość jest wynikiem rozmiaru istniejącego frontu inwestycyjnego. W związku z tym istotne znaczenie dla analizy posiada uwzględnienie zmian w strukturze czasowej inwestycji, które to zmiany można wyrazić przy pomocy omówionego wyżej wskaźnika przeciętnego cyklu inwestycyjnego (T_{pc}) dla różnych okresów badanej zbiorowości.

Ocena dynamiki sumy całkowitych kosztów inwestycji w układzie perspektywicznym, w powiązaniu z dynamiką rocznych nakładów inwestycyjnych, pozwala na ustalenie proporcji i wielkości nowych inwestycji, jakie mogą być wprowadzone do planów inwestycyjnych i rozpoczynane w poszczególnych latach bez naruszenia optymalnego przeciętnego wskaź-

4) Wzrost wartości kosztorysowej, jaki ma miejsce pomiędzy wyceną w założeniach inwestycyjnych i w projekcie wstępnym, określa się średnio na 20%, a wzrost następujący w wyniku dalszego uściślenia kosztu w projekcie technicznym (techniczno-roboczym) na dalsze około 15% (zobacz „Analiza kosztów inwestycji w latach 1961–1965 oraz wstępna ocena realności kosztów inwestycji w latach 1966–1970”, Bank Inwestycyjny, Departament Dokumentacji i Kosztów, Warszawa — październik 1965 r.). Do tych odchyłań należy jeszcze dodać „wzrost” kosztu w przypadku przechodzenia od wartości wywoławczych (zupełnie orientacyjnych) do szacunku określonego założeniami oraz, w odniesieniu do wszystkich inwestycji, różnice w tym zakresie powstające w okresie budowy (skala wzrostu nie jest tu bliżej zbadana; ocenia się, że jest jednak znacznie mniejsza od podanych wyżej proporcji z fazy programowania i projektowania).

5) To znaczy gdy ma miejsce pełna zgodność lub duże w tym zakresie zbliżenie pomiędzy przeciętnym okresem zamrożenia, obliczonym dla stanu faktycznego a przeciętnym okresem zamrożenia, obliczonym przy przyjęciu całkowitych kosztów inwestycji i cyklu budowy z zatwierdzonej dokumentacji projektowo-kosztorysowej lub według normatywów cykli budowy. Prawidłowy przeciętny okres zamrożenia jest wielkością zmienną, zależną od struktury inwestycji w danym okresie (w zakresie całkowitych kosztów i cyklu budowy).

nika zamrożenia nakładów i bez powodowania dalszych strat dochodu narodowego z tego tytułu.

Wskaźnikiem pomocniczym w ocenie koncentracji nakładów inwestycyjnych może być struktura rocznych nakładów z podziałem na inwestycje kontynuowane i nowe, przewidziane do rozpoczęcia w danym roku. Wnioskowanie o prawidłowości koncentracji w oparciu o wskaźnik struktury może mieć miejsce wyłącznie przy zachowaniu hegemonii wskaźników opartych o całkowite koszty inwestycji oraz z uwzględnieniem przeciętnego cyklu inwestycyjnego. Duży udział nakładów rocznych na inwestycje kontynuowane nie oznacza jeszcze pełnej koncentracji na tych inwestycjach i ograniczenia inwestycji nowych, wręcz przeciwnie — niski udział inwestycji nowych w nakładach danego roku jest często rezultatem przyznania na pierwszy rok realizacji zbyt małych nakładów (zjawisko tzw. zaczepienia się o plan) na inwestycje o wysokim całkowitym koszcie budowy i długim cyklu realizacji. Stąd korzystne proporcje w podziale rocznych nakładów mogą oznaczać zasadniczą dekoncentrację w układzie perspektywicznym i na odwrót (przypadek ostatni ma z reguły miejsce przy inwestycjach o rocznym lub krótszym od rocznego cyklu realizacji).

Metodę analizy procesu inwestycyjnego, w skali makroekonomicznej, przy użyciu czynnika czasu, można wzbogacać przez objęcie analizą nakładów faktycznie zamrożonych w budownictwie nie zakończonym, to jest ewidencjonowanych w zespole 9-typowego planu kont na kontach maszyn i urządzeń oraz inwestycji rozpoczętych (wg tpk dla przemysłu są to konta odpowiednio: 931 i 951).

Przez budownictwo nie zakończone należy rozumieć wszelkiego rodzaju nakłady inwestycyjne ponoszone w wyniku prac projektowych, robót budowlano-montażowych, zakupów maszyn i urządzeń oraz realizacji innych dóbr materialnych i wartości niematerialnych, zaliczanych do inwestycji, pozostające w ewidencji księgowej po stronie debetowej wyżej wymienionych kont. Są to nakłady ewidencjonowane systemem narastającym od momentu rozpoczęcia inwestycji do jej zakończenia, w rozumieniu przepisów księgowych.

Wartość budownictwa nie zakończonego jest równoznaczna z sumą efektywnie zamrożonych nakładów w czasie budowy, dlatego też podstawowym wskaźnikiem analizy jest wskaźnik przeciętnego okresu zamrożenia (T_{pz}), liczony według średniej arytmetycznej ważonej.

Wskaźnik omawiany obecnie ma zastosowanie w zasadzie tylko do stanu rzeczywistego (analiza historyczna), a jego wynik jest z reguły mniejszy od

wyniku wskaźnika T_{pz} (opartego o wartości kosztorysowe). Spowodowane to jest różnicą między rozmiarami rzeczowymi obiektu inwestycyjnego (kosztorysowego) i obiektu inwentarzowego w ujęciu księgowym jako składnika środków trwałych. Ten ostatni jest bowiem jednostką mniejszą, w związku z czym przemieszczenie środków inwestycyjnych z konta inwestycji rozpoczętych na konto inwestycji zakończonych (i równocześnie na konto środków trwałych) jest szybsze (mniejsze kwotowo jednostki rozliczeniowe).

Budownictwo nie zakończone należy analizować głównie w układzie dynamicznym, z uwzględnieniem dynamiki nakładów rocznych (podobnie jak wyjaśniono wyżej przy analizie kształtowania się rozmiarów frontu inwestycyjnego).

Spotkać się również można z obliczeniami przeciętnego cyklu zamrożenia nakładów w budownictwie nie zakończonym przy pomocy jedynie średniej arytmetycznej prostej, przyjmując do mianownika średnie nakłady roczne lub koszty inwestycji zakończonych w skali badanej zbiorowości. Istnieje możliwość konstrukcji dalszych wskaźników w oparciu o dane z ewidencji księgowej kont zespołu 9 tpk. stosownie do potrzeb i charakteru działalności inwestycyjnej⁶⁾.

Przełomowe znaczenie dla analizy procesu inwestycyjnego miałyby wprowadzenie **wskaźnika normatywnego (planowanego) zamrożenia nakładów w budownictwie nie zakończonym**. Wskaźnik taki, niewątpliwie pracochłonny w obliczeniu, ale zupełnie realny do zastosowania dla potrzeb planowania gospodarczego, mógłby być wyprowadzany w skali gałęzi przemysłu, resortu czy dla innej zbiorowości w oparciu o znajomość struktury czasowej zgrupowanych w niej inwestycji. Różnica pomiędzy wielkością zamrożenia efektywnego i normatywnego wskazywałaby na rozmiary dodatkowej (nie uzasadnionej) kapitałochłonności, absorbującej w sposób bezprodukcyjny dochód narodowy. Nadmierne faktyczne zamrożenie nakładów w budownictwie nie zakończonym jest jednym z czołowych problemów przy rozpatrywaniu tempa i struktury wzrostu gospodarczego, a ostatnio spotkać można głosy uważające to zagadnienie za kapitalne dla aktualnej polityki ekonomicznej krajów socjalistycznych⁷⁾.

⁶⁾ Patrz Z. Witkowski — Metoda badania koncentracji inwestycji. „Finanse” Nr 2 z 1961 r.

⁷⁾ Patrz obszerne fragmenty artykułów czechosłowackiego ekonomisty J. Goldmanna, zamieszczone w „Polityce” Nr 4 i 5 z 1965 r. oraz artykuł tegoż autora pt. „System planowania i zarządzania a wzrost gospodarczy”, opublikowany w „Życiu Gospodarczym” Nr 7 z 1965 r.

ZYGMUNT KARPIŃSKI

Problemy walutowe kapitalizmu w roku 1965

Podobnie jak w latach ubiegłych¹⁾ problematykę walutową świata kapitalistycznego w roku 1965 należy rozpatrywać w dwóch płaszczyznach: sytuacji na międzynarodowych rynkach walutowych, wynikającej z kształtowania się bilansów płatniczych państw przodujących, oraz dalszej dyskusji prowadzonej na temat reformy międzynarodowego ustroju walutowego. W obu tych dziedzinach wydarzenia następowały po sobie w szybkim tempie i z rosnącą dynamiką, przybierającą parokrotnie na ważnych odcinkach formę ostrego kryzysu.

Na rynkach pieniężnych dominowały przez cały rok — z krótkimi zaledwie przerwami — zagadnienia dwóch przodujących walut, pełniących w międzynarodowych obrotach funkcje walut rezerwowych, to jest funta sterlinga i dolara Stanów Zjednoczonych. Bilanse płatnicze obu tych krajów wykazywały już w roku 1964 pogłębiające się deficyty, co powodowało niemal stałą podaż obu walut na rynkach, potęgującą się przez spekulacyjne sprzedaże wynikające z wątpliwości i obaw co do możliwości utrzymania ich parytetów w stosunku do złota.

* * *

Pozycja funta sterlinga, zachwiana już na początku 1964 roku, weszła w połowie owego roku w stadium nowego kryzysu, najdłuższego i najostrzejszego wśród licznych kryzysów tej waluty od czasu wojny. Do czynników gospodarczych, oddziałujących niekorzystnie na pozycję funta, doszedł czynnik polityczny: przejście władzy po kilkunastoletnich rządach partii konserwatywnej w ręce partii pracy, do której programu gospodarczego niektóre grupy city londyńskiej oraz niektóre czynniki zagraniczne odnosiły się początkowo z nieufnością.

Spadek odziedziczony przez partię pracy w dziedzinie walutowej był nader niekorzystny: ogłoszony przez rząd w kwietniu 1965 roku „Economic Report” za rok 1964 wykazał deficyt brytyjskiego bilansu płatniczego w wysokości 745 mln funtów, spowodowany dwoma głównymi pozycjami: ogromnym deficytem bilansu handlowego w wysokości 553 mln funtów (w roku 1963 tylko 80 mln funtów) oraz zwiększonym odpływem kapitału na inwestycje zagraniczne. Dla poprawy bilansu płatniczego rząd oraz Bank Angielski podjęły szereg środków:

— wprowadzono specjalne cło w wysokości 15% od niektórych towarów (obniżone w kwietniu, pod naciskiem zagranicy, do 10%),

— przez podwyższenie stopy procentowej Banku Angielskiego do 7% oraz restrykcyjną politykę fiskalną i kredytową stworzono warunki dla zmniejszenia importu oraz popytu na krajowym rynku towarowym,

— dla wzmocnienia eksportu wprowadzono w lutym 1965 roku nowe zasady finansowania eksportu przez zapewnienie pomocy Banku Angielskiego dla banków komercyjnych, które uzyskały możliwość udzielania eksporterom brytyjskich artykułów inwestycyjnych kilkuletnich kredytów przy stałej stawce 5,5%, niezależnie od wahań stopy procentowej Banku Angielskiego. (Warto tu wspomnieć, że Polska była pierwszym krajem korzystającym z tej nowej zasady przy zawieraniu kontraktu na dostawę urządzeń dla fabryki azotowej w Puławach).

Wszystkie te środki okazać się mogą skuteczne dopiero powoli i stopniowo, a tymczasem nacisk na funt trwał nieprzerwanie i utrzymanie jego kursu wymagało coraz silniejszych środków interwencyjnych. Kredyty dostarczane w tym celu Bankowi Angielskiemu przez banki centralne grupy dziesięciu państw²⁾, Bank Rozrachunków Międzynarodowych oraz Międzynarodowy Fundusz Walutowy wzrosły do ogromnych rozmiarów: doszły one w końcu sierpnia 1965 do 857 mln funtów z tytułu dwóch pożyczek od Międzynarodowego Funduszu Walutowego, do 25 mln funtów z tytułu kredytów w Nowojorskim Banku Federalnym oraz dalszych kwot uzyskanych od Banku Szwajcarskiego i Banku Rozrachunków Międzynarodowych.

Wykorzystane z tych źródeł środki dewizowe są włączane do ogłaszanego co miesiąc zapasu dewiz i złota, który w końcu sierpnia został wykazany w wysokości 923 mln funtów. Z porównania tej kwoty z rozmiarami zaciągniętych kredytów interwencyjnych wynika zatem, że w końcu sierpnia całość wykazanego przez Wielką Brytanię zapasu złota i dewiz była pożyczona i to na terminy częściowo tylko sześciomiesięczne, a częściowo płatne w latach 1967—1970.

W tych warunkach możliwość dalszej obrony kursu funta stawała się coraz bardziej wątpliwa; ze strony rządowej ponawiane były wprawdzie wielokrotnie zapewnienia o zdecydowanej woli utrzymania parytetu, tym niemniej trwały nadal — i to nie tylko za granicą, ale również w prasie angielskiej — rozważania nad prawdopodobną czy nieuniknioną dewaluacją funta, co oczywiście wywoływało spekulacyjne sprzedaże funta na termin i powodowało dodatkowy nacisk na jego kurs.

W tej tak krytycznej sytuacji nastąpił w połowie września nagły, nieoczekiwany zwrot, gdy Bank Angielski ogłosił, że dalsze środki na obronę kursu zostały zapewnione przez grupę banków centralnych. Komunikat ten — mimo że wbrew uprzedniej praktyce nie ujawnił sumy nowych kredytów i mimo że w tej nowej akcji Francja nie wzięła udziału — wywołał psychologicznie pozytywną reakcję na rynkach walutowych. Wzmocniły ją informacje o pierwszych oznakach pewnej poprawy bilansu handlowego. Wobec zbiegu obu tych okoliczności spekulanci, którzy uprzednio sprzedawali funt na termin, przystąpili do pokrywania otwartych pozycji i kurs funta w szybkim tempie podnosił się, przekraczając wkrótce nawet parytet 2,80 w stosunku do dolara. Podaż walut zagranicznych zwiększyła się w nieoczekiwanych rozmiarach: za wrzesień wykazano przyrost zapasów o 61 mln funtów, za październik o 42 mln funtów i za listopad o dalsze 41 mln funtów, niezależnie od tego, że część wpływających dewiz zużyta została na spłatę kredytów w bankach centralnych.

Tak zatem trwający od przeszło roku kryzys funta został w przekonaniu optymistów przezwyciężony, a Kanclerz Skarbu ogłosił z zadowoleniem, że „bitwa o funt została wygrana”. Stwierdzenie takie można jednak uznać za uzasadnione jedynie na najbliższą przyszłość i to w stosunku do technicznej pozycji funta, jaka się wytworzyła na rynkach walutowych pod koniec ubiegłego roku. Na dalszą natomiast metę strukturalny stan bilansu płatniczego Wielkiej Brytanii pozostaje nadal przedmiotem obaw i trosk. Urzędowe przewidywania oceniają, że bilans płatniczy

2) Grupę tę tworzą następujące państwa: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, NRF, Włochy, Holandia, Belgia, Szwecja, Japonia i Kanada oraz jako obserwator Szwajcaria.

może zbliżyć się do równowagi pod koniec roku 1966, ale nadal jest otwarte pytanie: czy Wielka Brytania w ogóle okaże się zdolna — a jeżeli tak, to w jaki sposób — do spłacenia zadłużenia wobec zagranicy, zaciągniętego na obronę kursu funta w rozmianach przekraczających jej możliwości płatnicze w najbliższych latach. Pytanie to powraca w licznych wypowiedziach, wskazujących między innymi na konieczność skonsolidowania tego zadłużenia — oraz innych krótko- i średnioterminowych zobowiązań — na długoterminową pożyczkę.

Problem przyszłości funta, jako jednej z przodujących walut świata kapitalistycznego, będzie zapewne nadal niepokoił rynki pieniężne. Gubernator Banku Angielskiego wypowiedział się w końcu października 1965 roku na temat pozycji funta w następujących słowach: „w ubiegłym roku korzystaliśmy wielokrotnie z wydatnej pomocy zaprzyjaźnionych banków centralnych, dzięki czemu uniknęliśmy stoczenia się w przepaść. W obecnym stanie naszej rekonwalescencji jesteśmy pod stałą obserwacją naszych zagranicznych przyjaciół. Wszelkie posunięcia z naszej strony, mogące wywołać zarzut, że stawiamy potrzeby społeczne ponad odpowiedzialność finansową, mogłyby łatwo osłabić zaufanie do nas”.

* * *

Dla drugiej waluty rezerwowej, **dolara Stanów Zjednoczonych**, rok 1965 rozpoczął się również w niepomyślnych warunkach. Bilans płatniczy za rok 1964 wykazał — podobnie jak w latach poprzednich — deficyt w wysokości około trzech miliardów dolarów. Deficyt ten różni się swym charakterem od deficytu najczęściej występującego w innych krajach; istnieje bowiem bez objawów wewnętrznej inflacji, przy niewielkim (w porównaniu z krajami zachodnioeuropejskimi) wzroście cen, przy obniżających się kosztach produkcji i nawet przy pewnym zmniejszeniu bezrobocia.

Dzięki tym sprzyjającym okolicznościom bilans **handlowy** układał się nadal korzystnie i dał za rok 1964 nadwyżkę 6,7 mld dolarów. Jeżeli mimo to bilans **płatniczy** jest bierny, wynika to z następujących trzech głównych pozycji: zagranicznych wydatków wojskowych (zwiększonych w roku 1965 w związku z wojną w Wietnamie), wydatków z tytułu turystyki zagranicznej, wynoszących w roku 1964 per saldo 1,6 mld dolarów, a przede wszystkim ogromnego eksportu kapitałów amerykańskich za granicę, obliczanego za rok 1964 aż na 6,5 mld dolarów.

Trwający od kilku lat niepomyślny rozwój bilansu płatniczego, powodujący spadek zapasów złota Stanów Zjednoczonych z 17,8 mld dolarów w końcu 1960 roku do 15,5 mld dolarów w końcu roku 1964, wzbudził rosnące zaniepokojenie zarówno za granicą, jak i w Stanach Zjednoczonych, wobec którego administracja nie mogła pozostawać bezczynna. Toteż w dniu 10 lutego 1965 roku prezydent Johnson przedstawił Kongresowi szeroko zakreślony program doprowadzenia bilansu płatniczego do równowagi, obejmujący m. in. następujące punkty:

- wezwanie banków amerykańskich, aby „dobrowolnie” ograniczyły udzielanie pożyczek klientom zagranicznym,
- wezwanie przedsiębiorstw amerykańskich, aby „dobrowolnie” zaniechały dalszych bezpośrednich nakładów na inwestycje kapitałowe za granicą,
- zmniejszenie wydatków rządowych i wojskowych,
- zmniejszenie do 50 dolarów wartości towarów zagranicznych, jakie turyści amerykańscy mogą przy powrocie z zagranicy przywozić bez opłat celnych,
- przedłużenie o dwa lata ustawy nakładającej specjalne opodatkowanie na emisję zagranicznych papierów wartościowych w Stanach Zjednoczonych,
- wprowadzenie ulg i ułatwień dla eksportu i jego finansowania.

Program ten, do którego Sekretarz Skarbu i Sekretarz Handlu ogłosili szczegółowe dyrektywy wykonaw-

cze, został przez wiele głosów oceniony jako niedostateczny, gdyż nie uwzględnia on szeregu zaleceń jak na przykład: wprowadzenia ścisłej kontroli inwestycji zagranicznych, dokonywanych przez przedsiębiorstwa amerykańskie, lub wprowadzenia opłat od paszportów wydawanych obywatelom amerykańskim udającym się za granicę. Wprowadzenie tego rodzaju restrykcyjnych zarządzeń, zalecanych z wielu stron, administracja uznała za niezgodne z tradycyjną zasadą swobody obrotów gospodarczych, toteż — przynajmniej na razie — ograniczono się do apelu o „dobrowolne” zaniechanie przez banki i przedsiębiorstwa działalności mającej ujemny wpływ na bilans płatniczy Stanów Zjednoczonych.

Poza tym władze monetarne rezygnowały przez dłuższy czas z zastosowania „klasycznego” środka naprawy bilansu płatniczego, to znaczy z podwyższenia ogólnego poziomu stopy procentowej, w celu powstrzymania odpływu kapitałów amerykańskich za granicę. Nad celowością czy wprost koniecznością zastosowania tego środka toczyła się przez cały ubiegły rok ożywiona wymiana zdań; zwyciężył przy tym pogląd reprezentowany przez administrację, że zwiększa stopy procentowej spowodowałaby ujemne następstwa przez osłabienie tempa ogólnego rozwoju gospodarczego, nie zapewniając w zamian bynajmniej oczekiwanych korzyści na odcinku bilansu płatniczego.

Trwająca od dawna rozbieżność poglądów doszła do kulminacyjnego punktu, gdy dnia 5 grudnia Zarząd Rezerwy Federalnej powołał od dawna odraczaną decyzję i podniósł stopę procentową z 4 do 4,5%. Postanowienie to, zdecydowane większością czterech do trzech głosów członków Zarządu, spotkało się z wyrażeniem „niezadowolenia” przez prezydenta Johnsona oraz z krytyką ze strony administracji i przedstawicieli Kongresu. Skorzystali oni z tego epizodu, aby ponowić postulat zmian ustawodawczych w kierunku odebrania władzom monetarnym samodzielności mogącej krzyżować politykę rządu.

Podkreślić tu należy całkowicie odmienną politykę Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii w stosowaniu środków oddziaływania na ujemny bilans płatniczy. Wielka Brytania (wbrew zaleceniom Keynesa) zastosowała ostrą politykę deflacyjną i to z pełną świadomością, że odbije się ona ujemnie na tempie wewnętrznego rozwoju gospodarczego. Natomiast Stany Zjednoczone zachowały do grudnia priorytet rozwoju wewnętrznej koniunktury gospodarczej, nie hamowanej restrykcjami kredytowymi, nawet z ponoszeniem ryzyka wynikającego stąd dla zagrożonego bilansu płatniczego.

Skuteczność programu z dnia 10 lutego pozostaje pod znakiem zapytania. Jedyne jego punkt, jaki został wykonany zgodnie z zamierzeniami, to działalność banków amerykańskich, które istotnie zmniejszyły rozmiary kredytów udzielanych zagranicznym pożyczkobiorcom. Natomiast apel o ograniczenie wyjazdów zagranicznych pozostał bez efektu; prowizoryczne obliczenia wykazują, że wydatki na ten cel wzrosły w roku 1965 nawet znacznie w porównaniu z rokiem poprzednim i wyniosą około 2 mld dolarów (w roku 1964 — 1,6 mld dolarów). Apel o „dobrowolne” zmniejszenie inwestycji zagranicznych dał pewne rezultaty tylko na niektórych odcinkach, na przykład kilka wielkich przedsiębiorstw amerykańskich — dla odciążenia rynku krajowego — wypuściło swe obligacje na rynkach europejskich, co stanowi zupełnie nowy objaw w międzynarodowych stosunkach finansowych. Ogólnie jednak rezultaty na tym odcinku nie odpowiadają oczekiwaniom, toteż pod koniec roku Sekretarz Handlu wydał ponownie dyrektywy, jakimi przedsiębiorstwa amerykańskie powinny się kierować w operacjach finansowych, aby zredukować obciążenie bilansu płatniczego.

Jeśli dodać, że nadwyżka bilansu handlowego w roku 1965 będzie według prowizorycznych obliczeń o 1,5 mld dolarów mniejsza niż w roku 1964 oraz że równocześnie rządowe wydatki zagraniczne w związku z wojną w Wietnamie wykazują pokaźny wzrost, to realizacja postulatu doprowadzenia bilansu płatniczego do

równowagi wydaje się nadal dość odległa. Toteż nawet zabarwione optymizmem oświadczenia rządowe przewidują, że bilans płatniczy za rok 1965 będzie jeszcze deficytowy w granicach od 1,5 do 2 mld dolarów i że stosowanie dalszych zarządzeń może okazać się konieczne, aby pod koniec roku 1966 zbliżyć go do równowagi.

Tymczasem do omówionych czynników, oddziałujących ujemnie na bilans płatniczy Stanów Zjednoczonych i ich zapas złota, doszedł jeszcze dalszy: Francja wzmogła tempo i rozmiary dokonywanych już uprzednio zakupów złota za zgromadzone uprzednio zapasy dolarów, postępując w myśl projektów zreformowania międzynarodowego ustroju walutowego (do omówienia którego jeszcze powrócimy), głoszonych przez swych przedstawicieli. Decyzja ta — oparta na motywach zarówno politycznych, jak i finansowych — przyczyniła się do dalszego odpływu złota ze Stanów Zjednoczonych; ogółem zapas złota w ciągu pierwszego półrocza 1965 roku zmniejszył się o 1,5 mld dolarów, do poziomu poniżej 14 mld dolarów.

Trwające od wielu lat zmniejszanie się zapasu złota (który — co należy przypomnieć — w swym najwyższym stanie po drugiej wojnie światowej wynosił 24 mld dolarów) zmusiło do zrewidowania ustaw o roli złota jako zabezpieczenia wewnętrznego obiegu pieniężnego. Po uchwaleniu przez Kongres parokrotnie odraczanego projektu weszła w życie w końcu lutego ustawa, w myśl której tylko znajdujące się w obiegu banknoty (a nie — jak uprzednio — także zobowiązania banków federalnych na rachunkach bieżących) wymagają pokrycia złotem w wysokości co najmniej 25%. Zmiana ta zwolniła około 4,5 mld dolarów zapasów złota na ewentualnie potrzebne wyrównywanie bilansu płatniczego wobec zagranicy.

Niezależnie od ulgi stworzonej przez tę ustawę władze monetarne dążą do zahamowania odpływu złota przez dalsze stosowanie innych środków pokrywania deficytu bilansu płatniczego. W tym celu rozszerzono rozmiary dwustronnych umów kredytowych (tak zwany „swap”), zawieranych przez Nowojorski Bank Federalny z innymi bankami centralnymi. Kredyty przewidziane w tych umowach wzrosły w ubiegłym roku do ogólnego poziomu 2,8 mld dolarów. Umowy te spełniały podwójną rolę: z jednej strony służyły do obrony kursu funta przez Wielką Brytanię, która w końcu września wykorzystwała przyznany jej kredyt w wysokości 700 mln dolarów, z drugiej strony Stany Zjednoczone dla obrony kursu dolara zadłużyły się w ramach tych transakcji w stosunku do innych państw, na przykład Włoch, Belgii, Szwajcarii, Holandii.

Dalszym doniosłym posunięciem dla obrony dolara było wykorzystywanie przez Stany Zjednoczone możliwości kredytowych w Międzynarodowym Funduszu Walutowym, wobec którego ich zadłużenie przekroczyło 900 mln dolarów. Zmieniło to w sposób zasadniczy pozycję Stanów Zjednoczonych wobec Funduszu: podczas gdy przy ustalaniu zasad funkcjonowania Funduszu korzystanie z kredytu przez Stany Zjednoczone w ogóle nie było brane pod uwagę, to obecnie, po dwudziestu latach, Stany Zjednoczone stały się pod względem wysokości uzyskanych z Funduszu pożyczek drugim — po Wielkiej Brytanii — pożyczkobiorcą.

Przytoczone dane zmuszają do stwierdzenia, że mimo pewnej poprawy w roku 1965 osiągnięcie równowagi bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych jest nadal postulatem dość odległym od realizacji, a tym samym trwa nadal kryzys dolara jako przodującej waluty rezerwowej świata kapitalistycznego.

Gdy zatem zaufanie do stałości kursu obu głównych walut — dolara i funta — było zachwiane, wzmogła się ucieczka do złota, przyjmując w roku 1965 jeszcze większe rozmiary niż w latach poprzednich. Popyt na złoto ześrodkowany na londyńskim rynku pochodził z różnych źródeł: przede wszystkim z licznych banków centralnych, które, idąc za przykładem Francji, pragnęły powiększyć udział złota w składzie swych rezerw

kruszcowo-dewizowych; w wyścigu tym występowały niemal wszystkie zachodnioeuropejskie banki centralne, a również niektóre pozaeuropejskie. Oprócz tego popyt na złoto pochodził ze strony prywatnych nabywców (z Europy, Bliskiego i Dalekiego Wschodu), zaniepokojonych zarówno o losy dolara i funta, jak i wydarzeniami politycznymi, na przykład wojną w Wietnamie. Wreszcie w połowie roku na rynku londyńskim pojawił się nowy nabywca złota — Chińska Republika Ludowa — której zakupy oceniano na równowartość 80 mln dolarów.

Popyt ze wszystkich tych źródeł, występujący z nierównomiernym nasileniem, przyczynił się do dużych wahań ceny złota, która parokrotnie w ciągu roku dochodziła do 35,20 dolara za uncję. Dopiero począwszy od września nastąpiło na rynku złota pewne uspokojenie, przy niższej cenie; było to spowodowane poprawą kursu funta oraz przewidywaniem, że Związek Radziecki wznowi sprzedaż złota w związku z zakupami pszenicy w Ameryce. Podaż z tego źródła nastąpiła istotnie począwszy od listopada, gdy ją oceniono na równowartość około 220 mln dolarów.

Wysokim obrotów złotem, dokonywanych na rynku londyńskim, była do niedawna otoczona ścisłą tajemnicą. Ostatnio „Economist” (z dnia 16 października) przełamał tę tajemnicę, ogłaszając, że — według zebranych przez niego informacji — Bank Angielski w ciągu sześciu miesięcy, od lutego do sierpnia, pokrył zapotrzebowanie na złoto w rozmiarach 650 ton, o równowartości około 720 mln dolarów. Odpowiada to w przybliżeniu ilości złota wywiezionego w tym okresie z Wielkiej Brytanii (według statystyki urzędów celnych). Nie przesądzając trafności liczb podanych przez „Economist” (co pozwoliłby stwierdzić dopiero w przyszłości ogłaszane dane), oceny znawców rynku utrzymują, że sprzedaż złota dokonywana przez Bank Angielski w roku 1965 wyczerpała całkowicie zapasy kruszcu, zgromadzone przez ten bank w roku 1964 na rachunek wspólnego „poolu” banków centralnych. Z takiej oceny wynikałoby, że przyrost zapasów złota posiadanych łącznie przez wszystkie kapitalistyczne banki centralne był w roku 1965 jeszcze mniejszy niż w latach ubiegłych i że znacznie większą część złota pochodzącego z nowej produkcji odpłynęła do rąk prywatnych teauryzatorów lub na cele przemysłowe.

* * *

Wszystkie omówione objawy, obawy o stałość kursu obu walut rezerwowych, powodujące wzmóżony popyt na złoto — stwarzały niebezpieczeństwo załamania podstaw międzynarodowego ustroju walutowego kapitalizmu i wzmacniały argumenty podkreślające konieczność i pilność jego reformy. Dyskusja tocząca się na ten temat od paru lat ożywiła się na nowo w związku z wystąpieniem prezydenta de Gaulle'a, który w przemówieniu swym z początku lutego 1965 roku postulował zlikwidowanie systemu waluty dewizowo-złotej, dającej — jego zdaniem — nadmierne jednostronne korzyści Stanom Zjednoczonym, i przejście do systemu czystej „klasycznej” waluty złotej; w proponowanym przez niego systemie deficyty bilansów płatniczych powinny być wyrównywane wyłącznie złotem. Francja przystąpiła od razu do realizowania tego postulatu, wymagając od Stanów Zjednoczonych spłaty w złocie znacznej części swych dolarowych należności. Postulat ten, mający na celu osłabienie pozycji dolara, został następnie rozwinięty w przemówieniach francuskiego ministra finansów oraz przez nieoficjalnego rzecznika, profesora i akademika J. Rueffa, który ponadto uzasadniał konieczność powszechnego podwyższenia ceny złota, i to o 100%.

Tezy francuskie stały się przedmiotem ożywionej polemiki, w której nie spotkały się z poparciem ze strony ekonomistów czy też przedstawicieli innych państw; „Economist” (z dnia 6 lutego) uznał zalecone lekarstwo za „gorsze od choroby”, gdyż może ono wywołać powszechną ucieczkę do złota, co — w razie zrealizowania — spowodowałoby deflację w skali światowej. Narastającą problematykę oświeiliły rów-

niez sprawozdania roczne za rok 1964 banków centralnych, na przykład Banku Holenderskiego, Włoskiego i NRF, wypowiadające się na ogół przeciwko zasadom powrotu do „klasycznej” waluty złotej, opartej wyłącznie o złoto, z pominięciem utrzymywania rezerw i dokonywania rozliczeń w walutach. Z prawdziwej powodzi analiz, argumentów i kontrargumentów, za którymi kryją się często interesy polityczne, wynika wprawdzie powszechna świadomość konieczności zreformowania międzynarodowego ustroju walutowego, ale równocześnie ujawnia się całkowita rozbieżność poglądów na kierunek, w jakim reforma miałaby pójść.

Różnego rodzaju komisje, powołane na rozmaitych szczeblach, ani też rozmowy amerykańskiego Sekretarza Skarbu z gubernatorami banków centralnych i ministrami finansów, przeprowadzone w kilku stolicach europejskich we wrześniu, nie tylko nie zdołały doprowadzić do uzgodnienia stanowisk, ale powiększyły chaos istniejący w omawianej dziedzinie. Można się było spodziewać, że wreszcie doroczne zebranie gubernatorów Międzynarodowego Funduszu Walutowego, będące pewnego rodzaju areopagiem finansistów całego świata kapitalistycznego, nada kierunek dalszym pracom nad reformą. Przewidywania te zostały jednak spełnione tylko w nikłym stopniu. W ograniczonym zakresie wzięła w swe ręce inicjatywę grupa dziesięciu przodujących państw przemysłowych, która w przeddzień obrad Funduszu ogłosiła komunikat zawierający następującą kompromisową formułę:

— w pierwszej fazie należy powołać komisję składającą się z zastępców gubernatorów banków centralnych lub ministrów finansów dziesięciu państw i postawić jej za zadanie poszukiwanie uzgodnionej formuły uzdrowienia międzynarodowego systemu walutowego; rezultat swych prac komisja powinna przedstawić na wiosnę 1966 roku;

— dopiero w drugiej fazie, gdy zasadnicze punkty ewentualnego porozumienia między przodującymi dziesięcioma państwami zostaną uzgodnione, projekt porozumienia mógłby się stać przedmiotem dalszej dyskusji w szerszym gronie i ewentualnie mógłby zostać powszechnie przyjęty;

— tymczasem (aby przeciwdziałać ewentualnym spekulacyjnym objawom na rynkach walutowych) dziesięć przodujących państw przedłużyła na dalsze cztery lata umowę z roku 1962, dotyczącą dostarczenia przez te państwa, w razie potrzeby, Międzynarodowe-

mu Funduszowi Walutowemu środków do wysokości 6 mld dolarów.

Państwa nie będące członkami grupy dziesięciu nie zdobyły się na jednolite wystąpienie reprezentujące ich poglądy i interesy. W rezultacie dyskusja nad projektami uzdrowienia międzynarodowego systemu walutowego kontynuowana jest w szczupłym gronie przedstawicieli dziesięciu przodujących państw, przy czym trzeba będzie czekać wiele miesięcy na program, jeżeli w ogóle komisja powołana przez te państwa zdoła jakiś program przedstawić. Zakres zagadnień, które muszą być rozpatrzone, jest bardzo szeroki, obejmuje bowiem tak istotne i trudne problemy jak:

— sposoby zapewnienia dostatecznej międzynarodowej płynności w warunkach, gdy bilanse płatnicze Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii zostaną doprowadzone do równowagi i dalsza podaż dolarów i funtów sterlingów nie będzie powiększała ilości międzynarodowych środków płatniczych;

— udział złota i należności zagranicznych w składzie rezerw kruszcowo-dewizowych banków centralnych;

— właściwe formy i rozmiary należności zagranicznych, gromadzonych przez banki centralne;

— stworzenie nowego typu międzynarodowej rezerwowej jednostki płatniczej;

— ustalenie organu odpowiedzialnego za funkcjonowanie nowego systemu: czy ma nim być Międzynarodowy Fundusz Walutowy, czy też grupa dziesięciu państw.

Są to tylko najważniejsze spośród licznych problemów wymagających rozpatrzenia i ewentualnych postanowień. Skoro już dotychczasowa dyskusja nad nimi wykazała ogromną rozbieżność poglądów fachowców, a ponadto ujawniła sprzeczność interesów politycznych poszczególnych państw, to istnieje tylko słaba perspektywa, aby powołana komisja dziesięciu mogła dojść w krótkim czasie do uzgodnienia stanowiska. Reforma międzynarodowego walutowego ustroju kapitalizmu pozostanie zatem zapewne jeszcze przez dłuższy czas przedmiotem obrad i dyskusji. Tygodnik „Economist” z dnia 20 listopada ostrzegł przy tym, że jeśli przodujące państwa nie zdobędą się na przeprowadzenie od dawna oczekiwanej reformy w sprzyjających warunkach „na zimno”, potęgować się będzie ryzyko, iż będą zmuszone do dokonania uzdrawiającej operacji „na gorąco”, po nowych zaburzeniach na rynkach walutowych.

ZBIGNIEW LANDAU

Waluta polska w latach inflacji (1918–1923)

Ujednolicenie waluty. W pierwszym okresie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości na terenie ziem polskich znajdowało się w obiegu kilka różnych walut. W zaborze pruskim — marki niemieckie, w niemieckiej części okupacji byłego Królestwa Polskiego — marki polskie, w Galicji — korony, a w byłej austriackiej okupacji Królestwa — korony i ruble, w północno-wschodnich obszarach tak zwanego Oberkommando-Ost — ruble, ostmarki i ostruble, na południowym wschodzie — ruble, hrywny, karbowance ukraińskie oraz cały szereg innych pieniędzy emitowanych przez najróżniejsze tymczasowe władze miejscowe. Każda z tych walut miała inną wartość nabywczą, przy czym następowały między nimi nieustanne wahania kursowe, często zupełnie niezależne od sytuacji panującej w Polsce. W stosunkach walutowych istniał więc wówczas w Polsce kompletny chaos, mający przy tym wyraźną tendencję do pogłębiania się.

W istniejącej sytuacji jednym z pierwszych zadań nowo powstałego Ministerstwa Skarbu była unifikacja

waluty. Oczywiście, najprostszym rozwiązaniem byłoby dokonanie wymiany wszystkich środków płatniczych na nowy pieniądz bądź wybranie jednej waluty spośród znajdujących się w obiegu i nadanie jej mocy umarzania zobowiązań na terenie całego państwa. Na przeszkodzie realizacji tego pozornie najprostszego rozwiązania stały jednak względy zarówno polityczne, jak i techniczne. Wobec istnienia międzydzielnicowych różnic w poziomie cen, płac, taryf oraz stałej zmienności kursów walutowych, bardzo trudne było określenie prawidłowego stosunku wymiennego, przy zastosowaniu którego posiadacze żadnej z walut nie czuliby się poszkodowani. Rząd w początkowym okresie sprawowania władzy unikał poczynić, które mogłyby doprowadzić do dalszego narastania separatyzmów dzielnicowych, a unifikacja waluty mogła właśnie je zaostrzyć.

Istotną przyczyną, uniemożliwiającą w pierwszych miesiącach niepodległości ujednolicenie znaków obiegowych, były również względy techniczne, to znaczy brak możliwości wybicia nowych pieniędzy czy do-

drukowania w większych ilościach banknotów jednej z walut znajdujących się już w obiegu, bez tego zaś nie można było wymienić pieniędzy znajdujących się na rynku. Dlatego w początkowym okresie w każdej dzielnicy funkcje środka płatniczego spełniały inne jednostki pieniężne.

Pośród wszystkich walut obiegowych w kraju jedynie marka polska miała charakter waluty wewnętrznej i nie znajdowała się w obiegu w żadnym innym kraju. To głównie skłoniło rząd do kontynuowania właśnie jej emisji.

Druk marek polskich podjęto w styczniu 1919 roku, ale nie według wzorów ustalonych przez niemieckie władze okupacyjne, lecz według wzorów nowych, ustalonych dekretem z dnia 31 grudnia 1918 roku¹⁾. Spowodowało to znów pewne komplikacje walutowe, gdyż za marki polskie, emitowane w czasie okupacji (tzw. noty Kriesa), formalnie gwarantował rząd Rzeszy Niemieckiej, a za marki emitowane według nowych przepisów — władze polskie. W związku z tym, że rząd Rzeszy cieszył się większym zaufaniem jako gwarant niż rząd polski, noty Kriesa posiadały wyższą wartość kursową od wartości nominalnej, a tym samym między obu rodzajami marek wytworzyło się pewne disagio²⁾.

Unifikację waluty rozpoczęto w roku 1919 od wydania w dniu 11 marca zakazu dopływu z zagranicy znaków pieniężnych państw zaborczych, gdyż konkurowały one z marką polską i pogłębiały wahania kursowe. Następnym krokiem, zmierzającym do ujednolicenia obiegu, było wprowadzenie dwuwalutowości w poszczególnych dzielnicach. Obok istniejących już tam pieniędzy dopuszczono do obiegu również marki polskie, określając wzajemny urzędowy kurs wymienny. Dnia 11 kwietnia 1919 roku uregulowano w ten sposób sprawy w byłym zaborze pruskim (poza obszarami plebiscytowymi), a następnie w dniu 15 stycznia 1920 roku — w byłym zaborze austriackim³⁾.

Ostatnim aktem, zmierzającym do likwidacji wielowalutowości, było ustanowienie marki polskiej jedynym środkiem płatniczym na poszczególnych obszarach państwa polskiego. Ustawa z dnia 20 listopada 1919 roku w ten sposób rozwiązywała sprawę w byłym zaborze pruskim (znów bez terenów plebiscytowych⁴⁾). W dniu 24 marca 1920 roku nakazano wymianę koron na marki polskie na obszarze Galicji i byłej okupacji austriackiej w Królestwie, po kursie 70 marek polskich za 100 koron⁵⁾. Dzięki temu już w kwietniu marka polska stała się jedynym oficjalnym środkiem płatniczym w zachodniej Galicji, a w miesiąc później w Galicji wschodniej. Ustawa z dnia 29 kwietnia 1920 roku pozbawiła ruble prawa obiegu w Polsce. Zostały one następnie wymienione na marki polskie po kursie 100 rubli za 216 marek polskich⁶⁾.

W zasadzie więc unifikację walutową zakończono na terenie państwa polskiego w pierwszej połowie roku 1920. W następnych latach obejmowała ona tylko obszary nowo przyłączone do Polski. Przepisy w sprawie rubli zostały w dniu 4 lipca 1921 roku rozciągnięte na województwa wschodnie⁷⁾. Na Górnym Śląsku — zgodnie z konwencją polsko-niemiecką z dnia 15 maja 1922 roku — marka niemiecka miała pozostać przez 15 lat jedynym środkiem płatniczym. Jednak pod koniec 1922 roku, na skutek spadku wartości waluty niemieckiej, marka polska stała się faktycznie równouprawnionym pieniądzem. Korzystając z tego rząd polski wydał w dniu 21 grudnia 1922 roku rozporządzenie zapowiadające wprowadzenie z dniem 1 listopada 1923 roku marki polskiej, jako jedynej pełnoprawnej waluty

na Górnym Śląsku⁸⁾. W latach 1922—1923 marka polska objęła swym zasięgiem pozostałe tereny państwa polskiego. W ten sposób formalnie zakończyła się unifikacja waluty w Polsce. Była to jednak tylko unifikacja pozorna, gdyż nadal — w związku z inflacją — w obiegu pozostawały waluty obce, do których ludność miała tradycyjnie większe zaufanie. W tych też pieniądzach z reguły dokonywano wszelkich większych operacji gotówkowych, w nich też gromadzono oszczędności.

Wzrost obiegu. W okresie okupacji ziem Królestwa Polskiego Niemcy emitowali 880 mln marek polskich⁹⁾. Inne środki obiegowe, emitowane na pozostałych obszarach Polski, stanowiły równowartość około 7,1 mld marek polskich¹⁰⁾. Łączny obieg na terenie państwa polskiego wynosił więc pod koniec 1918 roku 8 mld marek polskich. Zaczął on powiększać się już w listopadzie 1918 roku, gdy rząd Moraczewskiego (17.XI.1918 — 16.I.1919) rozpoczął korzystanie z zapasu 360 mln marek polskich, znalezionych w skarbcu Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Wzrost potrzeb Skarbu powodował, że następne rządy stale uciekały się do emisji marek polskich. Zgodnie z obowiązującymi przepisami wymagało to uchwały Rady Ministrów i ustawy sejmowej, lecz często ministrowie skarbu nie przestrzegali przepisów, i mając nóż na gardle, sami zlecali zwiększenie emisji¹¹⁾. W ten sposób tempo emisji stale wzrastało. Szczegółowiej przedstawia to tabela 1.

Tabela 1

Rozwój inflacji w Polsce w latach 1918—1923

Data	Obieg w milionach marek polskich	Wzrost obiegu w procentach	Kurs dolara w markach polskich	Wzrost kursu dolara w procentach
11.XI. 1918 rok	8 000	100	8	100
31.XII. 1918 rok	9 000	113	9	113
31.XII. 1919 rok	15 300	191	110	1 375
31.XII. 1920 rok	49 362	617	590	7 375
31.XII. 1921 rok	229 537	2 869	2 923	36 537
31.XII. 1922 rok	793 438	9 911	17 800	222 500
31.XII. 1923 rok	125 371 955	1 567 149	6 375 000	7 968 750

Źródło: J. Zdziechowski; *Finanse Polski w latach 1924 i 1925*. Warszawa 1925, s. 13—15.

Najszybszy wzrost obiegu nastąpił w roku 1923. Było to bezpośrednią przyczyną przejścia z fazy inflacji do jej wyższego stadium — hiperinflacji.

Zasadniczą przyczyną wzrostu obiegu były deficyty skarbowe, pokrywane kredytami zaciąganimi przez rząd w podległej mu instytucji emisyjnej — Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej. Wobec bardzo dużych wydatków i nieproporcjonalnie małych dochodów państwa, Skarb „żył” głównie z emisji, którą pokrywał w latach 1919—1923 od 60 do 90% wszystkich swych rozchodów. Wobec łatwości korzystania z kredytów emisyjnych rząd prawie przez cały omawiany okres nie podejmował większych wysiłków, żeby znaleźć inne źródło sfinansowania rozchodów, na przykład przez zwiększenie podatków, dochodów z własnych mająt-

¹⁾ Dziennik Praw Państwa Polskiego (DPPP) 1919 nr 4, poz. 89.

²⁾ L. Barański: *Dzieje pieniądza polskiego*; „Przemysł i Handel” 1918—1928 r. Warszawa 1928, s. 58. W związku z tym większość not Kriesa odpiętna za granicę.

³⁾ Rozporządzenie ministra skarbu z dnia 23 września 1919 roku. Monitor Polski Nr 218.

⁴⁾ DURP 1919, Nr 91, poz. 492. Patrz również komunikat Ministerstwa Skarbu o walucie byłej dzielnicy pruskiej. Monitor Polski 1920 r., Nr 10.

⁵⁾ DURP 1919, Nr 96, poz. 513. 1920, Nr 28, poz. 166. Nr 32, poz. 189.

⁶⁾ DURP 1920, Nr 38, poz. 216.

⁷⁾ DURP 1921, Nr 75, poz. 514.

⁸⁾ DURP 1922, Nr 115, poz. 1038. Szerzej sprawę tę przedstawił E. Fuckner: *Kwestia walutowa na polskim Górnym Śląsku*. „Przemysł i Handel” 1923 r., s. 219—221.

⁹⁾ DURP 1920, Nr 17, poz. 85.

¹⁰⁾ T. Adamczewski: *Zagadnienia walutowe w Polsce*. „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1921 r., s. 48; przemówienie p. S. Głabińskiego w dniu 26 marca 1919 roku. Sprawozdanie stenograficzne z 18 posiedzenia Sejmu, szp. 992.

¹¹⁾ Przemówienie ministra skarbu W. Grabskiego w dniu 13 lutego 1920 r. Sprawozdanie stenograficzne ze 119 posiedzenia Sejmu, szp. 41; przemówienie p. Wojskiego w dniu 13 lutego 1920 r. tamże, szp. 28.

ków, wewnętrzne pożyczki przymusowe itp. Jednak nie tylko deficyty budżetowe powodowały zwiększenie ilości marek polskich wypuszczanych do obiegu. Świadczy o tym porównanie wielkości rocznych deficytów ze wzrostem emisji (tabela 2).

Tabela 2

Porównanie deficytów ze wzrostem obiegu pieniężnego
w latach 1919—1923

(w miliardach marek polskich)

Rok	Deficyt	Przyrost emisji
1919	8,9	6,3
1920	58,5	34,1
1921	162,7	180,2
1922	470,1	563,9
1923	113 704,0	124 578,5

Źródło: E. Rose: Bilans gospodarczy trzech lat niepodległości. Warszawa 1922 r., s. 146 i 148. Obliczenia własne autora.

W latach 1919—1920 przyrost emisji pozostawał w tyle za wielkością deficytu. Oznaczało to, że część kredytów udzielanych przez PKKP rządowi na pokrycie niedoboru budżetowego finansowano nie w drodze dodatkowej emisji, lecz własnymi środkami banku. W okresie tym cała dodatkowa emisja przeznaczona była na potrzeby Skarbu. Jeżeli z kolei przeanalizujemy dane za lata 1921—1923, to okaże się, że emisja przewyższała wielkość deficytów. Nie tylko więc deficyty powodowały wzrost obiegu, ale musiały występować również i inne przyczyny warunkujące to zjawisko. Zaliczyć do nich po pierwsze należy udzielanie przez banki państwowe kredytów na cele gospodarcze, a po drugie dokonywanie przez instytucję emisyjną skupu walut obcych, dewiz i złota, które w przyszłości miały stanowić podkład nowo emitowanej waluty.

Do połowy 1921 roku rola kredytów gospodarczych, udzielanych przez PKKP, była niewielka. Ciężar finansowania gospodarki kraju ponosił w wielkim stopniu bezpośrednio Skarb. Dopiero za czasów ministerstwa Michalskiego (26.IX.1921—27.VI.1922) rozwinęła się silna akcja długoterminowego kredytowania życia gospodarczego przez banki państwowe. Od tego też momentu wzrost kredytów dokonywał się głównie w oparciu o powiększenie emisji. O ile w grudniu 1919 roku kredyty gospodarcze, udzielone przez PKKP, stanowiły niecałe 2% obiegu, to w cztery lata później wynosiły już 33%. Według szacunku Taylora w latach 1922—1923 pożyczki gospodarcze pochłonęły około 20% emisji i tym samym wpływały na zwiększenie inflacji¹²⁾. Nadmierne rozwój długoterminowych kredytów, opartych nie o nagromadzone w bankach wkłady i własne środki, lecz o druk nowych pieniędzy, był w okresie walki o stabilizację waluty błędem¹³⁾. Należy przy tym pamiętać, że w roku 1921 przemysł rozwijał się już o tyle pomyślnie, że istniały realne możliwości, aby dalszą odbudowę i rozwój życia gospodarczego oprzeć o jego własną akumulację. Wpływ na wzrost obiegu finansowania emisją przez PKKP własnych zakupów złota i dewiz był stosunkowo nieznaczny.

Emisja oparta z jednej strony na potrzebach Skarbu, z drugiej zaś na potrzebach życia gospodarczego — narastała oczywiście silniej niż w wypadku gdyby działał tylko jeden z tych czynników. Ich wzajemne nakładanie się przyspieszyło procesy inflacyjne w latach 1922—1923.

W dotychczasowych naszych rozważaniach brak było wyjaśnienia przyczyn, dla których tempo spadku wartości nabywczej marki polskiej znacznie prześcigało wzrost obiegu. Upraszczając w pewnym stopniu zagadnienie można wymienić trzy zasadnicze czynniki

leżące u podstaw obserwowanego zjawiska. Pierwszy czynnik miał charakter raczej psychologiczny. Ludzie, którzy przez dłuższy czas obserwowali stały spadek wartości pieniądza — przy czym proces ten z biegiem lat ulegał wyraźnemu przyspieszeniu — przy podejmowaniu jakichkolwiek decyzji gospodarczych z góry zakładali dalsze zmniejszanie się siły nabywczej marki i starali się przeciwko niemu asekurować. Na przykład, kupiec sprzedając posiadane towary zbywał je bynajmniej nie w oparciu o kalkulację swych aktualnych kosztów, lecz przy założeniu, że zanim odkupi towar, pieniądz straci na wartości. Tym samym bieżącą cenę sprzedaży kalkulował z poprawką na dalszą deprecjację marki. Bojąc się stracić poprawkę tę określał z reguły w takich rozmiarach, żeby przekraczała rzeczywisty spadek wartości marki. Tak więc czynnik psychologiczny prowadził bezpośrednio do dalszej deprecjacji pieniądza, i tym samym do przyspieszenia rozwoju spirali inflacyjnej.

Drugim istotnym czynnikiem był handel zagraniczny. Po wojnie, wobec zniszczeń i dezorganizacji życia gospodarczego, Polska importowała więcej niż mogła eksportować. W rezultacie powodowało to znaczny deficyt bilansu handlowego. Częściowo pokrywały go kredyty zagraniczne, ale i mimo to bilans płatniczy musiał być w znacznym stopniu równoważony bądź zakupami obcych walut i dewiz w kraju, bądź wywozem za granicę marek polskich. Duży popyt na zagraniczne środki płatnicze powodował, że w kraju kurs ich w przeliczeniu na marki polskie rósł szybciej niż zwykowały ceny na rynku wewnętrznym. Podobnie minimalne zapotrzebowanie zagranicy na marki polskie powodowało, że obcy kupcy godzili się przyjmować je, ale nie po aktualnym kursie wymiennym, lecz znacznie poniżej notowań. W ten sposób, zapewniając sobie pewien dodatkowy zysk, który miał stanowić zabezpieczenie przed stratami kursowymi, równocześnie przyczyniali się do przyspieszenia spadku wartości waluty polskiej. Tym właśnie, między innymi, tłumaczyło się szybsze niż wzrost emisji tempo spadku kursu marki w stosunku do dolara, co obrazuje tabela 1.

Trzecim wreszcie czynnikiem była tezauryzacja pieniędzy w kraju. Brak zaufania do marki polskiej powodował, że oszczędności i lokaty dokonywane były wyłącznie w złocie, biżuterii i obcych środkach płatniczych. Tym samym zapotrzebowanie na nie kształtowało się na wysokim poziomie. Wpływ zakupów tezauryzacyjnych oddziaływał na marki polskie analogicznie jak zakupy walut obcych na pokrycie importu.

Narastanie inflacji pod wpływem emisji pogłębione więc było przez działanie wielu czynników ubocznych. Nie stanowiły one żadnej wielkości stałej. Im szybciej narastały procesy inflacyjne, tym bardziej rosła również i ich rola. Dlatego też inflacja miała tendencję samorzutnego pogłębiania się i nawet przejściowe zamorowanie emisji marek nie mogło jej powstrzymać.

Próby rozwiązania kwestii walutowej. Dla nikogo nie było od początku tajemnicą, że unifikacja waluty, polegająca na wymianie rubli, koron i marek niemieckich na marki polskie, nie rozwiąże ostatecznie kwestii pieniężnej w Polsce. Marka polska, emitowana przez państwo, nie posiadała praktycznie jakiegokolwiek realnego zabezpieczenia, a tym samym jej wrażliwość na obieg powodowała deprecjację wartości pieniądza. Zasadniczym więc problemem stawała się likwidacja przyczyn nadmiernej emisji, to znaczy deficytów budżetowych oraz deficytów bilansów handlowych. Wielu ministrów skarbu uważało, że istotny wpływ na sytuację pieniężną w kraju mogłoby również wywrzeć zastąpienie marki polskiej inną walutą. Nie było zresztą wśród nich jednomyślności na ten temat.

Niektórzy działacze gospodarczy sądzili, że zmiana waluty może mieć decydujące znaczenie dla stabilizacji sytuacji finansowej kraju, inni widzieli w niej tylko środek pomocniczy do walki z inflacją, jeszcze inni uważali, że emisja nowego pieniądza będzie miała sens dopiero po likwidacji przyczyn nadmiernej emisji. Koncepcje zmieniały się zresztą wyraźnie wraz ze zmianami dokonującymi się na rynku pieniężnym. Dopóki obieg był jeszcze stosunkowo niewielki, wymianę

¹²⁾ E. Taylor: Inflacja polska. Poznań 1926 r., s. 188 i 189.

¹³⁾ Jak wyżej, zobacz również W. Fabierkiewicz: Koncepcja waluty rachunkowej złotej. Projekty waloryzacji dochodów. Skarb Rzeczypospolitej, Warszawa br. s. 72.

waluty uważano za istotny czynnik, mogący wpłynąć na zahamowanie inflacji. Gdy obieg wzrósł, uważano, że bez likwidacji przyczyn wzrostu emisji, jakkolwiek reforma walutowa nie odegra większej roli, gdyż zamiast inflacji marki, nastąpi inflacja pieniądza o zmiennej nazwie.

Na początku roku 1919 minister skarbu English uważał rozwiązanie sprawy walutowej za jeden z najważniejszych i najpilniejszych problemów¹⁴). Jeszcze w przededniu otwarcia Sejmu rząd wydał dekret przewidujący emitowanie nowych pieniędzy o nazwie „Lech”¹⁵). Nazwa ta uległa jednak zmianie już w dniu 28 lutego 1919 roku. Sejm uchylił poprzedni dekret rządu i mocą ustawy postanowił nadać nowej jednostce nazwę „Złoty”¹⁶). Na tej podstawie złożono za granicą zamówienie na druk banknotów złotych. English, nie czekając na ich otrzymanie, zamierzał dokonać unifikacji waluty przez przestemplowanie wszystkich znajdujących się w obiegu na ziemiach polskich banknotów państw zaborczych. Projekt ten nie doczekał się realizacji, gdyż następca Englisha, Karpiński uzyskał od Sejmu anulowanie ustawy o przestemplowaniu.

Sam Karpiński wypowiadał się za wymianą wszystkich pieniędzy na nowo wydrukowane banknoty złote. Jeszcze przed dokonaniem wymiany złożył Sejmowi projekty ustaw o systemie monetarnym i statucie Banku Polskiego¹⁷). Według pierwszego projektu pieniądź polski miał w przyszłości mieć pokrycie w złocie, a wartość jego równałaby się wartości franka. Początkowo emisja nie miałaby pokrycia kruszcowego, gdyż rząd nie posiadał kruszców. Drugi projekt Ministerstwa Skarbu przewidywał powołanie Banku Polskiego jako centralnej instytucji emisyjnej. Projekt rządowy zakładał, że bank ten powstanie jako instytucja państwowa, a nie prywatna spółka akcyjna.

Oba projekty ustaw nie doczekały się uchwalenia przez Sejm. Wobec niewydrukowania w terminie nowych złotych, wymiana nie mogła się odbyć i tym samym dyskusja o systemie monetarnym stawała się przedwczesna i bezprzedmiotowa.

Następca Karpińskiego — Biliński — zarzucił w ogóle koncepcję wymiany marek polskich na złote lub na inne jednostki pieniężne. Dopiero Grabski, na wiosnę 1920 roku, wrócił do projektu wprowadzenia nowej waluty polskiej. Wprowadzenie nowej waluty miało być powiązane z powołaniem banku emisyjnego, egzystencję którego Grabski proponował oprzeć na dopływie walut z pożyczki amerykańskiej oraz na eksporcie drzewa¹⁸). Wybuch wojny polsko-radzieckiej zmusił do zarzucenia i tych projektów. Na jesieni 1920 roku Grabski pisał o celowości „odłożenia reformy walutowej do czasu ustalenia się równowagi budżetu i bilansu handlowego lub zaciągnięcia poważniejszej pożyczki zagranicznej, z przeznaczeniem jej wyłącznie na cele walutowe”¹⁹). Jego następcy zgadzali się z tą tezą. Lata 1920—1922 nie przyniosły nic nowego w tej sprawie. Cały wysiłek koncentrował się wówczas na problematyce skarbowej. Dopiero w roku 1922, pod naciskiem silnej deprecjacji marki „zaczyna kielkować idea sanacji stosunków gospodarczych... przez zastosowanie idealnego miernika wartości — pieniądza obliczeniowego, realnie nie egzystującego, lecz będącego raczej ścisłą formułą określającą wartość danego zobowiązania w danej chwili w walucie-obiegowej”²⁰).

Pierwszym praktycznym krokiem realizacji tej kon-

cepcji było wypuszczenie 8% pożyczki złotej w roku 1922²¹). W czasie drugiego ministerium Grabskiego (13.I.—30.VI.1923 r.) studia nad złotym obliczeniowym były kontynuowane, ale wobec oporu warstw posiadających, które słusznie obawiały się, że stały miernik spowoduje wzrost obciążeń podatkowych, nie został on wprowadzony w życie. Koncepcja ta zwyciężyła dopiero w okresie hiperinflacji. Złoty obliczeniowy nie był jednak pieniądzem i problemu walutowego nie mógł rozstrzygnąć. Stanowił po prostu pewną formę zagwarantowania stałości dochodów budżetowych i rozliczeń między jednostkami gospodarczymi.

W kwestii reformy walutowej nadal dominowało przekonanie, któremu dała wyraz narada byłych ministrów skarbu, zorganizowana w styczniu 1923 roku, że „stabilizacja waluty jest możliwa dopiero po uzyskaniu równowagi wydatków i dochodów i zaprzestaniu drukowania pieniądza papierowego... Przejście do waluty opartej na kruszcu jest dzisiaj przedwczesne”²²).

Grabski, gdy został w roku 1923 ponownie ministrem skarbu, zakładał, że osiągnięcie równowagi budżetowej w przeciągu trzech lat, a przez to samo powstanie warunki do przeprowadzenia reformy walutowej. Po dymisji Grabskiego prawie powszechnie zapanowało przekonanie, że wprowadzenie w Polsce nowej jednostki monetarnej stanie się możliwe dopiero po otrzymaniu odpowiednio dużej pożyczki zagranicznej, która umożliwiłaby założenie banku emisyjnego. Uważało się również, że stabilizacja marki, zrównoważenie budżetu i reforma walutowa są organicznie związane i muszą być przeprowadzone równocześnie²³).

To ostatnie twierdzenie było niewątpliwie słuszne, ale wobec tego, że rządowi nie udało się ani osiągnięcie równowagi budżetowej, ani stabilizacja marki, ani otrzymanie pożyczki zagranicznej na cele walutowe — nie podejmował on żadnych konkretnych prób poprawy sytuacji walutowej kraju, biernie oczekując na dalszy rozwój wypadków. Dzięki temu hiperinflacja mogła rozwijać się bez żadnych przeszkód. Dopiero reformy Grabskiego w 1924 roku dały przekonujący dowód, że nawet w oparciu o wewnętrzne zasoby kraju, bez oglądania się na pomoc zagranicy, i bez czekania na uzyskanie długotrwałej równowagi budżetowej — reforma walutowa mogła zostać przeprowadzona. Wcześniejsza jej realizacja byłaby znacznie łatwiejsza. Grabski podjął naprawę Skarbu i waluty w warunkach zdecydowanie gorszych niż w roku 1921 czy 1922, gdyż już w chwili, gdy rozpoczął się kryzys spowodowany hiperinflacją, i gdy w społeczeństwie brakowało wiary w możliwość unormowania sytuacji pieniężnej. Na przyszłość wcześniejszemu zastąpieniu marek przez złote stał egoizm klasowy warstw posiadających. Reforma wymagała bowiem sporych ofiar materialnych, na które zdobyły się one dopiero w momencie, gdy narastanie aktywności mas pracujących zaczęło zagrażać ich politycznemu panowaniu.

Podatek inflacyjny. Wspomnieliśmy już, że zwiększona emisja pieniądza papierowego służyła w Polsce w latach 1918—1923 do pokrywania deficytów budżetowych, a w okresie lat 1921—1923 czerpano z niej również środki na kredytowanie życia gospodarczego. Druk pieniądza papierowego sam przez się nie tworzył jednak nowych wartości materialnych. Jasne więc, że jeśli państwo dzięki emisji mogło pokrywać wydatki, to tylko dlatego, że w ten sposób zwiększało swój udział w dochodzie narodowym, równocześnie zmniejszając udział innych grup uczestniczących w jego podziale.

Nadmierna emisja doprowadzała do powstania tak zwanego podatku inflacyjnego. Polegał on na tym, że każdy posiadacz marki, który nie wydał jej natychmiast po otrzymaniu, stopniowo tracił część pierwotnej wartości nabywczej pieniądza, którą zagarniało państwo. W. Fabierkiewicz określał zachodzący proces następująco: „Pobieranie to (podatku inflacyjnego —

14) Przemówienie ministra skarbu J. Englisha w dniu 20 lutego 1919 roku. Sprawozdanie stenograficzne z trzeciego posiedzenia Sejmu, s. 85.

15) DPPP 1919 r. Nr 14, poz. 174.

16) DPPP 1919 r. Nr 20, poz. 230.

17) Sejm Ustawodawczy, druki Nr 344 i 473.

18) W. Grabski: Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej. Warszawa 1927 rok, s. 10.

19) W. Grabski: Projekt programu polityki ekonomicznej i finansowej Polski po wojnie. Ścisłe poufne. Warszawa 1920 r., s. 10.

20) L. Barański: Dzieje..., op. cit. s. 60. O różnych teoretycznych koncepcjach miernika, zobacz np. T. Brzeski: O zepsuciu i naprawie pieniądza. Kraków 1924 r., s. 51—55; o wskaźniku złotym zobacz J. Piekałkiewicz: „Złoty wskaźnikowy” — idealny miernik wartości. „Przegląd Gospodarczy” 1922 r., s. 871—875.

21) DURP 1922 r. Nr 83, poz. 741 i 742.

22) H. Diamand: Przemówienia w Sejmie Rzeczypospolitej 1919—1930. Warszawa 1932 r., s. 390.

23) Zobacz np. Z. Landau: Polskie zagraniczne pożyczki państwowe 1918—1926. Warszawa 1961 r., s. 89—100; M. Rataj: Dzienniki t. II, k. 99. Maszynopis w Dziale Rękopisów Biblioteki Narodowej.

Z. L.) polega na wycofywaniu z obrotu wartości użytkowych (pracy ludzkiej, towarów) po cenach starych, przy pomocy dodatkowej siły nabywczej, wyrażonej w emisji nowych pieniędzy papierowych²⁴⁾.

Podatek inflacyjny płacili wszyscy posiadacze polskiego pieniądza papierowego. Im więc większą rolę w życiu poszczególnych warstw odgrywało posługiwanie się marką polską, tym większy był ich udział w finansowaniu państwa.

Drugą istotną formę przechwytywania części dochodu narodowego przez Skarb stanowiła emisja pożyczek wewnętrznych. Państwo zaciągało od ludności kredyt w markach polskich i zwracało je po określonym czasie w analogicznej wysokości nominalnej. Ale marki polskie w chwili udzielania pożyczki i w momencie zwrotu przedstawiały zupełnie inną wartość realną. Państwo, korzystając właśnie z faktu pogłębiania się procesów inflacyjnych, zabierało dla siebie różnicę siły nabywczej.

Ocena globalnej wielkości podatku inflacyjnego jest niezmiernie trudna. Poseł Zdziechowski obliczał dochody państwa z tego tytułu na 533 mln dolarów²⁵⁾. Taylor, akceptując ogólną metodę obliczenia, uważał jednak, że Zdziechowski kwotę podatku ustalił za nisko i sam ocenił ją na 630 mln dolarów²⁶⁾. T. Szturm de Sztrem, posługując się zupełnie inną metodą, obliczył, że inflacja przyniosła państwu dochód netto w wysokości 809 mln dol.²⁷⁾

Dla uświadomienia sobie wielkości kwoty uzyskanej przez rząd z tytułu zysków inflacyjnych należy porównać ją z innymi pozycjami dochodowymi Skarbu.

Tabela 3

Struktura dochodów Skarbu w latach 1919–1923

(w milionach dolarów)

Grupa dochodów	L a t a						
	1918	1919	1920	1921	1922	1923	Razem
Daniny i monopole	6	35	29	38	57	49	214
Inne wpływy	6	61	30	25	55	59	236
Zyski inflacyjne		276	230	108	71	124	809

Źródło: T. Szturm de Sztrem: *Zywiolowość w opodatkowaniu: podatek inflacyjny*. Warszawa 1924 r., s. 49.

W stosunku do całości wpływów budżetowych za lata 1918–1923 podatek inflacyjny wyniósł — według Szturm de Sztrema 64% — a według Starzyńskiego — nawet 77,5%²⁸⁾. Miał on więc dominujące znaczenie w gospodarce finansowej państwa.

Jeśli z kolei porównamy wysokość deficytów budżetowych z zyskami państwa na inflacji, okaże się, że dochody osiągnięte przez Skarb przekroczyły znacznie deficyty. Szturm de Sztrem ocenił tę nadwyżkę na 194 mln dolarów, Starzyński na 109,4 mln dolarów, a Zdziechowski na 81 mln dolarów²⁹⁾. Pomijając różnice wynikające z odmienności stosowanych metod, wszyscy autorzy byli zgodni, że pewna nadwyżka istniała. Co się więc z nią stało?

Pięć milionów dolarów zużyła PKKP na zakup dewiz i walut obcych, mających stanowić podstawę dla przyszłego złota. Resztę pochłonęły straty poniesione przez Skarb i banki państwowe na nie zwaloryzowanych kredytach, udzielanych prywatnej gospodarce

oraz instytucjom komunalnym. I znów należy się czytelnikowi wyjaśnienie, mianowicie, jakimi kanałami państwo przekazywało życiu gospodarczemu część swych dochodów inflacyjnych. Mechanizm był podobny do opisanego już wyżej wpływu inflacji na deprecjację wartości pożyczek zaciągniętych przez Skarb w latach 1918–1923, z tą różnicą, że zmieniły się role — Skarb i banki państwowe stawały się wierzycielami, one więc były w tym przypadku stroną, która traciła.

L. Krzywicki zilustrował omawiany proces następującym przykładem: „Zakłady te (Żyrardowskie — Z. L.) przeszły pod zarząd państwowy na mocy dekretu rządowego z dn. 16.XII.1918 r. Ponieważ były skutkiem wojny bardzo uszkodzone, przystąpiono do ich odbudowy: rząd poczynił różnymi czasami inwestycje, które wyniosły 47 250 000 marek polskich, czyli w przeliczeniu w kwietniu 1923 r. 2 586 000 franków szwajcarskich. W drugiej połowie roku 1923 oddano te zakłady w ręce prywatne i kapitaliści, tytułem zwrotu funduszy obróconych na inwestycje, zobowiązali się zapłacić 448 000 franków — taką sumę otrzymano, gdy przeliczono powrotnie marki na franki. Była to poważna strata dla Skarbu, ale strata na tym się nie skończyła. Na zapłacenie owego funduszu właściciele Zakładów Żyrardowskich otrzymali kredyt państwowy w wysokości 22 miliardów marek, co odpowiadało miało 448 000 franków. Lecz i tego kredytu nie zwaloryzowano. Dzięki temu rząd, jako zwrot udzielonego kredytu, otrzymał w styczniu 1924 roku 18 800 franków...³⁰⁾. W tym jednym wypadku straty wyniosły przeszło 99% pożyczki. Podobnymi metodami państwo przekazało w ręce kapitału prywatnego kwotę obliczoną na 76–91 mln dolarów, poza 18 mln dolarów, które zarobiły miasta na kredytach nie zwaloryzowanych³¹⁾. W stosunku do całokształtu zysków inflacyjnych udział kapitału prywatnego wynosił około 12%. Cytowany już Krzywicki następująco ocenił te świadczenia państwa: „Po przejściach wojennych nasz przemysł niewątpliwie potrzebował odbudowy i pomoc państwa była rzeczą nieodzowną. Ale pomoc jest inną rzeczą, inną zaś rabunek groźba publicznego. Kredyt nie zwaloryzowany był bowiem takim rabunkiem...³²⁾”.

W tym momencie dochodzimy do zasadniczego punktu naszych rozważań — kto zyskał na inflacji, kto zaś na niej stracił. Na pierwszym miejscu listy korzystających z inflacji należy umieścić niewątpliwie państwo; przechwyciło ono około 88% dochodów inflacyjnych, dzięki czemu mogło bez większych trudności wykonywać swe podstawowe zadania oraz sfinansować wojnę polsko-ukraińską, a następnie polsko-radziecką.

Drugie miejsce na liście zyskujących na inflacji należy się warstwom posiadającym, a głównie ziemiaństwu i przemysłowcom. Oni bowiem przede wszystkim czerpali zyski z nie zwaloryzowanych kredytów, udzielanych im przez Skarb i banki, oni w poważnym stopniu uczestniczyli w dochodach osiągniętych przez wtórny podział dochodu narodowego, dokonywany za pośrednictwem budżetu. Nie wyczerpywało to jeszcze bynajmniej listy zysków burżuazji spowodowanych inflacją. Dzięki niej spadała bowiem ogromnie realna wartość podatków. Inflacja uwolniła również warstwy posiadające od ciężaru wszelkich poprzednio zaciągniętych długów (poza zagranicznymi lub opiewającymi na waluty obce), uruchomiła premię eksportową, niepomiernie utrudniła import wyrobów zagranicznych, przez co wzrósł popyt na artykuły wyrabiane w Polsce. Dzięki inflacji udało się też burżuazji przerzucić koszty utrzymania państwa na barki innych warstw społeczeństwa. Gdyby bowiem nie pokrywano wydatków Skarbu emisją, rząd musiałby uciec się do zwiększenia dochodów, przykrecając śrubę podatkową, emitując przymusowe pożyczki wewnętrzne, które w pierwszym rzędzie obciążłyby najzamożniejsze grupy ludności. W tej sytuacji trudno nawet dziwić się, że klasy posiadające przez długi czas skutecznie torpedowały wszelkie próby likwidacji inflacji.

²⁴⁾ W. Fabierkiewicz: *Jakie warstwy społeczne i w jakiej wysokości opłacają podatek inflacyjny*. Skarb Rzeczypospolitej... op. cit., s. 46.

²⁵⁾ Przemówienie posła J. Zdziechowskiego w dniu 23 listopada 1923 r. Sprawozdanie stenograficzne z 81 posiedzenia Sejmu, szp. 23; „Gazeta Warszawska” z dnia 24 listopada 1923 roku.

²⁶⁾ E. Taylor: *Inflacja*... op. cit., s. 254.

²⁷⁾ T. Szturm de Sztrem: *Zywiolowość w opodatkowaniu: podatek inflacyjny*. Warszawa 1921 r., s. 49.

²⁸⁾ Jak wyżej, s. 49. S. Starzyński: *Myśl państwowa w życiu gospodarczym*. Na froncie gospodarczym 1918–1923, Warszawa, br. s. 9.

²⁹⁾ T. Szturm de Sztrem: *Zywiolowość*... op. cit., s. 52. E. Taylor: *Inflacja*... op. cit., s. 255. S. Starzyński: *Myśl*... op. cit., s. 10.

³⁰⁾ L. Krzywicki: *Wstęp do książki Szturm de Sztrema Zywiolowość*... op. cit., s. 16–17.

³¹⁾ E. Taylor: *Inflacja*... op. cit., s. 255; T. Szturm de Sztrem: *Zywiolowość*... op. cit., s. 19; S. Starzyński: *Myśl*... op. cit., s. 10–11.

³²⁾ L. Krzywicki, jak wyżej, s. 20.

Jeśli inflacja dawała państwu i życiu gospodarczemu bezpośrednie dochody, obliczane na setki milionów dolarów, to równocześnie ktoś o taką samą kwotę musiał zmniejszyć bądź substancję posiadanego majątku, bądź ograniczyć bieżącą konsumpcję.

Cieźar inflacji obciążał wszystkich posiadaczy marki polskiej, a więc w pierwszym rzędzie tych, którzy żyli z płacy roboczej zarówno robotników, jak urzędników i przedstawicieli wolnych zawodów. Przedsiębiorcy, osoby żyjące z kapitału czy drobnotowarowi wytwórcy mogli w znacznym stopniu ochronić się przed podatkiem inflacyjnym. Jedni, dzięki temu, że posiadane zasoby przechowywali w nie podlegających deprecjacji walutach obcych, inni — wstrzymując się ze zbyt swych produktów aż do chwili, gdy musieli dokonać określonego zakupu. Zarówno jedni, jak i drudzy z reguły przechowywali marki tylko przez bardzo krótki okres czasu, dzielący jedną transakcję od drugiej. Chroniło to ich przed płaceniem zbyt dużego podatku inflacyjnego.

Inaczej rzecz się miała z ludźmi żyjącymi z płacy. Nikt bowiem spośród nich, chcąc się zabezpieczyć przed spadkiem wartości marki, nie mógł od razu, w dniu wypłaty, wydatkować wszystkich otrzymanych pieniędzy. Trudno bowiem było z góry na cały miesiąc zakupić pieczywo, masło, mięso, owoce, mleko itp. Siłą rzeczy osoby utrzymujące się z zarobków musiały więc wydatkować płace sukcesywnie. Tym samym one właśnie w największym stopniu były narażone na opłacanie podatku inflacyjnego.

Wielkość podatku inflacyjnego, ponoszona przez poszczególne posiadaczy marek, zależała w znacznym stopniu zarówno od okresu przechowywania pieniędzy, jak i od tempa narastania inflacji. Im pieniądz przetrzymywano dłużej lub im inflacja narastała silniej, tym ludność ponosiła większe straty. O ile na pierwszy czynnik posiadacze pieniędzy mogli mieć jeszcze pewien wpływ, o tyle w stosunku do drugiego byli całkowicie bezradni. W początkowym okresie inflacja rozkładała się mniej więcej proporcjonalnie na wszystkie warstwy. Dopiero wraz z jej rozwojem w coraz większym stopniu obciążała pracowników najemnych.

Szturm de Sztrem obliczał, że o ile proletariatus w pierwszym kwartale 1922 roku ponosił 0,8% podatku inflacyjnego, to już w czwartym kwartale 1923 roku — 39,9%³³). To właśnie wyjaśniało przyczyny, dla których, mimo ożywienia koniunktury w roku 1922 i w początkach roku 1923, realne płace robocze musiały spadać. Coraz większą ich część przechwytywało państwo.

Podatek inflacyjny opłacał oczywiście nie tylko proletariatus i urzędnicy. Im jednak bardziej deprecjonowała się marka, tym bardziej pozostałe warstwy doskonaliły metody uchylania się od ponoszenia ciężaru tego podatku i przerzucały go na barki grup, które przed nim uciec nie mogły.

³³) T. Szturm de Sztrem: *Żywiłowość...* op. cit., s. 48. Uwzględniając przeciętne roczne, dla roku 1921 wynosiły one 4,9%, dla roku 1922 — 5,3%, a dla roku 1923 — 23,8%; jak wyżej, s. 46.

Główny ciężar inflacji, spadający na wieś, przejawiał się w rozwarciu nożyc cen na niekorzyść artykułów rolnych. O ile na przykład przyjmiemy za 100 koszt nabycia żelówek w przeliczeniu na ceny żyta w styczniu 1914 roku, to w październiku 1923 roku wynosił on już 316. Odpowiednio dla butów — 366, dla ubrania — 291, koszul — 427, mydła — 250, drutu — 198, koksu — 116³⁴). Równocześnie jednak chłopstwo samo czerpało duże korzyści z inflacji, która gwałtownie zredukowała ciężar opodatkowania i umożliwiła spłatę długów w zdeprecjonowanej walucie. Wieś w latach inflacji per saldo raczej się wzbogaciła.

Podobnie wyglądała sprawa w odniesieniu do burżuazji traktowanej całościowo. Trzeba jednak pamiętać, że i wśród niej różne grupy odmiennie odczuwały skutki inflacji. Najpomyślniej — przedsiębiorcy, w mniejszym stopniu kupcy. Natomiast przedstawiciele poważnego, a nie spekulacyjnego kapitału finansowego — w wyniku udzielania nie zwaloryzowanych pożyczek w markach polskich w pierwszym okresie niepodległości — ponieśli bardzo poważne straty. Podobne straty ponieśli właściciele domów i częściowo rentierzy. Te warstwy szczególnie mocno odczuły inflację w pierwszym okresie, kiedy udział proletariatus i urzędników w podatku inflacyjnym był jeszcze znikomy. Wzrastająca emisja pochłonięła poważną część ich środków.

Poza analizą wpływu inflacji na położenie poszczególnych grup ludności trzeba stwierdzić, że per saldo — głównie w wyniku przejścia w hiperinflację — poważnie zubożyła ona kraj³⁵). Obawiając się spadku wartości pieniądza ludzie zwiększali konsumpcję osobistą, nie oszczędzając. Również przedsiębiorcy, korzystając z wysokich zysków inflacyjnych ograniczali akumulację bądź lokowali ją poza granicami kraju. Powoli inflacja unicestwiała kapitały obrotowe i tym samym kredyt. W okresie hiperinflacji zarzucono zupełnie kalkulację kosztów w markach polskich, przyjmując za miernik złoto lub waluty obce. W związku z tym okazało się, że produkcja w Polsce jest znacznie droższa niż za granicą, co wiazało się z niskim stanem uzbrojenia technicznego fabryk. Zlikwidowało to nie tylko eksportową premię inflacyjną, ale otworzyło rynek polski dla importu towarów zagranicznych, skutecznie konkurujących cenami z produkcją krajową. Obok więc przyczyn politycznych, przejawiających się silnym narastaniem w roku 1923 ruchu rewolucyjnego — hiperinflacja stawiała burżuazję w niekorzystnej sytuacji gospodarczej. Pogłębiło się to jeszcze w chwili, gdy w drugiej połowie 1923 roku wprowadzono waloryzację podatków.

Wszystko to razem dopiero uświadomiło warstwom rządzącym, że dalsze utrzymywanie się inflacji może zakończyć się nie tylko ogólną ruiną gospodarczą kraju, ale co ważniejsze — spadkiem ich dochodów, a nawet utratą władzy. Otworzyło to zielone światło dla podjęcia prób naprawy waluty i skarbu, które w roku 1924 rozpoczął rząd kierowany przez W. Grabskiego.

³⁴) Jak wyżej, s. 23.

³⁵) Porównaj np. A. Krzyżanowski: *Pauperyzacja Polski współczesnej*. Kraków 1925 r., s. 28—38.

Z doświadczeń i praktyki bankowej

Ocena gospodarki środkami trwałymi w przedsiębiorstwach przemysłu kluczowego łódzkiego okręgu bankowego

Do analizy gospodarki środkami trwałymi, a w szczególności racjonalnego wykorzystywania maszyn i urządzeń, przywiązujemy dużą wagę, ponieważ od jej zakresu i poziomu zależy w dużej mierze trafność oceny podejmowanych przez przedsiębiorstwa zamierzeń inwestycyjnych. Wyrazem naszego zainteresowania tym zagadnieniem, niezależnie od dokonywania permanentnie analiz, były notatki wysłane do „Wiadomości NBP” w roku 1960 i 1963, obrazujące sytuację w dziedzinie gospodarki środkami trwałymi w łódzkim okręgu bankowym.

Gdy porównamy aktualną sytuację w tej dziedzinie z sytuacją, jaka istniała w roku 1960—1963, to należy stwierdzić, że przedsiębiorstwa coraz lepiej gospodarują środkami trwałymi, aczkolwiek istnieje jeszcze wiele nieprawidłowości w tym zakresie. Z drugiej strony należy podkreślić, że w wyniku zdobytych doświadczeń i poszerzonych wiadomości teoretycznych zakres analizy dokonywanej przez bank jest coraz szerszy.

Podstawowym warunkiem prawidłowej oceny, jak wyżej podkreślono, celowości zamierzeń inwestycyjnych jest dokładna znajomość gospodarki środkami trwałymi, a szczególnie ich wykorzystania. W tym celu Oddział Wojewódzki NBP w Łodzi, wspólnie z oddziałami operacyjnymi, przeprowadził w wytypowanych przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego (23 przedsiębiorstwa), przemysłu ciężkiego (11 przedsiębiorstw), przemysłu chemicznego (5 przedsiębiorstw) i przemysłu spożywczego i skupu (20 przedsiębiorstw) badania w zakresie gospodarki środkami trwałymi. Badania powyższe potwierdziły dotychczasowe stwierdzenia, że park maszynowy w tych przedsiębiorstwach wykazuje coraz większe zużycie, co w konsekwencji prowadzi do obniżenia jego sprawności. Świadczą o tym wskaźniki zużycia środków trwałych w stosunku do ich nominalnej wartości; obrazuje to tabela 1:

Na podstawie naszych badań stwierdziliśmy, że w przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego nastąpił w okresie objętym badaniami wzrost środków trwałych: w roku 1963 o 354 494 tysiące złotych, w roku 1964 o 256 771 tysięcy złotych, co stanowi 5,4% ogółu środków trwałych.

Wzrost wartości produkcji w badanych przedsiębiorstwach wyniósł w roku 1964 — 955 312 tysięcy złotych, z czego na przyrost produkcji z tytułu wzrostu środków trwałych przypada 465 365 tysięcy złotych, co stanowi 49% ogólnego wzrostu wartości produkcji. Pozostały przyrost produkcji wiąże się głównie z modernizacją zakładów i wymianą maszyn i urządzeń. Należy podkreślić, że w ostatnich latach nakłady na inwestycje związane z modernizacją zakładów i wymianą maszyn i urządzeń znacznie poprawiły sytuację w dziedzinie gospodarki środkami trwałymi w przemyśle lekkim.

W wielu przedsiębiorstwach (np. w ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi, w ZPW im. Niedzielskiego w Łodzi, im. Struga w Łodzi) mimo modernizacji parku maszynowego i dokonania wymiany maszyn, wskaźnik zużycia środków trwałych utrzymuje się nadal na wysokim poziomie. Wskaźnik ten jest jednak nierealny między innymi dlatego, że omawiane przedsiębiorstwa przeprowadziły remonty mające charakter remontów kapitalnych w ramach remontów średnich, które nie zwiększają wartości netto środka trwałego. Do takich praktyk doprowadziło limitowanie nakładów na kapitalne remonty przez jednostki nadrzędne. Przedsiębiorstwa tendencyjnie zaniżają koszty kapitalnych remontów, aby można je było zrealizować w ramach remontów średnich. Przypadki takie stwierdzono w wielu przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego.

Stwierdzić również należy, że w przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego ewidencja środków trwałych jest nie uporządkowana, co w znacznym stopniu utrudnia

Tabela 1
(w milionach złotych)

Ministerstwo	W l a t a c h					
	1962		1963		1964	
	Wartość nominalna środków trwałych	Wskaźnik zużycia	Wartość nominalna środków trwałych	Wskaźnik zużycia	Wartość nominalna środków trwałych	Wskaźnik zużycia
Przemysłu Lekkiego	4422,2	53,8	4779,7	54,4	5036,5	54,9
Przemysłu Chemicznego	1608,6	39,7	1737,6	39,9	1817,6	40,9
Przemysłu Ciężkiego	1432,1	44,9	1498,6	45,9	1556,7	42,5
Przemysłu Spożywczego i Skupu	1565,1	44,3	1595,9	36,7	1662,8	47,6

Przemysł lekki. W przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego wskaźnik zużycia produkcyjnych środków trwałych rośnie znacznie szybciej niż wskaźnik zużycia środków trwałych ogółem, a mianowicie: w roku 1962 wynosił on 53,9%, w roku 1963 — 54,8%, w roku 1964 — 56,1%.

Na niekorzystne kształtowanie się wskaźnika zużycia ma wpływ sytuacja w przedsiębiorstwach, w których gospodarka środkami trwałymi nie jest prowadzona w sposób prawidłowy. Eksploatacja maszyn i urządzeń, bez przeprowadzania remontów kapitalnych, prowadzi do zbyt szybkiego wyeksploatowania środków trwałych, co w konsekwencji odbija się na sprawności maszyn i urządzeń i jednocześnie prowadzi do nadmiernego inwestowania, przy równoczesnym niewykorzystaniu mocy produkcyjnych.

ich analizę. Brak jest pełnego zaopatrzenia maszyn w paszporty. W zaprowadzonych kartach maszyn przedsiębiorstwa nie notują wszystkich danych, a przede wszystkim nie ewidencjonują danych w zakresie remontów oraz wyposażenia maszyn w dodatkowe części. Poza tym brak jest rysunków oraz innych technicznych danych maszyn. Przedsiębiorstwa ustalają cykl remontowe przeważnie dla maszyn podstawowych, zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami.

Na stan środków trwałych wpływa również nieprzeprowadzanie remontów z uwagi na niedostateczne ekipy remontowe. Według informacji przedsiębiorstw, dla zrealizowania całości nakładów wynikających z planowo-zapobiegawczych remontów należałoby zwiększyć, i to często dość znacznie, stan zatrudnienia w piśmie głównego mechanika.

W niektórych przedsiębiorstwach stwierdza się znaczną poprawę w zakresie wykorzystania środków trwałych. Wskaźnik produkcji na 1 000 złotych wartości środków trwałych ulega zwiększeniu i w roku 1963 ukształtował się na poziomie 1 737 złotych, w roku 1964 — 1 863 złote, a więc wydajność maszyn wzrosła o 126 złotych.

Są jednak przedsiębiorstwa, w których stwierdzono pogorszenie się sytuacji na tym odcinku. Na przykład w ZPW im. A. Struga w Łodzi notujemy w roku 1964 spadek wskaźnika produkcji na 1 000 złotych produkcyjnych środków trwałych w stosunku do roku 1963 o 12 złotych, w ZPB w Zduńskiej Woli spadek ten wyniósł 29 złotych, a w Zgierskich ZPW im. Dąbrowskiego i Pietrusińskiego w Zgierzu o 467 złotych.

Badając wykorzystanie maszyn na tle zdolności produkcyjnej przedsiębiorstw stwierdzamy wiele nieprawidłowości. Zaliczyć do nich należy niewłaściwe opracowywanie i brak aktualizowania przez przedsiębiorstwa bilansów mocy produkcyjnej. Potwierdza to dużo wyższe wykonywanie produkcji od ustalonej mocy produkcyjnej, przy jednoczesnym występowaniu znacznych rezerw produkcyjnych. Na przykład w ZPB im. Dubois w Łodzi zdolność produkcyjną przedzalni ustalono w wysokości 4 328,7 tony, a faktycznie wyprodukowano 4 482 tony, zdolność produkcyjną tkalni na 27 806 metrów bieżących, wykonano 28 852 metry bieżące. W przedsiębiorstwie tym w pierwszym kwartale 1965 roku stopień uruchomienia przędzarek cienkoprzędnych wynosi 92,5% maszyn zainstalowanych. Poza tym w przedsiębiorstwie tym brak jest również synchronizacji pracy maszyn między wydziałami i poszczególnymi stanowiskami. Na przykład moc produkcyjna przedzalni średnioprzędnej wynosi 1 024,3 tony, podczas gdy możliwości produkcyjne tkalni „C” wynoszą zaledwie 573,3 tony. Na przykład dwie trzyparki w przedzalni wykorzystywane są zaledwie w 50%, zgrzeblarki w liczbie 36 sztuk i niedoprzędnice w liczbie 648 sztuk wrzecion — w 48% z powodu niedostatecznej mocy produkcyjnej przędzarek. Z tej przyczyny około 40% maszyn nie jest wykorzystanych. Zainstalowanie dodatkowych krosien w tkalni jest niemożliwe z uwagi na ograniczoną jej powierzchnię. Należałoby wobec tego zmodernizować istniejący park maszynowy, zwiększając jego wydajność.

W ZPW im. Niedzielskiego w Łodzi moc produkcyjna przedzalni wykorzystana jest w 56,3%, tkalni w 72,7%, a wykończalni — w 46%. Poza tym tak zwane „wąskie gardło” w przedzalni stanowią zespoły zgrzebne i suszarki, natomiast samoprzędnice są nie wykorzystane. W wykończalni maszynami limitującymi są krosna, które również nie są w pełni wykorzystane, pracują bowiem przy wskaźniku zmianowości 2,3, podczas gdy wskaźnik planowany wynosi 2,87.

W ZPW im. W. Łukasiewskiego najlepszy stosunkowo wskaźnik zaangażowania mocy produkcyjnej występuje w tkalni. „Wąskie gardło” w przedzalni stanowią zespoły zgrzebne, które powodują, że zakład musi korzystać z usług innych przedsiębiorstw, wpływa to poza tym na niepełne wykorzystanie innych maszyn w tym wydziale.

W ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi roczna zdolność produkcyjna przędzarek średnioprzędnych wynosi 6 125 ton, czyli kwartalnie powinno się uzyskać co najmniej 1 531 ton. Wykonanie za pierwszy kwartał 1965 roku wyniosło 1 687 ton, co w porównaniu do roku 1963 stanowi 112,6%. Należy nadmienić, że postoje były dużo większe i stanowiły w stosunku do pierwszego kwartału 1963 roku 134,3%. Z danych tych wynika, że wyliczona zdolność produkcyjna nie jest aktualizowana przez przedsiębiorstwo lub, że wskaźniki podane w bilansie zdolności produkcyjnej są nierealne, nie uwzględniają bowiem optymalnej wydajności posiadanych maszyn.

W ZPW im. A. Struga notujemy niski stopień uruchomienia w zespołach zgrzebnych (87,9%), samoprzędnic (83,3%), krosien (95%). Sytuacja taka występowała również w roku 1964. W przedsiębiorstwie tym moc produkcyjna jest wykorzystywana w sposób następujący: przedzalnia w 57,5%, tkalnia w 76,1%, wykończalnia w 40,7% i drukarnia automatyczna w 84,3%.

W ZPDz. „Olimpia” w Łodzi nastąpiło obniżenie współczynnika gotowości produkcyjnej zarówno maszyn podstawowych, jak i maszyn szyjących. Ponadto stwierdza się niepełne wykorzystanie zainstalowanych maszyn. Brak bilansu mocy produkcyjnej uniemożliwił ponadto przeprowadzenie dokładniejszej analizy wykorzystania zdolności produkcyjnej poszczególnych oddziałów i zsynchronizowanie ich mocy.

W Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Pierwsza” w Łodzi stan środków trwałych zwiększył się znacznie, około połowy wartości. Mimo to produkcja utrzymuje się na poziomie roku 1964 (w pierwszym kwartale 1964 roku produkcja wynosiła 1 741 tys. mb, w pierwszym kwartale roku 1965 — 1 751 tys. mb). W ten sposób moc produkcyjna jest nie wykorzystana, oddział przygotowawczy wykorzystywał ją w 31%, bielnik — w 88%, farbiarnia — w 67%.

W Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego nie opracowano bilansu mocy produkcyjnej. W przedsiębiorstwie tym znacznie wzrosły postoje maszyn w porównaniu do roku 1963. Tak więc postoje maszyn w przedzalni „C” 5 przedstawiają się następująco:

	Rok 1963		Rok 1964	
plan	3 819 godzin	2,94%	4 161 godzin	3,00%
wykonanie	2 876 godzin	2,22%	4 799 godzin	3,44%

Znaczny wzrost godzin postojów powstał z przyczyn organizacyjnych (nieobecność, brak przędzy itp.).

W Zduńsko-Wolskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Zduńskiej Woli, mimo że wykorzystanie zdolności produkcyjnej jest o wiele lepsze niż w okresie ubiegłym, to jednak w dalszym ciągu na tym odcinku występują rezerwy. Ma to związek z przekroczeniem nie uzasadnionych godzin postojów (nieobecność, brak surowca itp.). Poza tym w przedsiębiorstwie tym występują wysokie stany maszyn nieczynnych — łącznie 52 maszyny, z tego snowadeł taśmowych nieczynnych jest 13 sztuk, przewijarek tarczowych — 13 sztuk, przewijarek krzyżowych — 6 sztuk.

Zmniejszenie wskaźnika wykorzystania środków trwałych wystąpiło również w ZZZPW im. Pietrusińskiego i Dąbrowskiego w Zgierzu i wpłynęło na obniżenie produkcji globalnej o 80 706 tys. złotych. Zdolność produkcyjna w tych zakładach wykorzystana jest zaledwie w 60%.

Przemysł chemiczny. W okresie lat 1963—1964 w przedsiębiorstwach przemysłu chemicznego nastąpił wzrost wskaźnika zużycia środków trwałych o 1%, który wynosi 40,9% w stosunku do wartości nominalnej środków trwałych.

W przedsiębiorstwach tego resortu nastąpiła w ostatnich latach szeroka wymiana zużytych maszyn i urządzeń oraz przeprowadzono modernizację parku maszynowego. Przyczyniło się to do wzrostu wydajności maszyn i urządzeń, mianowicie: w roku 1963 na 1 000 złotych produkcyjnych środków trwałych przypadała produkcja w wysokości 1 687 złotych, a w roku 1964 — 2 248 złotych, czyli nastąpił wzrost o 561 złotych.

Niemniej w niektórych przedsiębiorstwach notuje się spadek wydajności: w Łódzkich Zakładach Przemysłu Chemicznego w Łodzi wartość produkcji na 1 000 złotych środków trwałych uległa obniżeniu o 18 złotych, co spowodowało obniżenie produkcji o 114 tysięcy złotych oraz w Łódzkiej Wytwórni Farb i Lakierów w Łodzi o 3 019 złotych, powodując niewykończenie produkcji na kwotę 5 064 tysiące złotych. Należy zaznaczyć, że w badanych przedsiębiorstwach przyrost produkcji związany jest głównie ze wzrostem wartości środków trwałych.

Jeśli chodzi o analizę wykorzystania maszyn i urządzeń w porównaniu z ustalonymi mocami produkcyjnymi, to jest ona utrudniona, ponieważ bilanse zdolności produkcyjnej nie są aktualizowane oraz są niewłaściwie opracowane.

W Wytwórni Farb i Lakierów w Łodzi wykonana produkcja znacznie na przykład przewyższa ustaloną przez przedsiębiorstwo zdolność produkcyjną: w roku

1963 o 15%, w roku 1964 o 13%. Ma to związek z nie-realnym ustaleniem godzin postojowych, wydajności maszyn i urządzeń w bilansie zdolności produkcyjnej. Należy przy tym zaznaczyć, że wystąpienie nie planowanych postojów maszyn i urządzeń nie spowodowało w przedsiębiorstwie konieczności pracy w godzinach nadliczbowych i wolnych dniach od pracy.

Podobna sytuacja występuje w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych w Tomaszowie Mazowieckim mimo niepełnego wykorzystania zainstalowanych maszyn i urządzeń. Zainstalowane maszyny i urządzenia do produkcji jedwabiu włókienniczego są czynne stale w 88,4%, jedwabiu kordowego w 70,25% i włókien ciętych w 80%. Poza tym przedsiębiorstwo to przekroczyło planowane postoje (w ilości 20 781 maszynogodzin) o 12 987 maszynogodzin, to jest o 11% w stosunku do maszynogodzin ogółem i w związku z tym straty na produkcji wyniosły 471 tysięcy złotych. Należy stwierdzić, że w badanych przedsiębiorstwach stan środków trwałych jest na ogół dobry, jak również gospodarka remontowa nie nasuwa większych zastrzeżeń.

Przemysł ciężki. W przemyśle tym objęto badaniami 11 przedsiębiorstw o większym ciężarze gatunkowym. W przedsiębiorstwach tych w okresie roku 1964 nastąpił wzrost środków trwałych o 68 064 tysiące złotych, co stanowi 4,5% ogólnego stanu środków trwałych. Notuje się obniżenie wskaźnika zużycia środków trwałych (1962 r. — 44,9%, 1963 r. — 45,9%, 1964 r. — 42,5%). Na powyższe miała wpływ szeroka wymiana maszyn i urządzeń w Zakładach Wytwórczych Maszyn Elektrycznych w Zychlinie i w Fabryce Maszyn Rolniczych „Kraj” w Kutnie, w Zakładach Przemysłowych „Komuna Paryska” w Radomsku, w Zakładach Mechanicznych im. J. Strzelczyka w Łodzi. Mimo to niektóre przedsiębiorstwa posiadają nadal jeszcze przestarzały i mało wydajny park maszynowy.

Badania stopnia wykorzystania maszyn i urządzeń wykazały, że na wzrost produkcji, jaki miał miejsce w ostatnich latach w przedsiębiorstwach tego resortu, wpłynął przede wszystkim przyrost środków trwałych. Wzrost produkcji w wyniku lepszego wykorzystania środków trwałych jest niewielki, a w niektórych nawet przedsiębiorstwach ma miejsce zmniejszenie wskaźnika wykorzystania środków trwałych. W badanych przedsiębiorstwach na 1 000 złotych środków trwałych w roku 1962 przypada produkcja — 2 252 złote, w roku 1964 — 2 373 złote, zatem nastąpił wzrost o 121 złotych.

Rezerwy produkcyjne występują w niektórych przedsiębiorstwach również z tytułu niewykorzystania nominalnego czasu pracy oraz przekroczenia planowanych godzin postojowych. Na przykład w Zakładach Wytwórczych Urządzeń Termotechnicznych w Łodzi nominalny czas pracy w ilości 14 124 maszynogodzin wykorzystany został w wysokości 13 496 maszynogodzin.

W Fabryce Maszyn Jedwabniczych przekroczone planowane postoje w roku 1964 o 322 044 maszynogodzin, przy niewykorzystaniu nominalnego czasu pracy w liczbie 516 040 maszynogodzin.

W Widzewskiej Fabryce Maszyn Włókienniczych „Wifama” w Łodzi wskaźnik ekstensywnego wykorzystania czasu pracy wynosił w roku 1963: plan — 0,85, wykonanie — 0,68, w roku 1964: plan — 0,85, wykonanie — 0,67. Poza tym przedsiębiorstwo to przekroczyło planowane postoje w roku 1963 o 383 503 maszynogodzin, a w roku 1964 o 387 038 maszynogodzin.

W Zakładach Mechanicznych im. J. Strzelczyka w Łodzi występują stosunkowo wysokie nie uzasadnione postoje (niepełne obciążenie parku maszynowego). W roku 1963 wynosiły one 210 000 maszynogodzin, a w roku 1964 — 243 303 maszynogodzin, co stanowi 26% nominalnego czasu pracy (945 542 m-g).

Gospodarka remontowa w badanych przedsiębiorstwach prowadzona jest na ogół prawidłowo. Jednak w wielu przedsiębiorstwach stwierdza się nieprawidłowości w stosowaniu przepisów o systemie remontów planowo-zapobiegawczych. Na przykład w Widzew-

skiej Fabryce Maszyn Włókienniczych „Wifama” w Łodzi według ustalonych cykli remontowych przeprowadzane są tylko remonty kapitalne i średnie. Remontów bieżących i przeglądów według tego systemu nie wykonuje się z uwagi na brak dostatecznej liczby pracowników w warsztacie remontowym.

W Zakładach Wytwórczych Maszyn Elektrycznych i Transformatorów w Zychlinie potrzeby w zakresie remontów zaspokajane są przeciętnie w 50%, a do remontu kapitalnego oddaje się maszyny dopiero wtedy, gdy grozi awaria. Niestosowanie się w latach ubiegłych do przepisów o systemie remontów planowo-zapobiegawczych oraz nadmierne eksploataowanie maszyn i urządzeń powoduje w wielu przedsiębiorstwach przedwczesne ich zużycie. Z tego też powodu w Zakładach Mechanicznych im. J. Strzelczyka w Łodzi przeprowadza się remonty na podstawie protokołów konieczności, a nie w okresach określonych przepisami. Dotyczy to w szczególności obrabiarek.

Przemysł spożywczy i skup. Wskaźnik zużycia środków trwałych w badanych przedsiębiorstwach wynosi 47,6% i wzrósł o 3,8% w stosunku do roku 1962. Wartość produkcyjnych środków trwałych wyniosła 2,6%. Mimo przyrostu środków trwałych stwierdza się, że zarówno środki trwałe ogółem, jak i środki produkcyjne starzeją się, co w pewnym stopniu wywiera ujemny wpływ na możliwości produkcyjne przedsiębiorstw. Potwierdza to wskaźnik wartości produkcji przypadającej na 1 000 złotych środków trwałych. Na przykład w roku 1963 wskaźnik ten wynosił 3 150 złotych, a w roku 1964 — 3 148 złotych. Spadek wykorzystania środków trwałych w tym resorcie wpłynął na obniżenie produkcji w kwocie 10 137 tysięcy złotych. Przyczyną tego stanu rzeczy jest przede wszystkim nieprzewodzenie racjonalnej gospodarki remontowej.

Przedsiębiorstwa te nie opracowały pełnej paszportyzacji maszyn. Niektóre z nich posiadają paszporty częściowe, głównie w zakresie danych ewidencyjnych i cech ogólnych maszyn. Brak jest danych odnośnie cykli remontów, postojów, zdolności produkcyjnej itp. Taka sytuacja zaistniała dlatego, że w zasadzie dopiero w roku 1965 ukazały się instrukcje branżowe bądź też zjednoczenia zainteresowały się obecnie realizacją uprzednio wprowadzonych instrukcji. Brak jest harmonogramów remontów. Plany opracowywane są przez przedsiębiorstwa bez znajomości potrzeb w zakresie remontów.

Na 20 przedsiębiorstw przemysłu spożywczego objętych badaniami w 15 opracowano bilans zdolności produkcyjnej na lata 1962—1965.

W przedsiębiorstwach tych sprawdzono faktyczne wykonanie produkcji porównując ją z bilansem zdolności produkcyjnej dla wybranych maszyn podstawowych i stwierdzono w wielu przedsiębiorstwach niepełne jej wykorzystanie. Na przykład w Łódzkich Zakładach Zielarskich w Łodzi wskaźnik wykorzystania zdolności produkcyjnej wynosił w roku 1963 — 46,5%, w roku 1964 — 79,2%. W Łódzkiej Wytwórni Środków Odżywczych w Łodzi wskaźnik ten wynosił w roku 1963 — 41,5%, w roku 1964 — 46%, w Łódzkich Zakładach Przemysłu Spirytusowego w roku 1963 — 86,9%, w roku 1964 — 82,2% w odniesieniu do agregatów i odpowiednio 48,7% i 53,8% w odniesieniu do stołów rozlewniczych.

* * *

Opracowanie niniejsze oparte na wynikach inspekcji przeprowadzonych przez oddziały operacyjne w wytypowanych przedsiębiorstwach nie daje pełnego, wyczerpującego materiału, pozwala jednak w poważnym stopniu uchwycić zasadnicze nieprawidłowości występujące w dziedzinie gospodarki maszynami i urządzeniami w omawianych resortach, a mianowicie: Występowanie w przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego, ciężkiego i spożywczego w znacznych ilościach maszyn, których stopień zużycia dawno już osiągnął

sto procent wartości nominalnej środka trwałego. Maszyny te w poważnym stopniu hamują wzrost wykorzystania pozostałych maszyn pracujących. Stan środków trwałych w wielu przedsiębiorstwach jest niezadowalający wskutek nieprowadzenia przez omawiane przedsiębiorstwa prawidłowej gospodarki remontowej, limitowania nakładów na kapitalne remonty oraz braku mocy przerobowej oddziałów remontowych przedsiębiorstw. Powyższe nie pozwala na ujęcie w planach całości potrzeb remontowych i powoduje ograniczenie zakresu remontów kapitalnych tak rzeczowych, jak i ilościowych oraz prowadzi do zmniejszenia sprawności środków trwałych. Wskaźnik zużycia środków trwałych nie daje faktycznego obrazu stanu tych środków, ponieważ wiele remontów o charakterze remontu kapitalnego dokonuje się w ramach remontów średnich i bieżących, które nie zwiększają księgowej wartości netto środków trwałych.

Ocena wykorzystania pracujących maszyn i urządzeń wykazała, że w przedsiębiorstwach, mimo pewnej poprawy w stosunku do lat ubiegłych, występują znaczne rezerwy produkcyjne. Likwidacja nie uzasad-

nionych postojów, zsynchronizowanie pracy maszyn na poszczególnych stanowiskach i wydziałach przez usprawnienia organizacyjne, wymianę maszyn i racjonalną gospodarkę remontową oraz stosowanie w szerszym stopniu tak zwanej produkcji usługowej — pozwoli na osiągnięcie dużo większej produkcji od wykonywanej dotychczas, bez potrzeby ich rozbudowy.

Oddziały powinny wzmoc oddziaływanie na przedsiębiorstwa w celu likwidacji występujących nieprawidłowości w gospodarce środkami trwałymi. Szczególnie chodzi o uporządkowanie ewidencji środków trwałych, bieżące kontrolowanie przebiegu realizacji postanowień uchwały Nr 365/61 Rady Ministrów w sprawie usprawnienia gospodarki remontowej.

Wyniki badań gospodarki środkami trwałymi powinny być wykorzystane w szerszym stopniu do oceny projektów planów inwestycyjnych oraz planów rzeczowo-finansowych, tak aby finansować przede wszystkim zadania mające na celu zsynchronizowanie pracy maszyn i urządzeń w przedsiębiorstwie.

MARIAN KACZMAREK

Łódź

Formy oddziaływania banku na gospodarkę przedsiębiorstw i ich skuteczność

Dyskusja na temat form oddziaływania banku na gospodarkę przedsiębiorstw i oceny ich skuteczności w zasadzie zakończona została podsumowaniem umieszczonym w Nr. 5 „Wiadomości NBP” z roku ubiegłego. Mimo to chcielibyśmy jednak jeszcze dorzucić kilka uwag na temat skuteczności stosowanych przez bank środków oddziaływania kredytowego, uwzględniając skutki finansowe podwyższenia stopy procentowej na przykładzie spółdzielni pracy kontrolowanych przez III Oddział Miejski NBP w Łodzi.

Oddział ten jest oddziałem specjalistycznym i w zasadzie kontroluje spółdzielczość pracy. W roku 1964 stosowaliśmy środki oddziaływania kredytowego w stosunku do wielu spółdzielni, między innymi spółdzielni: „Millenium”, „Pokój”, „Inlam” oraz spółdzielni „Termometal”. Wobec tych spółdzielni zastosowaliśmy podwyższoną stopę procentową do wysokości 10% w stosunku rocznym. Różnica między oprocentowaniem normalnym i podwyższonym wyniosła w spółdzielniach inwalidzkich 8%, w spółdzielniach pracy 6%.

Wartość dodatkowych kosztów z tytułu podwyższonego oprocentowania kształtowała się w poszczególnych spółdzielniach w sposób następujący:

Spółdzielnia Inwalidów „Pokój”	— 327 tysięcy zł
Spółdzielnia Inwalidów „Millenium”	— 225 tysięcy zł
Spółdzielnia Inwalidów „Termometal”	— 110 tysięcy zł
Spółdzielnia Inwalidów „Inlam”	— 43 tysiące zł

W oparciu o bilans, sporządzony na dzień 31 grudnia 1964 roku, przeprowadziliśmy analizę wpływu zastosowanej sankcji kredytowej na wyniki finansowe omawianych spółdzielni, a przede wszystkim na wysokość części czystej nadwyżki, przypadającej do podziału między członków spółdzielni.

Analizę podziału zysku w wyżej wymienionych spółdzielniach przeprowadziliśmy w oparciu o obowiązujące przepisy, uwzględniając zarządzenie ministra finansów z dnia 26 września 1964 roku w sprawie skali podatku dochodowego od jednostek spółdzielczych, zrzeszonych w CZSP i uchwałę Nr 36 CZSP w sprawie zasad podziału czystej nadwyżki w spółdzielniach pracy, zrzeszonych w CZSP (biuletyn 6—7 z roku 1965). Wyniki analizy ujęliśmy w tabeli zbiorczej, która obrazuje skutki finansowe stosowanej przez oddział sankcji w postaci podwyższonej stopy procentowej i jej wyraz przy podziale zysku w spółdzielniach (tabela 1).

Tabela 1 wskazuje na odmiennosć skutków finansowych, jakie wywołuje oddziaływanie kredytowe w formie podwyższonej stopy procentowej w zależności od rentowności spółdzielni. Ponieważ tak się złożyło, że spółdzielnie, w stosunku do których stosowaliśmy sankcję w formie podwyższonej stopy procentowej, mają zróżnicowaną rentowność — od najniższej do najwyższej — łatwo daje się zauważyć, że:

— przy wysokiej rentowności (spółdzielnia „Inlam”) dodatkowe koszty z tytułu podwyższonych odsetek w głównej mierze wpływają na zmniejszenie części zysku odprowadzonej do budżetu terenowego w formie podatku dochodowego (88%),

— przy niskiej rentowności (spółdzielnia „Pokój”) koszty dodatkowe zdecydowanie wpływają na zmniejszenie zysku netto, a w konsekwencji na część czystej nadwyżki, przeznaczonej do podziału między członków spółdzielni.

Nadmieniam, że w powyższej analizie pomineliśmy uwypuklenie wpływu procentowego udziału nakładów osobowych w nakładach ogółem (pracochłonność) w powiązaniu z rentownością na wzrost lub zmniejszenie procentowego udziału podatku dochodowego w wyniku bilansowym. Zgodnie z zarządzeniem ministra finansów z dnia 26 września 1964 roku progresja podatku dochodowego wzrasta w miarę obniżania się procentowego udziału nakładów osobowych w nakładach ogółem, przy danej rentowności.

W spółdzielni „Millenium” zastosowanie podwyższonej stopy procentowej spowodowało obniżenie się części czystej nadwyżki, przypadającej na jednego pracownika w roku 1964, o 197 złotych, w spółdzielni „Pokój” o 440 złotych, natomiast w spółdzielni „Inlam” tylko o 8 złotych. Oddziaływanie kredytowe w ogóle nie znalazło odbicia finansowego w spółdzielni „Termometal”, a to w związku z wystąpieniem w tej spółdzielni zysków niezależnych i nieprawidłowych, które stanowią wynikową różnicę między wysokością zysku bilansowego, a wartością zysku prawidłowego, ustalonego wartościowo na podstawie szczegółowego badania kalkulacji i cen. Dodatkowe odsetki zmniejszyły jedynie w tej spółdzielni tę część zysku bilansowego, która uznana została za niezależną lub nieprawidłową i zgodnie z obowiązującymi przepisami powinna być odprowadzona częściowo w formie podatku dochodowego, a częściowo na rzecz związku i fundu-

Tabela 1

Treść	Wskaźniki rentowności							
	do 5 %		od 5 % do 10 %		od 20 % do 30 %		powyżej 30 %	
Nazwa spółdzielni	„Pokój”		„Millenium”		„Termometal”		„Inlam”	
	w tysiącach złotych	struktura w procentach	w tysiącach złotych	struktura w procentach	w tysiącach złotych	struktura w procentach	w tysiącach złotych	struktura w procentach
Obniżenie wyniku bilansowego z tytułu zastosowanej sankcji	357	100	225	100	110	100	43	100
w tym z:								
a) podatku dochodowego	89	25	78	35	82	74	38	89
b) zysku netto	268	75	147	65	—	—	5	11
c) innych tytułów					18	26		
Obniżenie zysku netto	268	100	147	100	—	—	5	100
w tym obniżenie:								
a) wpłaty na SFR	54	20	14	10	—	—	1	10
b) wpłaty na fundusz zasobowy	67	25	37	25	—	—	1	20
c) wpłaty na potrzeby socjalne	13	5	7	5	—	—	—	—
d) części przeznaczanej do podziału	134	50	89	60			3	60

szu zasobowego spółdzielni (uchwała Nr 44 CZSP — biuletyn Nr 6—7 z roku 1965).

W spółdzielni „Pokój” wartość czystej nadwyżki do podziału w wyniku zastosowania sankcji w formie podwyższonej stopy procentowej wprawdzie znacznie obniżyła się i wyniosła na jednego pracownika 440 złotych, niemniej i w tym przypadku pracownicy spółdzielni materialnie nie odczuli zastosowanej sankcji. W spółdzielni tej w latach poprzednich wystąpiły poważne nieprawidłowości, między innymi niewykonanie zadań planowych na odcinku produkcji, sprzedaży, akumulacji itp., narastanie zapasów nieprawidłowych oraz poważne niedociągnięcia natury organizacyjnej.

Przy weryfikacji bilansu biegły zakwestionował w ogóle wyniki spółdzielni za rok ubiegły. Powstała konieczność sporządzenia nowego bilansu, który — według posiadanych informacji — wykaże w konsekwencji stratę za rok 1964, a nie zysk bilansowy. W tej sytuacji spółdzielnia nie miała prawa do wypłaty czystej nadwyżki członkom spółdzielni.

Dalszą uwagą, która nasuwa się przy analizie tabeli 1, jest procentowy udział części czystej nadwyżki w części zysku netto, przeznaczanej do podziału między członków spółdzielni.

W spółdzielniach: „Millenium” i „Inlam” wartość tej części czystej nadwyżki do podziału wynosi 60% zysku netto, natomiast w pozostałych spółdzielniach tylko 50%.

Zgodnie z uchwałą Nr 36 CZSP, paragraf 14, punkt 4 i 5 (biuletyn Nr 6—7 z roku 1965) związek może wyrazić zgodę na zwiększenie części czystej nadwyżki przeznaczanej do podziału między członków do 60% kosztem zmniejszenia wpłat na fundusz inwestycyjny spółdzielni, w przypadku gdy kwota odpowiadająca 50% czystej nadwyżki nie wystarcza na wypłacenie czystej nadwyżki członkom w wysokości wynagrodzenia jednomiesięcznego. Z uprawnień powyższych związek skorzystał w stosunku do spółdzielni „Millenium” i „Inlam”.

W jaki sposób powyższa decyzja związku podziału na częściowe ograniczenie skutków finansowych zastosowanej sankcji kredytowej, pokażemy na przykładzie spółdzielni „Millenium”. Przeciętne wynagrodzenie jednego pracownika spółdzielni w roku 1964 wynosiło 1 115 złotych. Gdyby spółdzielnia nie płaciła podwyższonych odsetek bankowych, czysta nadwyżka, przypadająca do podziału wyniosłaby na jednego pracownika 1 312 złotych i byłaby wyższa od przeciętnego wynagrodzenia o 197 złotych. W związku ze zmniejszeniem się wyniku bilansowego o naliczone dodatkowo odsetki, czysta nadwyżka, przypadająca na jednego pracownika, wyniosła 937 złotych (przy założeniu, że

część czystej nadwyżki przeznaczanej do podziału stanowiłaby 50% zysku netto). Ponieważ spółdzielnia uzyskiwała prawo do przeznaczenia 60% czystej nadwyżki do podziału między członków, faktyczna przeciętna, przypadająca na jednego pracownika, wyniosła 1 115 złotych.

Z powyższego wynika, że przy zachowaniu obowiązującego ogólnie procentowego podziału zysku netto, strata, jaka przypadłaby na jednego pracownika, w związku z zastosowaniem oddziaływania kredytowego, wyniosłaby 375 złotych (1 312 — 937). Natomiast przy wykorzystaniu uprawnień wynikających z paragrafu 14 uchwały Nr 36 CZSP, zmniejszenie czystej nadwyżki do podziału na jednego pracownika wyniosło 197 złotych, a różnica w kwocie 178 złotych (1 115 — 937) pokryta została kosztem zmniejszenia wpłat na fundusz inwestycyjny spółdzielni.

W oparciu o powyższą analizę można wyciągnąć wniosek dotyczący przypadków, w których celowe jest stosowanie oddziaływania kredytowego w formie podwyższonej stopy procentowej, ponieważ oddziaływanie tego rodzaju może mieć wyraz w zmniejszeniu części czystej nadwyżki przeznaczanej do podziału między członków spółdzielni oraz w stosunku do tych przypadków, w których niecelowe jest stosowanie oddziaływania w formie podwyższonej stopy procentowej. Na przykład:

1. W spółdzielniach, w których wskaźnik rentowności waha się w granicach od 1% do 10%, a pracochłonność produkcji kształtuje się poniżej 30% — oddziaływanie kredytowe w postaci podwyższonego oprocentowania powinno wpłynąć na przyspieszenie likwidacji nieprawidłowości, ponieważ znajdzie ono bezpośredni wyraz w zmniejszeniu części czystej nadwyżki, przypadającej do podziału.

2. Niecelowe jest stosowanie podwyższonego oprocentowania kredytu bankowego:

- a) w spółdzielniach osiągających wskaźnik rentowności powyżej 10%,
- b) w spółdzielniach, w których występują zyski niezależne lub nieprawidłowe.

3. W każdym przypadku zastosowane oddziaływanie kredytowe znalazłoby wyraz w wynikach finansowych spółdzielni, gdyby naliczone dodatkowo odsetki czy to z tytułu podwyższonego oprocentowania, czy też od przeterminowanych zobowiązań, w związku z zastosowaniem ograniczenia kredytu, obciążały bezpośrednio część czystej nadwyżki, przeznaczanej do podziału między członków spółdzielni.

W celu wyeliminowania ujemnego wpływu na finansowe skutki oddziaływania kredytowego w postaci

podwyższonych odsetek, jaki mają uprawnienia związku wynikające z uchwały Nr 36 CZSP należałoby informować związki o zastosowaniu oddziaływania kredytowego w stosunku do podległych im spółdzielni jeszcze przed podjęciem decyzji w sprawie wydania zezwolenia na wypłatę czystej nadwyżki do podziału za rok ubiegły.

Biorąc pod uwagę wyniki powyższej analizy oraz nawiązując do wypowiedzi oddziałów banku, biorących udział w ankiecie, podsumowanych w artykule w Nr. 5/65 „Wiadomości NBP” — nasunęły się nam pewne uwagi:

Wiele oddziałów banku dzieli środki oddziaływania na sytuację gospodarczą i finansową przedsiębiorstw na środki typu organizacyjnego i ekonomicznego, preferując spośród środków typu ekonomicznego podwyższoną stopę oprocentowania lub ograniczenie kredytu. Naszym zdaniem, możemy indywidualnie omawiać środki oddziaływania typu organizacyjnego, natomiast nie zgadzamy się ze stanowiskiem, że oddziaływanie ekonomiczne automatycznie przekreśla konieczność stosowania oddziaływania organizacyjnego.

Sytuacja tego rodzaju mogłaby wystąpić wtedy, gdyby koszty dodatkowe, jakie poniosło przedsiębiorstwo w związku z zastosowaniem przez bank oddziaływaniem ekonomicznym, bezpośrednio rzutowały na część zysku przeznaczoną do podziału między członków i radę spółdzielni, a członkowie byłiby o tym zawiadomieni. Zbyt jednak wiele czynników składa się na ostateczną wysokość czystej nadwyżki, przeznaczanej do podziału, co uniemożliwia przeprowadzenie szczegółowego rachunku ekonomicznego już w momencie zastosowania sankcji. W okresie tym możemy operować tylko ogólną przewidywaną kwotą dodatkowych kosztów, która ma wprawdzie wpływ sugestywny, ale nie wzmaga bezpośredniego materialnego zainteresowania pracowników przedsiębiorstwa. W związku z tym, żeby sugestię tę podtrzymać, należy wzmocnić oddziaływanie organizacyjne obok oddziaływania kredytowego.

Z własnego doświadczenia wiemy, że pozytywne wyniki, jakie uzyskaliśmy stosując sankcję podwyższonego oprocentowania w wielu spółdzielniach, uzasadnione są nie tylko działaniem tej sankcji, ale przede wszystkim, co należy podkreślić, wzmocnionym oddziaływaniem organizacyjnym w formie zwiększonej częstotliwości inspekcji, wysyłaniem pism interwencyjnych, organizowaniem narad z zarządem i radą oraz jednostką nadrzędną spółdzielni, na których szczególnie podkreślaliśmy skutki finansowe zastosowanej sankcji.

Uważamy zatem, że najbardziej skuteczną formą oddziaływania banku na sytuację gospodarczą i finansową przedsiębiorstw może być oddziaływanie typu mieszanego, ponieważ — jak to podkreśliliśmy wyżej — wiele czynników składa się na to, że zastosowanie podwyższonej stopy procentowej, działającej na zmniejszenie wyniku bilansowego, nie działa samoczynnie i automatycznie na likwidację nieprawidłowości w przedsiębiorstwie.

Następnym zagadnieniem, które chcielibyśmy poruszyć, jest pytanie, czy możliwość anulowania dodatkowo naliczonych odsetek z tytułu zastosowania oddziaływania w postaci podwyższonej stopy procentowej może być zawsze dla przedsiębiorstwa bodźcem do przyspieszenia likwidacji nieprawidłowości gospodarczych. Scharakteryzujemy to na przykładzie wspomnianej już przez nas spółdzielni „Millenium”:

Spółdzielnia wypracowała za pierwsze półrocze 1965 roku zysk bilansowy w wysokości 974 tysięcy złotych, rentowność wyniosła 8,9%, pracochłonność produkcji — 43,6%, podatek dochodowy wyniósł 35% zysku bilansowego, co stanowi 341 tysięcy złotych.

Z tytułu podwyższonych odsetek spółdzielnia poniosła dodatkowe koszty w roku 1964 w wysokości — 225 tysięcy zł
Koszty dodatkowe z tego tytułu w roku 1965 wyniosły — 101 tysięcy zł

Razem 326 tysięcy zł

W czerwcu 1965 roku spółdzielnia wystąpiła z wnioskiem o zniesienie zastosowanej sankcji w formie podwyższonej stopy procentowej i o anulowanie naliczonych odsetek za okres 18 miesięcy. Nadmieniamy, że wniosek spółdzielni załatwiliśmy odmownie. Gdybyśmy jednak ustosunkowali się do wniosku spółdzielni pozytywnie, sytuacja na odcinku rozliczenia zysku przedstawiałaby się następująco:

Zysk bilansowy za pierwsze półrocze 1965 roku wyniósłby	— 974 tysiące zł
Anulowane dodatkowe odsetki wyniosłyby	— 326 tysięcy zł
Zysk skorygowany wyniósłby	— 1 300 tysięcy zł

Rentowność, w związku ze wzrostem zysku, wyniosłaby 11,9%, pracochłonność produkcji 43,6%, podatek dochodowy 55% zysku bilansowego, co stanowi kwotę 715 tysięcy złotych. Różnica między obecnie i poprzednio wyliczoną wartością podatku dochodowego wynosi 374 tysiące złotych (715—341), a zatem spółdzielnia otrzymałaby niższy zysk netto po dokonaniu bonifikaty odsetek o 681 tysięcy złotych (974 — 341) — (1 300 — 715).

Z powyższego wynika, że bonifikata naliczonych dodatkowo odsetek nie zawsze jest bodźcem dla spółdzielni w kierunku przyspieszenia likwidacji nieprawidłowości, a odwrotnie, może podzielać ujemnie na wielkość zysku netto, a tym samym na obniżenie części zysku przypadającą do podziału między członków. W konkretnym przypadku, w wyniku progresji podatku dochodowego, spółdzielnia musiałaby odprowadzić do budżetu większą kwotę niż wynosiłoby zwiększenie zysku z tytułu zbonifikowanych odsetek. Sytuacja tego rodzaju wystąpi zawsze wtedy, gdy rentowność spółdzielni znajduje się na przełomie przedziałów skali podatkowej.

Z kolei w niektórych przypadkach zastosowanie podwyższonej stopy procentowej może nawet stać się korzystne dla spółdzielni, ponieważ koszty dodatkowe, obniżające zysk bilansowy, mogłyby wpłynąć na zmniejszenie progresji podatku dochodowego. Zobrazujemy to na przykładzie Spółdzielni im. P. Findera. W pierwszym półroczu 1965 roku w stosunku do spółdzielni zastosowano oddziaływanie kredytowe w formie podwyższonej stopy procentowej w wysokości 10% w stosunku rocznym. Dodatkowe odsetki z tego tytułu wyniosły 77 tysięcy złotych. W bilansie na dzień 30 czerwca 1965 roku spółdzielnia wykazała zysk bilansowy w wysokości 948 tysięcy złotych. Rentowność spółdzielni wyniosła 4,8%, pracochłonność produkcji 11,4%, podatek dochodowy 35%, co stanowi 332 tysiące złotych. Gdyby wobec spółdzielni nie zastosowano podwyższonej stopy procentowej, zysk za pierwsze półrocze 1965 roku ukształtowałby się w wysokości 1 025 tysięcy złotych (948 + 77). Rentowność spółdzielni wyniosłaby 5,3%, pracochłonność bez zmian — 11,4%, podatek dochodowy 50% wartości, czyli 513 tysięcy złotych. Różnica między poprzednio wyliczonym podatkiem dochodowym oraz wyliczonym obecnie wyniosłaby 181 tysięcy złotych (513 — 332).

Z powyższego wynika, że na skutek zastosowania podwyższonej stopy procentowej spółdzielnia odprowadziła podatek dochodowy niższy o 181 tysięcy złotych, przy czym, ponieważ wartość dodatkowych odsetek wyniosła 77 tysięcy złotych, zysk netto spółdzielni wzrósł o 104 tysiące złotych, a więc zastosowana sankcja kredytowa wpłynęła dodatnio na część zysku netto, a tym samym na część zysku przeznaczoną do podziału.

W tym przypadku zastosowanie sankcji okazało się korzystne dla spółdzielni i wobec tego nie może stanowić w żadnym przypadku bodźca do przyspieszenia likwidacji nieprawidłowości. Nadmieniam jednak, że spółdzielnia zasugerowana samym faktem zastosowania oddziaływania kredytowego, a przede wszystkim zwiększonym oddziaływaniem typu organizacyjnego, jak interwencje, konferencje z radą i zarządem spółdzielni, na których podkreślono wielkość kosztów poniesionych dodatkowo z tytułu podwyższonych odsetek,

zlikwidowała w drugim kwartale 1965 roku występujące nieprawidłowości i poczynając od trzeciego kwartału, zaprzestaliśmy oddziaływania kredytowego. I w tym jednak przypadku, gdyby spółdzielnia wystąpiła z wnioskiem o bonifikatę naliczonych dodatkowo odsetek, pozytywna decyzja oddziału byłaby dla spółdzielni niekorzystna, podobnie jak to udowodniliśmy na przykładzie spółdzielni „Millenium”. Jakie wnioski należałoby wyciągnąć na podstawie omówionej wyżej analizy?

1. Aby środek oddziaływania, jakim jest podwyższona stopa procentowa, był bardziej skuteczny, należy przed jego zastosowaniem dokonać dokładnej analizy z punktu widzenia pogorszenia wyników finansowych w części dotyczącej bezpośrednio czystej nadwyżki przeznaczonej do podziału. Jeżeli z przeprowadzonego rachunku wynika, że dodatkowe koszty obniżą rentowność spółdzielni i wobec tego dodatkowe odsetki będą rzutowały głównie na zmniejszenie podatku dochodowego, co może nawet być korzystne dla spółdzielni, nie należy podejmować decyzji o zastosowaniu podwyższonej stopy procentowej.

2. Podjęcie decyzji o ewentualnej bonifikacie dodatkowych odsetek powinno być poprzedzone przeprowadzeniem rachunku ekonomicznego wpływu zbonifikowanej kwoty na wyniki finansowe. W przypadku gdy z wyliczeń wyniknie, że wzrost zysku bilansowego

z tytułu bonifikaty zwiększy progresję podatku dochodowego, bonifikata odsetek jest niecelowa, ponieważ wpłynie na pogorszenie wyniku finansowego w części dotyczącej zysku netto, tym samym nie będzie stanowiła zachęty dla spółdzielni do szybkiej likwidacji nieprawidłowości.

3. Jeżeli podstawą dla podjęcia decyzji o zastosowaniu oddziaływania kredytowego w formie podwyższonej stopy procentowej stanie się dokładne wyliczenie skutków finansowych, a w szczególności wpływu, jaki będzie miało zastosowanie oddziaływania na wysokość czystej nadwyżki przeznaczonej do podziału, celowe będzie zawiadomienie zarządu i rady spółdzielni o treści tych wyliczeń.

Podsumowując całość analizy podkreślamy, że wnioski przez nas przytoczone oparte są na doświadczeniach uzyskanych przy kontrolowaniu spółdzielni pracy i wobec tego nie wszystkie nasze uwagi mogą być odniesione do innego typu jednostek gospodarki społecznej. Wydaje się nam jednak, że w każdym przypadku nie można analizować i oceniać skuteczności oddziaływania kredytowego typu ekonomicznego bez przeprowadzenia dokładnego rachunku skutków finansowych oddziaływania.

HALINA ILEWICZ
Łódź

Współpraca oddziałów operacyjnych NBP z prezydiami powiatowych (miejskich) rad narodowych województwa łódzkiego w zakresie terenowych planów kasowych

Plan kasowy, zawierający w swej treści gotówkowe dochody i wydatki ludności, już od dłuższego czasu był przedmiotem rosnącego zainteresowania ze strony władz terenowych. W związku z tym, że obejmuje on obroty w skali okręgu bankowego, który pod względem terytorialnym nie zawsze odpowiada powiatowi, informacje w nim zawarte nie mogą być w pełni wykorzystywane przez władze powiatowe. Prezydium powiatowych rad narodowych chciały widzieć w planie kasowym zagadnienia dotyczące tylko własnego terenu. W związku z tym zaistniała potrzeba wydzielenia z planu kasowego w skali okręgu bankowego — planu dla powiatu (lub miasta wydzielonego z powiatu).

W celu przedyskutowania całości zagadnień związanych z wykorzystaniem planu kasowego przez prezydium powiatowych (miejskich) rad narodowych w styczniu 1965 roku zorganizowana została przez WKPG i Oddział Wojewódzki NBP w Łodzi narada przewodniczących powiatowych (miejskich) komisji planowania gospodarczego i dyrektorów oddziałów operacyjnych NBP, przy współdziale przedstawicieli centrali NBP i Komisji Planowania przy Radzie Ministrów.

W wyniku narady wydane zostało zarządzenie PWRN w sprawie rozpatrywania przez prezydium powiatowych (miejskich) rad narodowych kwartalnych planów kasowych i sprawozdań z ich wykonania oraz zarządzenie dyrektora Oddziału Wojewódzkiego NBP w Łodzi w sprawie współpracy oddziałów operacyjnych NBP z prezydiami powiatowych (miejskich) rad narodowych.

Zgodnie ze wspomnianymi zarządzeniami oddziały operacyjne NBP przedstawiły (po raz pierwszy) prezdyjom powiatowych rad narodowych do rozpatrzenia sprawozdanie za drugi kwartał 1965 roku oraz plan kasowy na trzeci kwartał 1965 roku.

Oceniając dotychczasową współpracę oddziałów NBP z prezydiami rad narodowych na omawianym odcinku, można stwierdzić, że intencje zarządzeń PWRN i dyrektora oddziału wojewódzkiego NBP, zmierzające do zabezpieczenia równowagi rynkowej, przyjęte zostały z właściwym zrozumieniem zarówno przez prezydium rad narodowych, jak i przez oddziały NBP, mimo trud-

ności występujących przy podziale planu na poszczególne powiaty.

Ogólnie przyjęta została zasada, że plan kasowy powiatu obejmuje obroty gotówkowe jednostek społecznych, mających siedzibę swą na terenie danego powiatu. Oczywiście, na podstawie planu kasowego nie można jeszcze wyciągać wniosków co do wielkości zmian w zasobach gotówkowych ludności, gdyż na wielkość zmian w tym zakresie poważny wpływ wywiera międzypowiatowy przepływ pieniądza. Niemniej jednak już sam plan kasowy, bez uwzględnienia transferu, stanowi dla prezydium powiatowej rady narodowej wystarczające źródło informacji o kierunkach i wielkości dochodów i wydatków ludności. Dotychczasowe doświadczenia wykazują, że prezydium pozytywnie oceniają informacje wynikające z planu kasowego, o czym świadczą uchwały rad narodowych, podejmowane dla zabezpieczenia wykonania planu kasowego. Należy nadmienić, że informacje odnośnie do części liczbowej planu czy sprawozdania omówione są szerzej w części opisowej, dołączanej każdorazowo do zestawienia cyfrowego. Przy prezentowaniu planu wysuwane są ponadto wnioski przedyskutowane uprzednio na posiedzeniu komisji do spraw planu kasowego.

Opracowanie planu kasowego czy sprawozdania z jego wykonania w przekroju powiatowym w warunkach, gdy okręg bankowy nie pokrywa się pod względem terytorialnym z powiatem, nie jest łatwe. W województwie łódzkim takie okręgi bankowe, jak Piotrków, Radomsko, Łęczyca wiążą się terytorialnie z dwoma, a nawet z trzema organami władzy terenowej, na przykład Oddział NBP w Piotrkowie obsługuje zarówno samo miasto Piotrków (wydzielone z powiatu), jak i powiat piotrkowski, a ponadto powiat bełchatowski; Oddział NBP w Radomsku — powiat radomski i pączęński, a oddział w Łęczycy — powiat łęczycki i poddębicki.

Na terenie powiatu łaskiego natomiast działają oddziały NBP w Łasku i Pabianicach (miasto wydzielone z powiatu), a na terenie powiatu sieradzkiego — oddziały w Sieradzu i w Zdunskiej Woli (miasto wydzielone); w powiecie brzezińskim działają oddziały NBP

w Brzezinach i Tomaszowie Mazowieckim (miasto wydzielone).

W tej sytuacji zarówno sprawozdania, jak i plany kasowe muszą być odpowiednio dzielone w skali okręgu bankowego dla potrzeb poszczególnych rad narodowych. Podział obrotów dokonywany jest głównie w oparciu o siedzibę jednostek uspołecznionych, wpłacających lub pobierających środki gotówkowe.

Zakres planów i sprawozdań z ich wykonania oraz tryb prezentowania ich radom narodowym przez oddziały NBP ustalony został przez Oddział Wojewódzki NBP w Łodzi w porozumieniu z PWRN. Zgodnie z powyższym oddziały NBP po otrzymaniu planu kasowego z oddziału wojewódzkiego dzielą go na powiaty (miasta wydzielone) i przesyłają do komisji planowania gospodarczego w terminie do dnia 25 pierwszego miesiąca planowanego kwartału wraz ze sprawozdaniem z wykonania planu kasowego za poprzedni kwartał w celu przedłożenia tych dokumentów do rozpatrzenia na posiedzeniu prezydium rady narodowej. Plan kasowy i sprawozdanie omawia na posiedzeniu prezydium rady narodowej dyrektor oddziału NBP. Dokumenty prezentowane na posiedzeniu dotyczą przychodów i rozchodów planu kasowego.

Przychody planu kasowego Rozchody planu kasowego

Przychody ogółem zł Rozchody ogółem zł
w tym: w tym:

- | | |
|--|---|
| 1) utarg towarowy ogółem zł | 1) osobowy fundusz plac przedsiębiorstw oraz wypłaty dla jednostek budżetowych zł |
| w tym: utarg głównych jednostek handlu detalicznego zł | 2) skup produktów rolnych i nierolniczych zł |
| 2) wpływy z usług zł | 3) spłaty kredytów obrotowych i inwestycyjnych zł |
| ogółem zł | |
| w tym: — usługi drobnej wytwórczości zł | |
| 3) podatki, opłaty, składki ubezpieczeniowe zł | |
| 4) spłata kredytów obrotowych i inwestycyjnych zł | |

Ustalając powyższy zakres obrotów planu kasowego liczono się z jednej strony z potrzebami rad narodowych, z drugiej zaś — z możliwością oddziaływania przez władze terenowe na procesy gospodarcze. Podział obrotów planu kasowego na powiaty na pewno nie jest jeszcze precyzyjny, niemniej jednak ułatwił on podjęcie przez prezydium rad narodowych określonych decyzji, które znalazły wyraz w uchwałach rad narodowych. Szersze wykorzystanie danych planu kasowego przez rady narodowe będzie możliwe w miarę doskonalenia opracowań cyfrowych i uzyskania danych porównawczych (po roku).

Podział obrotów planu kasowego w skali okręgu bankowego na powiaty ilustrują dane z terenu działalności Oddziału NBP w Radomsku (tabela 1).

Poszczególne tytuły obliczone zostały następująco:

1. Utarg towarowy ogółem i utarg głównych jednostek handlu detalicznego obliczony został w oparciu o sprawozdania miesięczne z wykonania planu kasowego SOP poszczególnych powiatów oraz szacunkowo określone wpłaty przez pocztę. Do ustalonych w ten sposób kwot dodana została suma nie odprowadzonych utargów według sprawozdań wzór 8 jednostek handlowych.

2. Wpływy z usług określone zostały podobnie jak w punkcie 1.

3. Wpływy z podatków, opłat i składek ubezpieczeniowych ustalone zostały również w podobny sposób jak wyżej.

4. Spłaty i wypłaty kredytów obrotowych i inwestycyjnych określone zostały w oparciu o sprawozdania

Tabela 1

Sprawozdanie z wykonania planu kasowego za drugi kwartał 1965 roku

(w tysiącach złotych)

Treść	Okręg bankowy	Powiat Radomsko	Powiat Pajęczno	Okręg = 100	
				Radomsko	Pajęczno
Przychody ogółem	395 295	287 674	107 621	72,8	27,2
w tym:					
1. Utarg towarowy ogółem	287 725	203 431	84 294	70,7	29,3
w tym:					
— utarg głównych jednostek handlu detalicznego	261 526	182 414	79 112	69,7	30,3
2. Usługi ogółem	18 571	15 921	2 650	85,7	14,3
w tym:					
— usługi drobnej wytwórczości	2 061	1 791	270	86,9	13,1
3. Podatki, opłaty i składki ubezpieczeniowe	24 060	17 600	7 460	73,2	26,8
4. Spłaty kredytów obrotowych i inwestycyjnych	12 630	7 947	4 683	62,9	37,1
Rozchody ogółem	375 478	271 298	104 180	72,3	27,7
w tym:					
1. Osobowy fundusz plac przedsiębiorstw i wypłaty dla jednostek budżetowych	104 218	92 268	11 950	88,5	11,5
2. Skup produktów rolnych i artykułów nierolniczych	137 214	82 152	55 062	59,9	40,1
3. Wypłaty kredytów obrotowych i inwestycyjnych	26 995	16 157	10 838	59,8	40,2

SOP poszczególnych powiatów oraz w oparciu o szacunkowy podział kredytów Banku Rolnego i Banku Inwestycyjnego.

5. Wypłaty z tytułu osobowego funduszu plac dla przedsiębiorstw oraz wypłaty wynagrodzeń w jednostkach budżetowych ustalone zostały na podstawie:

- kontrolki wypłat dla tych jednostek, prowadzonej przez oddział w okresie jednego miesiąca (podzielone kolumny symbolu 100 i symbolu 11, wzoru 4),
- sprawozdań spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych (SOP),
- sprawozdań przedsiębiorstw wzór nr 8,
- szacunku wypłat dla pracowników poczty (w porozumieniu z obwodowym urzędem pocztowym).

6. Skup produktów rolnych i artykułów nierolniczych określony został w oparciu o sprawozdania SOP poszczególnych powiatów, sprawozdania przedsiębiorstw, wzór 8 oraz szacunek wypłat z kas NBP.

Pozostałe wpłaty i wypłaty, oprócz „saldo pozostałych obrotów poczty” oraz obrotów oszczędnościowych, określone zostały w oparciu o posiadane materiały (np. sprawozdania SOP i okręgowego urzędu pocztowego, wzór 4 i 8).

Zamiast obrotów oszczędnościowych (wpłaty i wypłaty) podzielony został przyrost wkładów na rachunkach oszczędnościowych w oparciu o sprawozdania SOP oraz w porozumieniu z oddziałem PKO w Radomsku (w Pajęcznie nie ma PKO).

Saldo pozostałych obrotów poczty ustalone zostało dla poszczególnych powiatów w porozumieniu z obwodowym urzędem pocztowym — określone zostały nadmiary nadesłane przez placówki pocztowe z powiatów do obwodowego urzędu pocztowego (bezpośrednio lub przez kasy SOP) oraz zasiłki otrzymane (z obwodowego urzędu pocztowego lub SOP), uwzględniając następnie obroty jednostek uspołecznionych przez pocztę (szacunkowe dane NBP) określone zostało saldo pozostałych obrotów poczty dla poszczególnych powiatów. W wyniku zsumowania poszczególnych pozycji ustalone zostały „przychody ogółem” i „rozchody ogółem”.

Wyliczenia, o których wyżej mowa, z pewnością nie są ścisłe, niemniej jednak mogą one posłużyć prezydentom rad narodowych do wyciągnięcia odpowiednich wniosków.

Plan kasowy (sprawozdanie) w ujęciu powiatowym może ponadto być podstawą dla powiatowych komisji planowania gospodarczego do dalszej pracy nad ustaleniem tak zwanego szacunku dochodów i wydatków pieniężnych ludności.

KAZIMIERZ RZEPNIKOWSKI

Łódź

LISTY DO REDAKCJI

Koleżanka **Kazimiera LEŚ z Oddziału NBP w Kluczborku** pisze do nas o reklamacjach międzyoddziałowych.

„Pracownicy banku o dłuższym stażu pracy pamiętają dobrze czasy, gdy reklamacje były postrachem oddziałów, a w ciągu miesiąca niemal każdy oddział otrzymywał sporą ich ilość.

Do roku 1956 obowiązywały jeszcze przepisy o numerowaniu awizów, prowadziło się kontrolki numeracji awizów otrzymanych i wysłanych. Błędy w numeracji występowały często.

ZP B/29/56 zniósł obowiązek numerowania awizów, ale IS B/13 zalecała jeszcze reklamowanie wielu błędów spostrzeżonych przy kontroli rozliczeń międzyoddziałowych. Oddziały w dalszym ciągu nie mogły się uporać z lawiną pism reklamacyjnych, tym bardziej, że niektóre oddziały reklamowały z całą satysfakcją najmniejsze nawet uchybienia, chcąc się wykazać dużą ilością wysłanych reklamacji, które były także rejestrowane i podawane w sprawozdaniach do wiadomości oddziału wojewódzkiego.

Obecnie reklamacje w oddziałach są raczej sporadyczne zarówno dzięki polepszeniu stylu pracy, jak i dzięki złagodzeniu przepisów. Czasem jednak jeszcze niektóre oddziały zbyt rygorystycznie podchodzą do pomyłek innych oddziałów, zwracając uwagę na drobne uchybienia, mimo że IS B/13 nie przewiduje wysyłania pism reklamacyjnych w przypadku małych uchybień.

A oto przykłady z naszego terenu: Oddział X na awizie z dnia 3 października w rubryce „data” podał omyłkowo 10.03, opatrując naturalnie awiz stemplem dziennym z właściwą datą 3.10. Oddział, do którego awiz został skierowany przysłał oddziałowi X reklamację dotyczącą niezgodności daty, żądając potwierdzenia prawomocności awizu.

Czyżby takich drobnych usterek nie można było skorygować we własnym zakresie? Przecież nietrudno

domyślić się, że awiz został wysłany 3 października, a nie 3 marca, tym bardziej, że potwierdza to data stempla dziennego, odcisniętego na załącznikach. Czyż mamy aż tak dużo czasu — pomijając już oszczędność papieru — aby redagować pisma do oddziałów i zmuszać je do odpowiedzi, które zasadniczo niczego nie dają? Przecież o wiele prościej byłoby poprawić datę we własnym zakresie na datę właściwą.

Do reklamacji zaliczamy także bezduszne zwroty poleceń przelewu. Na przykład polecenia przelewu składane w dniu wypłat na dobro ZUS z tytułu składek ubezpieczeniowych z dołączoną deklaracją są niejednokrotnie zwracane przez oddział prowadzący rachunki ZUS z adnotacją „nr rachunku niezgodny z brzmieniem”. Jeśli z treści polecenia przelewu i z załączonej deklaracji wynika, że dotyczy on składek ZUS, to czy oddział odbiorcy może mieć wątpliwości, na czyje dobro zapisać przełaną kwotę? Czy nie można we własnym zakresie skorygować numeru rachunku z 91—34 na 91—64 zamiast zwracać polecenie przelewu oddziałowi podawcy, narażając klienta na opłacenie odsetek za zwłokę?

Spotykamy się także ze zwrotami czeków nielimitowanych, na których kwota słownie jest rzekomo niezgodna z kwotą cyfrową, na przykład czek opiewa na 1 600 złotych, a słownie podano tysiąc sześćset, pomijając słowo **jeden** (tysiąc).

Zwrotne księgowanie czeków, którymi już uznano rachunek DOKP w Katowicach (są to przeważnie чеки przyjmowane i przedkładane w banku przez kasy stacyjne PKP) przysparza niepotrzebnie pracy tak w banku podawcy, jak i odbiorcy.

Wprawdzie dokumenty bankowe powinny być wypełnione prawidłowo i kontrolowane dokładnie przez pracowników, ale nie trzeba przesadzać w skrupulatności; naszej pracy nie powinna bowiem cechować drobiazgowość i bezduszność”.

Bibliografia

W wyniku postanowień IV Zjazdu KPZR i IV Plenum KC PZPR, zmiany w systemie planowania i zarządzania rozpatruje się i opracowuje w sposób kompleksowy; mają być wspólne założenia reformy podejmowanej w różnych dziedzinach: planowania, finansów, cen i w systemie funkcjonowania wszystkich szczebli zarządzania; zmiany te mają być skoordynowane z polityką wzrostu gospodarczego.

Poniższe zestawienie bibliograficzne przedstawia, w wyborze, prace książkowe i artykułowe, dotyczące zmian w systemie finansowym PRL, pochodzące, w zasadzie, z roku 1965. Niektórzy z autorów nawiązują

do doświadczeń krajów socjalistycznych, zwłaszcza tych krajów, które wprowadziły ostatnio zmiany systemowe. W zestawieniu bibliograficznym podano niektóre oryginalne pozycje piśmiennicze krajów socjalistycznych, przynoszące nowsze propozycje dalszych rozwiązań.

Materiały dotyczące PRL

ALBRECHT J.: **Kierunki usprawnień systemu finansowego**. „Nowe Drogi” 1965; nr 4, s. 75—92. (Założenia przyjęte w projektach zmian i usprawnień systemu finansowego).

ALABA B.: Kierunki zmian w branżowych systemach funduszu zakładowego w resorcie przemysłu ciężkiego. „Finanse” 1965; nr 7, s. 51—57.

BIEŃ W.: Założenia systemu finansowego dla budownictwa na lata 1965—1970. „Finanse” 1965; nr 4, s. 46—54.

(Podstawowe zasady projektowanych zmian).

BOGOBOWICZ L.: Kredytowanie działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw w świetle zmian w systemie finansowym. „Finanse” 1965; nr 10, s. 20—36.

(Przewidywane zmiany systemowe, wiążące się z systemem kredytowym).

BOGUSZEWSKI J.: Wstęp do problematyki oprocentowania środków przedsiębiorstw. Instytut Finansów. Prace Zakładu Finansowania Gospodarki Narodowej. Warszawa 1965 (czerwiec) s. 22, maszynopis powielony.

BOGUSZEWSKI J.: System finansowy przedsiębiorstw i zjednoczeń. Warszawa 1965, PWE, s. 46.

(Informacje o zmianach w systemie. W treści między innymi: rentowność — normy finansowe i fundusze przedsiębiorstw (układ norm finansowych, oprocentowanie środków trwałych, fundusz zakładowy, fundusz rozwoju) — inwestycje i gospodarka remontowa (finansowanie inwestycji, fundusz remontowy) — gospodarka finansowa zjednoczeń). Praca powyższa wyszła w serii „IV Plenum KC PZPR — Zmiany w systemie planowania i zarządzania”. Powyższa seria broszur o charakterze informacyjnym, publikowana przez PWE, obejmuje m. in. następujące pozycje: Szeliga Z.: Kierunki i założenia reformy, W-wa 1965, s. 144 (w treści m. in. rozdział „System finansowy”. Wskaźniki i normy finansowe. Na co przeznaczać fundusz rozwoju? Co to jest oprocentowanie środków trwałych? Fundusz remontowy i jego znaczenie. Nowa rola kredytów). Matyja E.: Ceny fabryczne i rentowność. W-wa 1965, s. 48 (Rentowność i podstawowe elementy systemu cen — podstawowe zasady systemu cen fabrycznych — rola i znaczenie rentowności w gospodarce przedsiębiorstwa). Porównaj artykuł tegoż autora „Nowe Drogi” 1965, nr 9, s. 22—30. Słowniczek pojęć. Warszawa 1965, s. 15.

DRUSKA H.: W przededniu reformy funduszu zakładowego w przemyśle. „Finanse” 1965; nr 7, s. 1—10.

(Omówienie projektowanej reformy systemu funduszu zakładowego, która wiąże system funduszu zakładowego z jednej strony ze wskaźnikami syntetycznym efektywności działalności przedsiębiorstw, jakim jest rentowność, oraz z drugiej strony — przy podziale funduszu — ze specjalizowanymi wskaźnikami rzeczowymi).

FEDAK Z.: Oprocentowanie środków trwałych. „Finanse” 1964; nr 6, s. 13—21.

(W nawiązaniu do też KC PZPR na IV Zjazd Partii, w których poddano pod dyskusję zagadnienie oprocentowania majątku trwałego przedsiębiorstw. Artykuł stara się bliżej naświetlić — na przykładzie przemysłu — korzyści i trudności z tym związane).

FEDOROWICZ Z.: Normatywy, zapasy, inwestycje przedsiębiorstw (głos w dyskusji). „Finanse” 1965; nr 3, s. 1—12.

(Analiza słabych punktów aktualnego systemu finansowego przedsiębiorstw przemysłu kluczowego i propozycje zmian w kierunku najprostszych rozwiązań w drodze rozszerzenia zakresu wykorzystywania kredytów bankowych).

GLÓWNE PROBLEMY gospodarki finansowej przedsiębiorstw w świetle obrad konferencji katedr finansowych i katedr prawa finansowego. „Finanse” 1965; nr 1, s. 53—65; nr 2, s. 41—55.

(Przebieg obrad konferencji naukowej w Zakopanem

z września 1964 r. na temat reform w dziedzinie systemu finansowego przedsiębiorstw).

KRZAK M., ZACZEK T.: Jak usprawnić finansowanie inwestycji. „Życie Gospodarcze” 1965; nr 8, s. 1, 7. (O wynikach prac przeprowadzanych w Ministerstwie Finansów nad udoskonaleniem systemu finansowego inwestycji: przesłanki zmian, rola kredytu w finansowaniu inwestycji centralnych, inwestycje zjednoczeń, inwestycje przedsiębiorstw). Porównaj „Inwestycje i Budownictwo” 1965; nr 4, s. 4—7.

MAŁECKI Z.: Bank — przedsiębiorstwo — zjednoczenie. (Niektóre problemy współpracy). „Wiadomości NBP” 1965; nr 8, s. 257—261.

MICHAŁSKI S.: O zwiększenie roli finansów i kredytu w gospodarce narodowej. „Wiadomości NBP” 1965; nr 8, s. 253—257.

(O zasadach projektowanych zmian systemu finansowego przedsiębiorstw). Porównaj tegoż autora artykuły: „Wiadomości NBP” 1964; nr 12, s. 409—415; „Życie Gospodarcze” 1965; nr 17, s. 4.

MICHEJDA R.: Rozważania o kredycie. „Wiadomości NBP” 1964; nr 8, s. 257. „Finanse” 1965; nr 5, s. 11—17.

(Wnioski na temat aktywniejszego niż dotąd oddziaływania kredytu na procesy rzeczowe. Autor jest za likwidacją obecnego systemu normowania zapasów. Likwidacja ta powinna być jednak poprzedzona określeniem takich podstawowych zasad planowania ruchu i stanów środków obrotowych, które umożliwiłyby przedsiębiorstwom obliczenie optymalnego zaangażowania środków obrotowych w procesach produkcji czy obrotu. Autor jest za stworzeniem przedsiębiorstwu odpowiednich bodźców w systemie finansowania środków obrotowych, a więc stawia postulat oprocentowania funduszy własnych i postulat elastycznie rozszerzalnej sfery działania kredytu o bardziej zróżnicowanej stopie procentowej. Ponadto postulat uelastycznienia systemu finansowania środków obrotowych).

MOŚCICKA W.: Ceny tymczasowe i fundusze specjalne jako bodźce do intensyfikacji wyrobów atrakcyjnych w przemyśle lekkim. „Finanse” 1965; nr 9, s. 34—41.

(Działanie zespołu bodźców w oparciu o instytucję cen „przejściowych” w warunkach obecnego systemu planowania i finansowania przedsiębiorstw oraz w warunkach projektowanych reform).

PŁOCICA A.: Planowanie i finansowanie inwestycji. „Nowe Drogi” 1965; nr 9, s. 31—42.

(Celem zmian systemowych w tym przedmiocie ma być osiągnięcie celowego i oszczędnego inwestowania, osiągnięcie obniżki kosztów podejmowanych inwestycji oraz skrócenie cyklu inwestycyjnego. Autor omawia nowe zasady finansowania łącznie z rozszerzeniem kredytu inwestycyjnego i wprowadzeniem oprocentowania środków trwałych. Dalsze kierunki zmian).

PROBLEMY i DYSKUSJE. Kierunki doskonalenia planowania i zarządzania gospodarką w świetle wytycznych IV Zjazdu Partii. „Nowe Drogi” 1965; nr 7, s. 126—136.

(Przytoczone wnioski, wynikające z dyskusji, z podaniem obszernych jej fragmentów, jaka się toczyła na łamach „Nowych Drog” w okresie lat 1964—1965, głównie wokół dwóch węzłowych problemów: planowania i zarządzania, a w szczególności zarządzania zjednoczeniami. Autorami artykułów są: Z. Madej, J. Pajestka, B. Blass, B. Gliński, M. Lesz, M. Misiak, O. Lange, K. Porwit, M. Doroszewicz, K. Secomski, J. Albrecht, W. Rydygier). Porównaj „Problemy Pokoju i Socjalizmu” 1965; nr 5, s. 40—45.

PRUSS W.: Nowe zasady finansowania i kredytowania. „Wiadomości NBP” 1965; nr 11, s. 367.

(System finansowy przedsiębiorstw przemysłowych, system kredytowania przedsiębiorstw przemysłowych w projektach zmian. Uzasadnienie zmian. Opracowanie technicznej strony systemu).

SIEMIĄTKOWSKI L.: **Czy normatyw środków obrotowych jest przydatny.** „Życie Gospodarcze” 1964; nr 40.

SIEMIĄTKOWSKI L.: **Nowy etap współpracy banku ze zjednoczeniami przemysłowymi.** „Wiadomości NBP” 1965; Nr 11, s. 373.

(Uwagi na temat rozwiązań strukturalno-organizacyjnych oraz roli i funkcji zjednoczeń. Znaczenie uchwały RM z lipca 1964 r. dla udoskonalenia ich pracy ekonomicznej. Jednym z aspektów dalszego etapu zmian na lepsze będzie rozszerzenie współpracy banku i zjednoczeń. Zasady uchwały Zarządu Banku podjętej po IV Plenum Partii, dalsze decyzje zmian). Porównaj **Kostowski M. L.**: Zagadnienie współpracy banku z przedsiębiorstwem. „Wiadomości NBP” 1963, nr 12, s. 461—465 (przeгляд i podsumowanie dyskusji prowadzonej w „Życiu Gospodarczym”).

SOPIŃSKI S.: **Niektóre zagadnienia systemu finansowego spółdzielczości pracy.** „Finanse” 1965; nr 10, s. 32—36.

(Propozycja dokonania zmiany dotychczasowego systemu finansowania kapitałnych remontów w spółdzielczości pracy i przejście na finansowanie ich z akumulowanej amortyzacji).

SWATLER L.: **Zagadnienie oprocentowania środków trwałych przedsiębiorstw socjalistycznych.** „Wiadomości NBP” 1965; nr 11, s. 377—381.

(Praktyczne zagadnienia związane z „konstruowaniem systemu oprocentowania środków trwałych”, w świetle wytycznych IV Plenum Partii. Elementy systemu. Propozycje autora odpowiadają na ogół rozwiązaniom przyjętym w projekcie uchwały z października 1965 r., przedłożonym Radzie Ministrów).

SZYMAŃCZYK J.: **Likwidujemy normatywy finansowe.** „Gospodarka Materialowa” 1965; nr 6, s. 181—183.

(Krytyka normatywów finansowych — nowe założenia — planowanie zapasów).

TRENDOTA J.: **IV Plenum KC PZPR i zadania aparatu finansowego.** „Finanse” 1965; nr 10, s. 1—13.

(Treść przygotowywanych aktów prawnych i opracowań; problemy realizacji reformy).

WIERZBICKI Janusz: **Finansowanie inwestycji zdecentralizowanych (przedsiębiorstw i zjednoczeń przemysłowych).** „Finanse” 1965; nr 9, s. 1—11.

(Przyczynek do dyskusji, opracowany na podstawie referatu wygłoszonego przez autora na konferencji katedr finansowych, odbytej we wrześniu 1964 r. w Zakopanem).

WIERZBICKI Janusz: **Główne kierunki przebudowy zjednoczeń a zasady rozrachunku gospodarczego.** „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1965; nr 1, s. 243—264.

WILCZEWSKI R., ŚLIWA J.: **Eksperymenty gospodarcze.** „Gospodarka Planowa” 1965; nr 1, s. 11—15. (Zasady przeprowadzania ich i wnioski).

WINTER E.: **Czy jest konieczne ustalanie normatywu środków obrotowych w przedsiębiorstwach?** (artykuł dyskusyjny). „Finanse” 1965; nr 4, s. 38—45.

(Autor zwraca uwagę na przyczyny niedociągnięć w funkcjonowaniu instytucji normowania środków obrotowych przedsiębiorstw i rozważa możliwości zastąpienia normatywu innymi miernikami. Eksperymentalne zasady finansowania zapasów w Zakładach Wytwórczych Przyrządów Pomiarowych A-3 w Warszawie mają się pokrywać, w pewnej mierze, z zasadami proponowanej ogólnej zmiany systemu finansowego).

WINTER E.: **O celu działania przedsiębiorstw uspołecznionych na marginesie dyskusji o zmianie zasad systemu finansowego.** „Finanse” 1965; nr 6, s. 3—8.

(Krytyczna charakterystyka niektórych mierników oceny bezpośredniego celu działalności przedsiębiorstw, jak miernika produkcji, miernika zysku, miernika akumulacji finansowej, miernika rentowności, miernika kosztów własnych. Autor, jako bezpośredni cel działalności gospodarki przedsiębiorstw uspołecznionych, określa dążenie przedsiębiorstwa do stałego rozwoju. Efekty rozwoju, mierzone za pomocą odpowiednich wskaźników, powinny stanowić sprawdzian prawidłowego działania przedsiębiorstwa. Wskaźnikami tymi są: 1) rentowność mierzona stosunkiem zysku do wartości środków trwałych i obrotowych, 2) wykonanie zadań produkcyjnych w ujęciu asortymentowym, 3) szybkość krążenia środków obrotowych, 4) jakość produkcji, a zwłaszcza jej gatunkowość. Różne kierunki efektów, które mają być osiągnięte przez przedsiębiorstwo — podkreśla autor — prowadzą w praktyce do sprzeczności między poszczególnymi zasadami systemów finansowych).

WOŁOWCZYK A.: **Czy i jak kredytować inwestycje?** „Finanse” 1965; nr 6, s. 39—48.

(Koncepcja wprowadzenia kredytu bankowego do finansowania inwestycji decydowanych przez organa rządu). Porównaj materiał z doświadczeń NRD tegoż autora — „Finanse” 1964; nr 11, s. 44—54.

WYSZOMIRSKI T.: **Uchwały IV Plenum KC PZPR a system kredytowania gospodarki drobnotowarowej na wsi.** „Wiadomości NBP” 1965; nr 12, s. 393.

(Autor ujmując temat w szerokiej płaszczyźnie, przedstawia ewolucję, jaka się dokonała w ostatnich latach w systemie kredytowania gospodarki drobnotowarowej na wsi).

ZADANIA Banku Inwestycyjnego w świetle Uchwały IV Plenum KC PZPR. „Wiadomości NBP” 1965; nr 11, s. 362—367.

(Przesłanki i ogólna charakterystyka zmian systemu inwestycyjnego — zadania BI: a) w zakresie finansowania i kontroli inwestycji, b) w zakresie kredytowania i kontroli budownictwa — metody i organizacja pracy banku — warunki i środki realizacji zadań banku).

ŻEBROWSKI E.: **Podział zysku w zjednoczeniu a gra: zapasy — inwestycje.** „Finanse” 1965; nr 7, s. 41—43.

(Autor rozwija propozycję M. Kucharskiego rozszerzenia ścisłego powiązania finansowania, inwestycji z finansowaniem zapasów. Porównaj artykuł M. Kucharskiego „Życie Gospodarcze” 1965; nr 15; „Finanse” 1960; nr 3).

Materiały dotyczące krajów socjalistycznych

POSKONOW A.: **Choziajstwiennaja rieforma i kriedit.** „Prawda” 1965; nr 323 z 19.11., s. 3.

(Zapowiedź zmian i kierunki tych zmian w systemie kredytowym ZSRR w związku z realizacją uchwał wrześniowego Plenum KC KPZR z r. 1965. Referuje prezes Banku Państwa ZSRR).

ATLAS Z.: **Podstawowa zasada socjalistycznego gospodarowania i jej praktyczna realizacja.** „Woprosy Ekonomiki” 1965; nr 8. „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” 1965; nr 11, s. 3—16.

(Rozważania na temat realizowania programu partii w zakresie doskonalenia kierownictwa gospodarczego i planowania w ZSRR. Artykuł oddzielnie wspomina o kontroli Banku Państwa ZSRR nad wydatkowaniem funduszu płac we wszystkich przedsiębiorstwach socjalistycznych i uważa za celowe, aby w przypadku przedsiębiorstw dobrze pracujących przejść, początkowo w postaci eksperymentu, do bardziej elastycznych metod kontroli płac. Celowe byłoby zastąpienie ścisłej wstępnej kontroli wydatkowania funduszu płac na podstawie wskaźnika produkcji globalnej — stałą kontrolą na podstawie informacji banku i przedsiębiorstwa. Na podstawie tej informacji resorty i bank po-

winny podejmować środki ekonomicznego oddziaływania, które pobudzałyby przedsiębiorstwo do oszczędnego wykorzystywania funduszu płac, podnoszenia wydajności pracy i obniżenia udziału płacy w kosztach własnych produkcji. Do tych środków należy zamrażanie wszystkich lub części potrąceń na fundusz przedsiębiorstwa oraz zmniejszenie premii w przypadku przekroczenia funduszu płac, wprowadzenie ostrzejszego systemu kredytowania i wreszcie, jak to ma miejsce w Węgierskiej Republice Ludowej, wprowadzenie w postaci sankcji wstępnej kontroli tych przedsiębiorstw, które naruszają wyżej wymienione proporcje i nie kompensują przekroczenia w tym czy innym miesiącu funduszu płac).

ARASŁANOW K.: *Effiektiwnośť krieditow na nowuju tiechniku*. „Dieŋgi i kriedit” 1964; nr 3, s. 20—26.

(Doświadczenia kijowskiego okręgu bankowego wykazały, że najlepsze wyniki osiągnięto przy kredytowej formie finansowania nowej techniki).

WINTER E.: *Kierunki zmian zasad systemów finansowych przedsiębiorstw w Bulgarii i Czechosłowacji*. „Finanse” 1965; nr 8, s. 51—63.

BUTAKOW D.: *Niekotoryje woprosy krieditowanija promyslenności Czechosłowakii*. „Dieŋgi i kriedit” 1965; nr 1, s. 72—80.

(System kredytowania przedsiębiorstw przemysłowych w Czechosłowacji — zmiany w okresie 1962—1964. Uzasadnienie zmian).

JINDRA V.: *Eksperymentalni uverovani zasad nove soustavy rizeni v roce 1963 a Statni Banka CSR*. „Finanse a Uver” 1965; nr 3, s. 135—140.

(Pomoc Banku Państwowego Czechosłowackiej Republiki Ludowej dla przedsiębiorstw eksperymentujących).

KYZLINK V.: *Możliwości zwiększenia wpływu finansów na postęp techniczny*. „Finanse” 1965; nr 4, s. 55—60.

(Przyczynek do zasad finansowania postępu technicznego w oparciu o doświadczenia czeskie; 1959). Porównaj: Brojde I., Kosjaczenco G.: *Krieditowanije zatrat na nowuju tiechniku w jewropiejskich stranach SEW*. „Dieŋgi i kriedit” 1965; nr 1, s. 29—34.

(Kredytowanie postępu technicznego w europejskich krajach RWPG).

SIK O.: *Zarządzanie gospodarką w Czechosłowacji*. „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” 1965; nr 9, s. 3—16. Porównaj: „Zmiany w systemie planowania i zarządzania w Czechosłowacji”. Biuletyn PAP 1965, nr 384 (kwiecień), maszynopis powielony.

APEL E.: *Das neue Vertragsgesetz — ein wichtiges Schritt zur weiteren Durchsetzung des neuen ökonomischen Systems*. „Die Wirtschaft” 1965; nr 6, s. 1—6 (dod).

(Projekt ustawy o nowym systemie umów w gospodarce NRD i jego uzasadnienie. Referuje przewodniczący Państwowej Komisji Planowania NRD).

Porównaj Panzer W.: Nowa ustawa o systemie umów w gospodarce socjalistycznej i niektóre zagadnienia legislacyjne. „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1965; nr 11, s. 297—301, Mayzel J.: „Umowy pomiędzy jednostkami gospodarki uspołecznionej według przepisów obowiązujących w NRD i według Kodeksu Cywilnego PRL”. „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego” 1965; nr 1, s. 301—307.

BÖTTCHER M.: *Planowanie w nowym systemie ekonomicznym NRD*. „Gospodarka Planowa” 1964; nr 11, s. 46—49.

(Zjednoczenia w nowym systemie ekonomicznym — mierniki oceny działalności przedsiębiorstw).

Porównaj: „Richtlinie für das neue ökonomische System der Planung und Leitung der Volkswirtschaft von 11.7.1963” GB I 1963; t. II, nr 64, przepisy wykonawcze;

artykuły Ulbrycht W.: „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” 1963; nr 10, s. 29—31, 1964; nr 3, s. 3—19, Wittakowska G.: „Zeszyty Teoretyczno-Polityczne” 1963; nr 10, s. 33—35.

BOGUSZEWSKI J.: *System finansowania inwestycji przemysłowych w NRD*. Instytut Finansów. Prace Zakładu Finansów Gospodarki Narodowej. Warszawa 1964 (luty), s. 41, 3, maszynopis powielony.

FINGER H., POLASCHEWSKI E., STOLL W.: *Kredit, Zins und Zahlungen in System ökonomischer Hebel*. Berlin (Ost) 1965, s. 161.

(Książka wyszła jako kolejny numer 7 serii „Planowanie i zarządzanie gospodarką narodową”. Wydawcą jest Rada Ekonomiczna przy Zarządzie Państwowej Komisji Planowania NRD. W tej serii przewidziana jest również praca poświęcona zagadnieniom planowania kredytowego. Treścią książki, zgodnie z jej tytułem, są problemy wyłącznie kredytu krótkoterminowego w nowym systemie gospodarczego planowania i zarządzania, rola stopy procentowej w systemie bodźców ekonomicznych, zasady kredytowania środków obrotowych w przemyśle uspołecznionym, zasady rozliczeń bezgotówkowych uspołecznionych przedsiębiorstw przemysłowych, zadania banku przy zatwierdzaniu i kontroli planów kwartalnych zjednoczeń (VEB).

Porównaj: Polaschewski E.: *Die Einordnung des Zinses in das System der ökonomischen Hebel*. „Wirtschaftswissenschaft” 1964; nr 12, s. 1470—1485.

(Kierunki wykorzystania stopy procentowej jako bodźca ekonomicznego w gospodarce NRD dla podniesienia efektywności tej gospodarki).

Porównaj: Mikulski K.: *Plan a dźwignia ekonomiczna*. Nowy system planowania i kierowania gospodarką narodową w NRD. „Problemy Pokoju i Socjalizmu” 1963; nr 10, s. 51—55.

MANZ G.: *Plan perspektywiczny i nowy system ekonomiczny NRD*. „Ekonomista” 1965; nr 2, s. 438—447. (Rola zjednoczeń w kierowaniu przemysłem — zmiany w planowaniu — bodźce materialne — fundusz premii — reforma cen w przemyśle — podatek od majątku produkcyjnego).

MOŚCICKA W.: *System planowania w NRD*. „Finanse” 1964; nr 1, s. 38—45.

(Zmiana roli i funkcji zjednoczeń przemysłowych, które są obecnie na rozrachunku gospodarczym).

Porównaj: Pisarski G.: *Zjednoczenie — główne ogniwo*. „Życie Gospodarcze” 1964; nr 13, s. 1, 7; nr 15, s. 11.

MISIAK M., NEUMANN K.: *Zmiany w systemie finansowym zjednoczeń w NRD*. „Wiadomości NBP” 1964; nr 12, s. 430—431.

SCHODER E.: *Neue Kreditbestimmungen für die zentralgeleitete volkseigene Industrie*. Deutsche Finanzwirtschaft” 1964; nr 10, s. 13—22.

(Przepisy obowiązujące od czerwca 1964 r. System kredytowania uspołecznionych przedsiębiorstw przemysłowych, planowanie kredytowe, stopa procentowa i jej zróżnicowanie).

BALAZSY S.: *Die Grund- und Umlaufmittelgebühren in der Ungarischen Volksrepublik*. „Wirtschaftswissenschaft” 1964; s. 1175—1181.

(System oprocentowania (5%) środków trwałych i obrotowych przedsiębiorstw przemysłowych wprowadzony w Węgierskiej Republice Ludowej od 1 stycznia 1964 r.).

Porównaj tegoż autora: „Gospodarka Planowa” 1964; nr 8—9, s. 89—93: „Wprowadzenie opłat za korzystanie ze środków produkcji na Węgrzech”.

FELVIDEKI J., ROKA R.: *Krieditowanije i krieditnoe planirowanije w Wengierskoj Narodnoj Riespublikie*. „Dieŋgi i kriedit” 1964; nr 4, s. 80—85.

